Znamy się z Łodzi
25.09.2026
expressilustrowany.pl
Szukaj nas też na Facebooku, Instagramie i TikToku
Nr ISSN 0137-9097
Nr indeksu 350-109
PIĄTEK, 25 WRZEŚNIA 2026
Nr 223 (29 443)
**cena 5,90 zł**
(w tym 8% VAT)

# EXPRESS ilustrowany



Ksiądz Michał Misiak odnawia ceglany budynek koło Manufaktury
● Str. 6

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

# KSIĄDZ BUDUJE GOSPODĘ U OJCA

## magazyn

**Festiwal światła**

### Dzisiaj o godz. 19 rozpocznie się Light.Move.Festival. Łódź znów zabłyśnie!

● Str. 2



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

**Grzybobranie**

### Już nie wystarczy koszyk i nóż. Konieczny smartfon i aplikacja z pogodą

● Str. 14

**Kino**

### Marcin Dorociński na potrzeby filmu zmienia się jak kameleon

● Str. 22

9 770137 909057 39

● Krzyżówka ● Codzienny horoskop ● Plotki, celebryci ● Miejskie sprawy ● Regionalne problemy

**DYŻUR** Dziś redaktor Jakub Mlonka czeka na Państwa sygnały pod numerem telefonu 698 635 633.



eprasa.pl 030afdbe1e

**WAŻNE TELEFONY**

**Policja -** 997
**Pogotowie -** 999
**Straż pożarna -** 998
**Pogotowie gazowe -** 992
**Pogotowie energetyczne -** 991
**Straż miejska -** 42 250 22 01
**Animal Patrol -** 42 632 21 07
**Europejski numer alarmowy -** 112

EXPRESS ILUSTROWANY

**Redaktor naczelny**
Marek Krzciuk
**Z-ca redaktora naczelnego**
Tomasz Jabłoński
**Wydawcy**
Wojciech Dłubakowski,
Mirosław Malinowski,
Sławomir Sowa,
Patrycja Zemła

**www.expressilustrowany.pl**

**Polska Press**
**Makroregion Śląsk, Łódź**
**Redakcja** ul. ks. I. Skorupki 17/19,
90-532 Łódź
tel. 42 66 59 300
express@express.lodz.pl
**Prezes Makroregionu**
Aneta Sarga-Burtan
**Dyrektor reklamy**
Anna Gałuszka
**Biuro reklamy oddziału**
tel. 502499257
**Druk**
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa,
ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

**Wydawca Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
**p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy**
Elżbieta Żuraw
**Redaktor naczelny Polska Press Grupy**
Marek Twaróg
**Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG**
Tomasz Bocheński
**Dyrektor kolportażu PPG** Tomasz Osoliński
**Biuro Konsumenta PPG**
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.expressilustrowany.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

## EXPRESSOWO

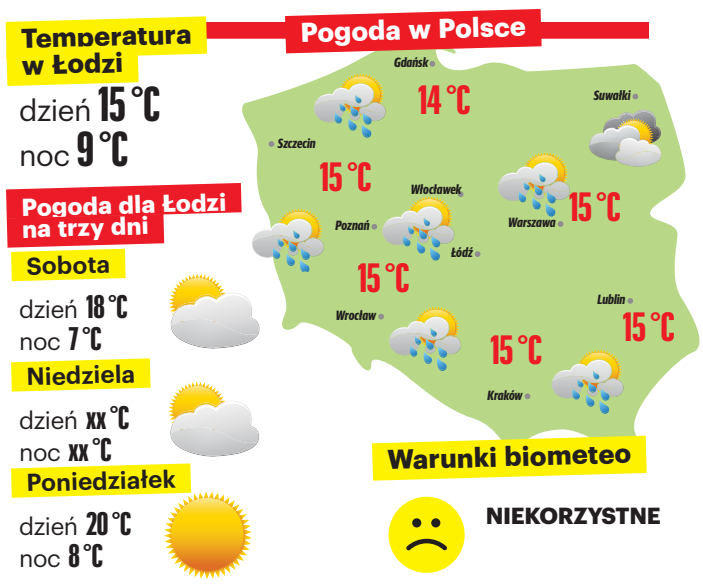
### Ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości od 2006 roku. W końcu złodzieja i włamywacza namierzyli łódzcy policjanci

Łódzcy kryminalni zatrzymali 40-letniego mężczyznę, który od prawie 20 lat ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. Poszukiwany następne lata spędzi za więziennymi murami.

Mężczyzna poszukiwany był na podstawie aż sześciu listów gończych wydanych przez: Sąd Okręgowy w Łodzi, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia oraz Prokuraturę Rejonową Łódź - Polesie za kradzieże, włamania oraz przestępstwa narkotykowe.

- We wtorek, 22 września, łódzcy stróże prawa podjechali pod wytypowany przez siebie adres w powiecie piotrkowskim. W domu, w którym – jak przypuszczali – jest poszukiwany, były otwarte drzwi, a w środku były dwie osoby. Jedną z nich był ścigany od 20 lat 40-latek. Początkowo mężczyzna nie chciał podać swoich danych, ale widząc, że został rozpoznany potwierdził je – poinformował wczoraj podkomisarz Maksymilian Jasiak z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi. – Zatrzymany, po sporządzeniu stosownej dokumentacji w poleskim komisariacie, został osadzony w areszcie śledczym, a następne lata spędzi za więziennymi murami.

**JN**




AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Ilustrowany”

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressilustrowany.pl

REKLAMA 0011496686

KMM OKNO
FABRYKA OKIEN
Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009
OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy
EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE
KBE Roto GLASSOLUTIONS

# Festiwal rozświetli dziś Łódź. Będą zmiany w komunikacji MPK i organizacji ruchu

Wczoraj na ul. Piotrkowskiej, w Parku Staromiejskim i w okolicach trwały przygotowania do festiwalu światła (Light.Move.Festiwal 2026). Jeden z mappingów można było zobaczyć już w środę na kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 99. Impreza rozpocznie się dziś (25 września) o godz. 19.

W sumie Łódź rozświetlona zostanie w 46 miejscach. Z nowości zaplanowano oświetlenie kościoła Wniebowzięcia NMP na pl. Kościelnym, nowy mapping na kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 99, a także oświetloną scenę na wodzie w Parku Staromiejskim.

Nie zabraknie też stałych punktów programu w nowych aranżacjach - będzie mapping 360 stopni na pl. Wolności i większa niż w zeszłym roku strefa dla dzieci w parku im. Sienkiewicza. Na pałacu Poznańskiego będzie można zobaczyć nowy mapping „Podróże marzeń”, a w pasażu Schillera instalację artystyczną z wykorzystaniem zieleni.

Festiwal trwać będzie trzy dni - od dziś do niedzieli (25-27 września) od godz. 19 do 1 w nocy. Organizatorzy apelują, by przyjechać komunikacją publiczną, z powodu festiwalu MP przygotowało dodatkowe kursy, w tym dwie linie specjalne - z Retkini i Widzewa, a także częstsze linie nocne.

Festiwal światła to także duże utrudnienia dla kierowców, które obowiązywać będą od godz. 18 do 1 w nocy.

Nieprzejezdne będą przecznice ul. Piotrkowskiej od trasy W-Z do pl. Wolności, a także ul. Nowomiejska, okolice Parku Staromiejskiego, Starego Rynku i pl. Kościelnego.

**MATYLDA WITKOWSKA**



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

**Nowością będzie mapping na kamienicy przy ul. Piotrowskiej 99.**

**PLAC WOLNOŚCI**

## Remont Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego

Rozpoczyna się remont Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego przy pl. Wolności. Z tej okazji uroczyście podpisano i wmurowano akt erekcyjny (na zdj.). Prace potrwają do końca 2028 r. i pochłoną 102 mln zł. Modernizacja ma zwiększyć możliwości prezentacji zbiorów muzeum. Część pieniędzy zostanie przeznaczona na konserwację 1439 zabytków, które będzie można zobaczyć na nowych wystawach, i na digitalizację 551 zbiorów do udostępnienia w internecie. **WP**



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

eprasa.pl 030afdbe1e

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
0011579253




**Masz za sobą unijny projekt, który pozwolił Twojej firmie zrobić krok naprzód? Wprowadziłeś innowację, usprawniłeś produkcję, rozwinąłeś nowe usługi albo dzięki dotacji wcieliłeś w życie pomysł, który wcześniej pozostawał tylko planem? Teraz czas się tym pochwalić! Ruszyła kolejna edycja konkursu o Nagrodę UE Sigma, czyli wyjątkowe wyróżnienie dla przedsiębiorców z województwa łódzkiego.**

## Z dotacją po więcej

Fundusze Europejskie to nie tylko wsparcie na zakup urządzeń, badania czy nowe technologie. To także impuls do rozwoju, wejścia na nowe rynki i zwiększania konkurencyjności firmy.

O Nagrodę UE Sigma mogą ubiegać się mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa, które w perspektywie 2014-2020 lub 2021-2027 zrealizowały co najmniej jeden projekt dofinansowany ze środków unijnych za pośrednictwem Centrum Obsługi Przedsiębiorcy (COP).

Nie liczy się wyłącznie skala inwestycji, ale przede wszystkim jej realny efekt – innowacja, nietuzinkowe rozwiązanie czy zmiana, która przyczyniła się do rozwoju firmy i być może całego regionu.

## Sigma, czyli biznes po swojemu

Skąd taka nazwa nagrody? „Sigma" kojarzy się z kimś niezależnym, konsekwentnym i skoncentrowanym na celu. Z osobą, która nie musi podążać za innymi, bo sama wyznacza kierunek swoich działań. W matematyce symbol Σ oznacza natomiast sumę, czyli wiele pojedynczych elementów, które razem tworzą większą całość.

I dokładnie tak może wyglądać rozwój przedsiębiorstwa. Jeden projekt pozwala stworzyć zaplecze badawczo-rozwojowe, kolejny wdrożyć innowację, następny rozpocząć ekspansję zagraniczną. Małe i duże decyzje zaczynają się sumować, budując silniejszą i bardziej konkurencyjną firmę.

UE Sigma jest więc nagrodą dla przedsiębiorców, którzy potrafią zamienić unijne wsparcie w trwałą zmianę.

## Mały krok, wielka zmiana

Nowy produkt, automatyzacja, wdrożenie wyników prac B+R, rozwiązania Przemysłu 4.0 czy wejście na zagraniczne rynki – to przykłady działań, które mogą zwiększać przewagę konkurencyjną firmy.

W konkursie doceniane są także projekty wspierające zrównoważony rozwój, m.in. oszczędność zasobów, efektywność energetyczną i gospodarkę obiegu zamkniętego.

Ważny jest również wpływ firmy na otoczenie: tworzenie miejsc pracy, rozwój lokalnego potencjału oraz poprawa dostępności produktów i usług.

## Pokaż swój sukces

Udział w konkursie to okazja, aby pokazać, że pozyskane dofinansowanie nie zakończyło się na zakupie sprzętu czy rozliczeniu projektu. Najciekawsze historie rodzą się dopiero później – gdy inwestycja zaczyna pracować na rozwój firmy.

W formularzu zgłoszeniowym warto więc pokazać nie tylko co zostało zrobione, ale przede wszystkim co dzięki temu się zmieniło. Jak projekt wpłynął na ofertę firmy? Czy umożliwił wprowadzenie innowacji? Czy poprawił sposób produkcji, jakość usług lub efektywność działania? Czy otworzył przed przedsiębiorstwem nowe możliwości?

To efekty najlepiej opowiadają historię projektu.

### Kto może zostać Sigmą?

**Do nagrody mogą kandydować przedsiębiorstwa z sektora MŚP, które:**

- zrealizowały co najmniej jeden projekt z unijnym dofinansowaniem udzielonym za pośrednictwem COP w perspektywie 2014–2020 lub 2021–2027,
- przestrzegają przepisów prawa oraz zasad etyki i uczciwej konkurencji,
- kierują się zasadami społecznej odpowiedzialności biznesu,
- prowadzą działalność i posiadają główną siedzibę na terenie województwa łódzkiego.

## Od zgłoszenia do finału

Spośród kandydatów Komisja Konkursowa pod przewodnictwem Pani Marszałek Joanny Skrzydlewskiej oraz Pani Wicemarszałek Agnieszki Ryś wyłoni trzech finalistów. Ich historie zostaną pokazane szerzej. Z nominowanymi przedsiębiorstwami przygotowane zostaną filmy oraz sesje zdjęciowe na temat ich działalności i osiągnięć.

Materiały będą prezentowane podczas gali, a następnie publikowane na kanałach Funduszy Europejskich, Centrum Obsługi Przedsiębiorcy i Urzędu Marszałkowskiego. Oznacza to, że konkurs jest nie tylko szansą na zdobycie statuetki, lecz również okazją do zaprezentowania swojej firmy szerszemu gronu odbiorców.

## Zgłoś swój projekt!

Jeśli Fundusze Europejskie pomogły Twojej firmie rozwinąć skrzydła, stworzyć coś nowego albo rozpocząć kolejny etap działalności – opowiedz o tym.

**Wypełnij formularz zgłoszeniowy, pokaż efekty swojego projektu i zawalcz o tytuł UE Sigma 2026!** Szczegółowe informacje, regulamin oraz formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie COP. Pytania dotyczące konkursu można kierować na adres **promocja@cop.lodzkie.pl.**

## Zapisz te daty!

Na przesłanie zgłoszenia jest czas **do 30 września 2026 roku.** Finał konkursu odbędzie się **20 listopada 2026 roku** podczas uroczystej gali Nagrody Gospodarczej Województwa Łódzkiego „Kwanty Biznesu" w hotelu Vienna House Andel's Łódź. Wówczas nominowani otrzymają wyróżnienia, a Laureat – statuetkę UE Sigma. COP jest partnerem merytorycznym wydarzenia.

## A może statuetka w innej kategorii?

Nie jesteś beneficjentem Centrum Obsługi Przedsiębiorcy, ale Twoja działalność zasługuje na uwagę i bycie docenioną? Jeśli tak, możesz ubiegać się o statuetkę w siedmiu innych kategoriach, które zostaną rozstrzygnięte podczas tegorocznej gali Nagrody Gospodarczej WŁ.

„Kwanty Biznesu" to jedno z najbardziej prestiżowych wydarzeń regionu, honorujące przedsiębiorców, instytucje, samorządy oraz osobowości, których działalność tworzy trwałą wartość i wzmacnia potencjał łódzkiej gospodarki. Więcej informacji znajdziesz na stronie internetowej poświęconej temu wydarzeniu.t

## Obserwuj nasze kanały w social mediach i bądź na bieżąco z Funduszami Europejskimi dla Łódzkiego!

Fundusze Europejskie dla Łódzkiego

Fundusze Europejskie dla Łódzkiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | ŁÓDZKIE

**funduszeUE.lodzkie.pl**

eprasa.pl 030afdbe1e

NASZA AKCJA

# „Sobota dla zdrowia” w M1 w Łodzi. Bezpłatne badania, mammobus i osteobus, pokazy, rozmowy już 26 września

**Bezpłatne badania profilaktyczne, pomiary poziomu cukru i cholesterolu, konsultacje specjalistów, pokazy pierwszej pomocy, spotkania edukacyjne, strefy tematyczne znajdą się w programie „Soboty dla zdrowia”, którą organizuje „Express Ilustrowany” i „Dziennik Łódzki” w Centrum Handlowym M1 przy ul. Brzezińskiej 27. Impreza odbędzie się jutro, w sobotę 26 września, w godz. 11-19.**

MAGDALENA RUBASZEWSKA

Regularna mammografia pozwala wykryć zmiany nowotworowe na bardzo wczesnym etapie, co znacząco zwiększa szanse skutecznego leczenia. W sobotę, 26 września, nadarza się okazja, by wykonać to badanie profilaktyczne. Przed M1 w godz. 11-17 stanie mammobus. Badanie jest przeznaczone dla kobiet w wieku od 45 do 74 lat, które nie badały piersi tą metodą w ciągu ostatnich dwóch lat. Obowiązują wcześniejsze zapisy. Można zgłaszać się telefonicznie pod numerem 42 254 64 12.

Tego dnia z badania kości będą mogli skorzystać: kobiety w wieku 60+ i mężczyźni w wieku 70+ oraz kobiety w wieku 50+ i mężczyźni w wieku 60+, jeśli występuje co najmniej jeden czynnik ryzyka, m.in. osteoporoza w rodzinie, brak suplementacji witaminy D3 i wapnia, choroby przewlekłe, niska aktywność fizyczna, drobna budowa ciała, spadek wzrostu, przebyte złamanie. Osteobus będzie dostępny w godz. 10-18.

Na badania również są prowadzone zapisy: tel. 56 666 66 67 w godz. 8-20.

W kolejnym mobilnym punkcie - Badobusie Salve Mobilne - w godz. 11-17 będą wykonywane lipidogram, badanie poziomu glukozy i ciśnienia tętniczego. Zapisy nie obowiązują, o udziale zdecyduje kolejność zgłoszeń.




Ponadto przed budynkiem M1 stanie karetka pogotowia, którą będzie można oglądać w godz. 11-19. Zaplanowano również pokazy pierwszej pomocy z wykorzystaniem fantomów, podczas których uczestnicy dowiedzą się, jak prawidłowo reagować w sytuacji zagrożenia życia oraz jak wygląda resuscytacja krążeniowo-oddechowa.

W Strefie Badań i Profilaktyki również przewidziano pomiary ciśnienia i tętna, poziomu cukru, saturacji. Obecne na miejscu pielęgniarki i farmaceuci odpowiedzą na pytania dotyczące profilaktyki zdrowotnej, prawidłowego przyjmowania leków oraz zagrożeń związanych z polipragmazją, czyli jednoczesnym stosowaniem wielu medykamentów. Łodzianie, którzy zajrzą do strefy otrzymają materiały edukacyjne dotyczące zdrowego stylu życia i właściwego odżywiania.

Łodzianie uskarżający się na bóle pleców powinni zajrzeć do Akademii Zdrowia. Fizjoterapeuta opowie o profilaktyce bólu pleców i znaczeniu codziennej aktywności ruchowej, pokaże proste ćwiczenia, które można wykonywać nawet podczas pracy przy komputerze.

ROZMOWY NA SCENIE

Sobotnie spotkanie poświęcone zdrowiu rozpocznie się o godz. 11. Na scenie w centrum handlowym będą odbywać się pokazy i rozmowy z ekspertami:

- godz. 11.20 pokaz pod hasłem „Pierwsza pomoc - wiedza, która ratuje życie” Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego;
- godz. 12 rozmowa „Leki pod kontrolą” o bezpiecznym przyjmowaniu i łączeniu leków;
- godz. 12.30 rozmowa „Profilaktyka na co dzień” z ekspertem sanepidu;
- godz. 13 pokaz karate pod hasłem „Ruch to zdrowie”;
- godz. 14 rozmowa o zdrowym wzroku i profilaktyce;
- godz. 16.10 rozmowa z podologiem Kacprem Żawko z „Podologii na Bałutach”;
- godz. 16.40 rozmowa z fizjoterapeutą z „Columna Medica”;
- godz. 17.10 pokaz tańca;
- godz. 17.40 rozmowa „Profilaktyka może uratować życie” poświęcona badaniom profilaktycznym;
- na koniec dnia o godz. 18 przewidziano rozmowę podsumowującą „Co warto badać i jak często?”.

REKLAMA
Q605025062A

Organizatorzy:
M1
DZIENNIK ŁÓDZKI dzienniklodzki.pl
salve mobilne

Patroni:
Termy Uniejów
UNIEJÓW Uzdrowisko Termalne

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.




Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

## Nowy podział dekanatów archidiecezji łódzkiej

Kard. Konrad Krajewski ogłosił nowy podział dekanatów archidiecezji łódzkiej. Przypomina ten sprzed zmian, które w 2015 r. dokonał abp Marek Jędraszewski, ówczesny metropolita łódzki.

Nie będzie już np. dekanatu Łódź Retkinia - Łódź Ruda. Retkinia i Ruda będą tworzyć osobne dekanaty.

- Zmiana wynika m.in. z tego, że niektóre były tak olbrzymie, że liczyły po 50 księży – tłumaczył zmiany kard. Krajewski. - Powodowało to, że nie było możliwości spotkania, wspólnej pracy duszpasterskiej. Proces tych zmian trwał trzy miesiące. Jest to w zasadzie powrót do 2015 r.

Jak zaznaczył metropolita łódzki ustanowiono pięć nowych dekanatów. Było ich 28, a teraz będą 33. Nowymi są dekanaty: dłutowski, karsznicki, krzepczowski, kurowicki, Łódź Retkinia i Łódź Ruda. Nowymi dziekanami zostali ks. Jacek Tkaczyk, ks. Andrzej Kroczek, ks. Adam Stańdo, ks. Krzysztof Helik, ks. Wojciech Anglard, ks. Marcin Jarzenkowski. ks. Piotr Braczkowski i ks. Zbigniew Pawlik. **ANI**




FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

**Kard. Konrad Krajewski przywrócił sytuację sprzed 2015 r.**

eprasa.pl 030afdbe1e

DROGI

# Łódzki łuk triumfalny niemal gotowy, kierowcy czekają

Nowe połączenie ul. Piotrkowskiej z ul. Wólczańską jest już niemal gotowe. Na Piotrkowskiej trwają jednak jeszcze prace przy torach tramwajowych.

JAKUB MLONKA

Wjazd w nową ulicę prowadzi przez bramę wybitą w dawnym budynku fabrycznym (magazynu przędzy) przy ul. Piotrkowskiej naprzeciwko pl. Reymonta.

W ostatnich tygodniach prace wykończeniowe wyraźnie przyspieszyły, dlatego wielu łodzian zaczęło zadawać pytania o termin otwarcia nowej trasy.

- To prywatna inwestycja realizowana w ramach osiedla mieszkaniowego. Gdy inwestor otrzyma wszelkie pozwolenia i zgody, ulica ma zostać otwarta i przeniesiona na własność miasta. Obecnie nie znamy jeszcze dokładnej daty otwarcia - przekazał „Expressowi Ilustrowanemu" Tomasz Andrzejewski z Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. - Nowa ulica zapewni lepsze skomunikowanie, obsługę osiedla i skróci drogę kierowcom, co przełoży się na rozłożenie ruchu - dodaje Tomasz Andrzejewski.

Wzdłuż ulicy są chodniki, droga rowerowa i miejsca parkingowe. Na obu jej końcach zamontowano sygnalizację świetlną . Po zakończeniu wszystkich formalności ulica będzie dostępna dla wszystkich użytkowników ruchu. Nie wiadomo jeszcze, jak będzie się nazywać.

Tymczasem na ul. Piotrkowskiej ciągle trawa wymiana torów tramwajowych, uciążliwa dla kierowców i pasażerów MPK. Na całkowite zakończenie inwestycji trzeba będzie jeszcze poczekać. Wszystkie prace związane z modernizacją torowiska w stronę pl. Niepodległości mają zakończyć się do końca roku. Wcześniej tramwaje mają wrócić na ul. Piotrkowską - na odcinek od Centralu do pl. Reymonta - i dalej na ul. Przybyszewskiego. Urzędnicy zapewniają, że nastąpi to w pierwszej połowie października. Czekają na to m.in. mieszkańcy Widzewa Wschodu, którzy z powodu remontu na Piotrkowskiej stracili wygodne połączenie z centrum miasta tramwajem linii nr 3.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

**Brama wjazdowa w nową ulicę nazwana przez mieszkańców miasta łódzkim łukiem triumfalnym jest gotowa. Prace przy torowisku jeszcze potrwają...**

# Można oddać niepotrzebne zabawki oraz książki, które ucieszą innych




FOT. JAKUB MLONKA

**Kontener stoi przy siedzibie SM Zarzew.**

Przy siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej Zarzew przy ul. Morcinka 1 mieszkańcy mogą zostawiać niepotrzebne zabawki i książki, a także zabierać te, które przydadzą się w ich domach.

Na kontenerze umieszczono informację zachęcającą do dzielenia się takimi rzeczami.

„Tutaj można zostawić zabawki lub książki, z których już nie korzystamy i zabrać dla swoich potrzeb te rzeczy, które jeszcze wykorzystamy w swoim gospodarstwie domowym" – czytamy na tablicy informacyjnej.

W środku znaleźliśmy m.in. brązowego pluszowego misia, kostkę Rubika, klocki, nosidełko dla lalek, tablicę do rysowania oraz książki. Wszystkie przedmioty nie były zniszczone .

Pomysł przypomina popularne regały bookcrossingowe, jednak w tym przypadku mieszkańcy mogą dzielić się nie tylko książkami, ale również zabawkami.

JAKUB MLONKA

# Chase&Status w Atlas Arenie. Dziś rozpocznie się sprzedaż biletów

Brytyjski duet Chase & Status ogłosił światową trasę koncertową Chase and Status Live - World Tour. Muzycy odwiedzą również Polskę i wystąpią w łódzkiej Atlas Arenie.

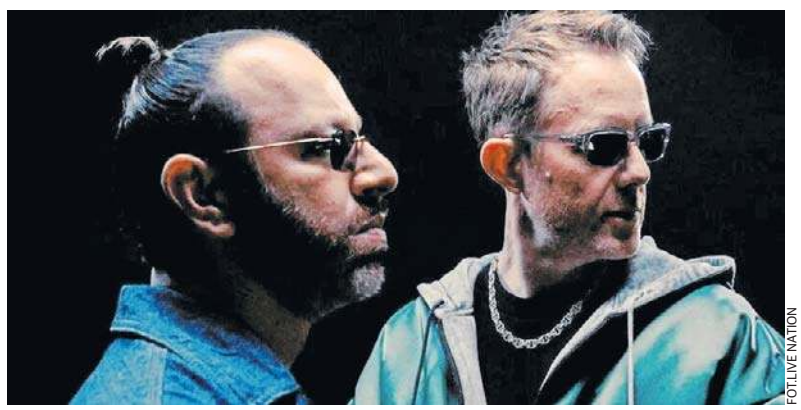
Chase & Status to jeden z najbardziej wpływowych zespołów brytyjskiej muzyki elektronicznej. Od ponad dwóch dekad duet, tworzony przez Saula Miltona (Chase) i Willa Kennarda (Status), kształtuje brzmienie brytyjskiej muzyki tanecznej. Znani są zarówno ze swoich produkcji, jak i umiejętności łączenia artystów reprezentujących różne gatunki i pokolenia. Ich najnowszy album, „Generic Everything", ukaże się 9 października i ma rozpocząć kolejny rozdział w ich karierze. Płyta, zbudowana - jak zapowiadają artyści - wokół idei „przeciwstawiania się konformizmowi w coraz bardziej ujednoliconym krajobrazie kreatywnym", składa się z dziesięciu utworów i gromadzi pokaźne grono współtwórców.

Poruszając się między rave'em, rapem, kulturą soundsystemów i muzyką elektroniczną, album kontynuuje wieloletnią tradycję Chase & Status polegającą na łączeniu nieoczywistych artystów i brzmień, pozostając jednocześnie zakorzenionym w ich charakterystycznej produkcji.

Koncert Chase & Status w Atlas Arenie w Łodzi odbędzie się 18 lutego 2027 roku. Sprzedaż ogólna biletów rozpocznie się dzisiaj, 25 września, o godz. 10.

Organizatorem koncertu jest agencja Live Nation.

DARIUSZ PAWŁOWSKI



FOT.LIVE NATION

**Do Łodzi przyjedzie brytyjski duet Chase & Status.**

REKLAMA

0011585763




eprasa.pl 030afdbe1e

# Ksiądz buduje Gospodę u Ojca

Ksiądz Michał Misiak z Łodzi ma nowy cel, tym razem... budowlany. Przy kościele pod wezwaniem św. Józefa Oblubieńca NMP w  tworzy Gospodę u Ojca. Ma to być miejsce spotkań dla osób z peryferii Kościoła i dla wydarzeń kulturalnych.



MATYLDA WITKOWSKA

Znany z aktywności ks. Misiak zabrał się za nowe dzieło. Od kilku dni z grupą wolontariuszy remontuje budynek na tyłach kościoła przy ul. Ogrodowej 22 , który od 20 lat nie był używany. W przyszłości ma się tu mieścić się Gospoda u Ojca, czyli miejsce spotkań i siedziba stowarzyszenia o tej samej nazwie.

Jak podkreśla ks. Misiak inspiracja przyszła z góry. - W zeszłym roku na modlitwie dostałem cynk od Pana Boga, że trzeba w Łodzi otworzyć takie miejsce jak gospoda dla osób, które są gdzieś na peryferiach Kościoła, które nie mogą się odnaleźć w rzeczywistości normalnej parafii - opowiada kapłan.

Ks. Misiak omówił temat z ówczesnym kard. Grzegorzem Rysiem, który skierował go do pracy jako pomoc duszpasterska w parafii św. Józefa Oblubieńca.

Ks. Michał Misiak związał się ze Stowarzyszeniem Gospoda u Ojca, które już teraz skupia znaczne grono ludzi i potrzebuje większego pomieszczenia niż plebania.

Duchowny długo nie mógł znaleźć odpowiedniego miejsca. Szansą okazał się budynek na tyłach kościoła św. Józefa, który od dawna stał pusty. To mający 87 mkw. parterowy i od dawna nie używany murowany budynek między kościołem a terenem famuł przy Ogrodowej.

Ponieważ wszystkie budynki w najbliższej okolicy mają fasady z czerwonej cegły, ks. Misiak też postanowił odnowić budynek Gospody u Ojca w tym samym stylu. Prace zaczął od zerwania tynków i zakonserwowania odkrytej w ten sposób cegły.

- Stąd, że jesteśmy w sąsiedztwie famuł Poznańskiego, chcemy do tego poziomu przepięknie odnowionych budynków dołączyć - mówi ks. Misiak.

Wszystkie prace wykonują wolontariusze. Na razie udało się je przeprowadzić bezkosztowo, jednak teraz potrzebna jest wymiana okien, których bezpłatnie wymienić się nie da. Dlatego ks. Michał Misiak założył zbiórkę środków na popularnym serwisie zrzutka.pl. Pod hasłem „Otwórzmy okna Gospody" planuje zebrać 28 tys. zł. Ma na to sporą szansę, bo w ciągu doby udało mu się zebrać prawie 10 proc. tej sumy.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

- Mam nadzieję, że już za rok będzie tu miejsce na warsztaty, spotkania, filmy, koncerty - tłumaczy ks. Michał Misiak. - Ma to być miejsce dla wszystkich, którzy szukają wartościowego towarzystwa, akceptacji, przyjaźni i poznania Boga - wylicza. Jak podkreśla, gospoda będzie otwarta dla osób po rozwodach, przejściach i potrzebujących rozmowy.

0011587509

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 14 września 2026 r.
w wieku 98 lat zmarła
nasza kochana Mama, Babcia, Prababcia i Siostra

**Janina Adamska**

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
2 października 2026 r. (piątek) o godz. 11.00
w kaplicy cmentarza wojskowego
przy ul. Wojska Polskiego 149 w Łodzi.

Pogrążona w smutku
*Rodzina*

REKLAMA 0011571776

H. SKRZYDLEWSKA
• Kompleksowa organizacja pogrzebów
• Całodobowy transport zmarłych
• Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
• Wsparcie formalne i doradztwo
• Własne krematoria
• Międzynarodowy transport zmarłych
Całodobowo: 42 672 33 33
800 672 333
Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm

REKLAMA 0011457249

Nekrologi i kondolencje zlecisz
**osobiście** w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19
**Zadzwoń**
502 499 119, 502 499 127
lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl
Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

eprasa.pl 030afdbe1e

W TYM ROKU STOWARZYSZENIE WYDAŁO KSIĄŻKĘ PT. „MIĘDZY MURAMI A WSPOMNIENIAMI”

Oświata i tradycja

# 100 lat Stowarzyszenia Wychowanków III LO

3 października (sobota) w III Liceum Ogólnokształcącym im. Kościuszki, obchodzącym 110. rocznicę założenia, Stowarzyszenie Wychowanków będzie świętowało swoje 100-lecie.

MAGDALENA JACH

Stowarzyszenie o bardzo długiej nazwie – „Stowarzyszenie Wychowanków b. Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. Józefa Piłsudskiego i III Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi” powstało w kwietniu 1926 r., dosłownie w przeddzień zamachu majowego.

Mimo, że w ciągu tych stu lat nazwa szkoły zmieniała się siedmiokrotnie, organizacja przetrwała do dziś i funkcjonuje w prawie niezmienionym kształcie. Zmieniały się niektóre szczegóły, w uaktualnianych co jakiś czas sformułowaniach statutu, jednak zasadnicze cele organizacji pozostały niezmienne – podtrzymywanie więzi byłych uczniów ze szkołą, upowszechnianie wiedzy o szkole i dokonaniach jej wychowanków, niesienie pomocy materialnej szkole i podtrzymywanie tradycji szkolnych. Co pięć lat organizowane są zjazdy absolwentów połączone z walnym zjazdem i wyborami nowych władz stowarzyszenia.

## KSIĄŻKA NA OKRĄGŁY JUBILEUSZ

Z okazji „okrągłych” rocznic wydawane są książki o treściach okolicznościowych. W tym roku Stowarzyszenie może pochwalić się wydaniem książki poświęconej swojej 100-letniej historii pt. „Między murami a wspomnieniami”.

- Wydanie piękne i trwałe, wydrukowane w skromnym nakładzie z środków własnych, zawiera informacje historyczne zgromadzone i opisane przez absolwentów, którzy niemało czasu spędzili w archiwach - podkreślają z dumą absolwenci, działający w stowarzyszeniu.

## UROCZYSTOŚCI I WYJĄTKOWY PREZENT

Centralną częścią uroczystości 3 października będzie wręczenie szkole nowego sztandaru. Stowarzyszenie wykorzystało tę wyjątkową okazję do obdarowania szkoły.

Uroczystość rozpocznie się w gmachu III LO przy ul. Sienkiewicza 46o godzinie 10.

Zaproszenia na obchody zostały rozesłane już do kilkuset absolwentów mejlowo. Chętni mogą też zgłaszać swój udział w sekretariacie szkoły. W poniedziałki, środy i piątki w godz. 17-19 dyżury pełnią członkowie zarządu i u nich także można zadeklarować udział w uroczystości. Można też kontaktować się mejlowo (stowarzyszenie3lo.lodz@gmail.com).



FOT. ARCHIWUM

Uroczystość rozpocznie się w gmachu III LO o godz. 10.

## SZKOŁA OTWARTA DLA WSZYSTKICH

W dniu święta, 3 października, szkoła będzie otwarta dla wszystkich, chcących wziąć w nim udział. Z radością powita sympatyków szkoły i osoby, które jeżeli nawet nie uzyskały w niej świadectwa dojrzałości, czują się z nią związane.

MATERIAŁ INFORMACYJNY WARTY
0111525386

# Cyberatak na firmę. Czy wiesz, co zrobić w pierwszych minutach?

**Dla współczesnej firmy cyfrowe narzędzia są często równie ważne jak pracownicy, maszyny czy lokal. System sprzedażowy, poczta elektroniczna, bankowość internetowa, dane klientów i dokumentacja w chmurze pozwalają działać szybciej i sprawniej, ale jednocześnie tworzą nowe obszary ryzyka. Cyberatak może dziś dotknąć zarówno jednoosobową działalność gospodarczą, jak i średniej wielkości przedsiębiorstwo. A kiedy do niego dojdzie, liczy się nie tylko to, czy firma ma ubezpieczenie. Równie ważne jest, jak szybko może otrzymać profesjonalną pomoc.**

### Cyfryzacja – szansa i źródło zagrożeń

Jeszcze kilka lat temu cyberbezpieczeństwo mogło wydawać się tematem zarezerwowanym dla największych organizacji. Dziś trudno tak myśleć. Mały sklep internetowy przetwarza dane klientów i przyjmuje płatności online. Firma usługowa korzysta z poczty elektronicznej, dokumentów w chmurze i bankowości internetowej. Zakład produkcyjny opiera część procesów na systemach IT. Wraz z cyfryzacją rośnie więc liczba punktów, przez które przestępcy mogą próbować dostać się do organizacji. Phishing, ransomware, kradzież danych czy oszustwa internetowe nie są już wyłącznie problemem dużych korporacji.

Dla mniejszej firmy skutki cyberincydentu mogą być szczególnie dotkliwe. Jeżeli system sprzedażowy przestaje działać, zamówienia nie są obsługiwane. Jeśli zaszyfrowane zostają dane, pracownicy mogą nie mieć dostępu do informacji potrzebnych do wykonywania codziennych obowiązków. Wyciek danych może natomiast oznaczać konieczność wyjaśnienia sytuacji klientom, a także konsekwencje prawne i finansowe. Według danych Check Point Research polskie firmy mierzą się średnio z jednym cyberatakiem co 5,5 minuty. Co istotne, wzrost liczby ataków deklaruje 40 proc. małych i 38 proc. średnich firm w Polsce.

### W cyberataku każda minuta może mieć znaczenie

Cyberincydent trudno porównać ze standardową szkodą, którą można zgłosić po fakcie i spokojnie czekać na dalsze działania. W przypadku ataku przedsiębiorca często musi reagować natychmiast. Najpierw trzeba zatrzymać lub ograniczyć rozprzestrzenianie się zagrożenia. Następnie ustalić,



jakie dane i systemy zostały objęte incydentem, zabezpieczyć infrastrukturę, rozpocząć odzyskiwanie danych i możliwie szybko przywrócić działalność.

W niektórych przypadkach potrzebna będzie również pomoc prawna albo wsparcie w komunikacji z klientami i innymi interesariuszami. Dla właściciela małej firmy może być to szczególnie trudne. Nie zawsze ma on dostęp do własnego zespołu cyberbezpieczeństwa, prawnika specjalizującego się w ochronie danych czy ekspertów od komunikacji kryzysowej. W momencie ataku musi natomiast podejmować decyzje szybko – często w sytuacji dużego stresu. Dlatego skuteczna ochrona powinna obejmować nie tylko finansowe skutki zdarzenia, lecz także realne wsparcie wtedy, gdy jest najbardziej potrzebne.

Ubezpieczenie od zagrożeń w cyberprzestrzeni Warty zostało zaprojektowane tak, aby odpowiadać na różne konsekwencje cyberincydentu. Ochrona obejmuje zarówno straty własne przedsiębiorcy, jak i odpowiedzialność wobec osób trzecich. Jest dostępna dla firm o różnej skali działalności, w tym również dla jednoosobowych działalności gospodarczych.

Zakres ochrony może obejmować m.in. koszty związane z odzyskiwaniem danych po cyberataku, finansowe skutki zaszyfrowania danych i wymuszenia okupu – zgodnie z warunkami ubezpieczenia. Uwzględnia również konsekwencje przerwy w działalności. Jeżeli cyberincydent uniemożliwia firmie normalne funkcjonowanie, ochrona może obejmować utracony zysk oraz koszty stałe ponoszone w czasie przestoju.

Istotny jest także aspekt odpowiedzialności. Wyciek danych może prowadzić do roszczeń osób trzecich, a cyberincydent może wiązać się z postępowaniami regulacyjnymi. W ramach określonych w warunkach ubezpieczenia Warty obejmuje również koszty obrony prawnej, odszkodowania z tytułu roszczeń cywilnych oraz koszty postępowań regulacyjnych związanych z cyberincydentem.

Jednym z elementów ochrony jest także zakres „eCrime”, dotyczący utraty środków finansowych ubezpieczającego w wyniku cyberprzestępstw i oszustw internetowych, przy spełnieniu warunków wskazanych w OWU.

### 24/7 – pomoc wtedy, kiedy dochodzi do incydentu

Najważniejszym wyróżnikiem rozwiązania Warty jest jednak połączenie ochrony ubezpieczeniowej z natychmiastową reakcją ekspertów dostępnych 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. W przypadku cyberataku przedsiębiorca nie zostaje sam z pytaniem, od czego zacząć. Już podczas pierwszej rozmowy telefonicznej ekspert może pomóc w podjęciu działań zmierzających do zatrzymania trwającego ataku. Następnie, zależnie od sytuacji, organizowana jest pomoc kolejnych specjalistów.

Mogą to być eksperci IT, którzy zajmą się techniczną stroną incydentu, prawnicy wspierający przedsiębiorcę w kwestiach związanych m.in. z naruszeniem danych, a także eksperci PR, jeżeli sytuacja wymaga odpowiedniego przygotowania komunikacji.

### Cyberodporność zaczyna się przed atakiem

Dobre przygotowanie do cyberincydentu nie oznacza zakładania, że atak na pewno nastąpi. Oznacza świadomość, że nawet przy stosowaniu odpowiednich zabezpieczeń nie da się całkowicie wyeliminować ryzyka. Dlatego warto łączyć kilka elementów: aktualne zabezpieczenia techniczne, regularne kopie zapasowe, odpowiednio przeszkolonych pracowników, procedury reagowania oraz rozwiązania, które pomogą ograniczyć finansowe i organizacyjne skutki incydentu. W tym podejściu ubezpieczenie cyber jest nie tyle dodatkiem do działalności, ile jednym z narzędzi zarządzania ryzykiem.

eprasa.pl 030afdbe1e

MUZYCZNA TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ

# Po udanej inauguracji nowego sezonu Filharmonia Łódzka zaprosi na ponad 50 koncertów

Kultura

Tradycja i nowoczesność. Coś dla siebie znajdą zarówno miłośnicy muzycznej tradycji, jak i zwolennicy współczesnych rozwiązań.

DARIUSZ PAWŁOWSKI

To będą dobre miesiące Filharmonii Łódzkiej i jej orkiestry. Takie przekonanie można było wynieść z koncertu inaugurującego nowy sezon, z repertuarem złożonym z kompozycji dwóch polskich XX-wiecznych kompozytorów - Aleksandra Tansmana i Witolda Lutosławskiego. Drugi z nich to już klasyk, wielkie nazwisko, artysta, którego dokonania zostały docenione na całym świecie. Urodzonego w Łodzi Tansmana ciągle zdajemy się odkrywać, nadal rozpoznajemy niuanse jego twórczości. Występem w minionym tygodniu Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej, pod dyrekcją swojego szefa Pawła Przytockiego, wspaniale przyczyniła się do umocnienia, może nawet poszerzenia grona miłośników piękna kompozycji Aleksandra Tansmana. Barwna Symphonie de chambre oraz II Koncert fortepianowy - w mocnym, zdecydowanym, porywającym, wirtuozerskim technicznie wykonaniu brytyjskiego pianisty Jonathana Plowrighta - dzięki łódzkiej orkiestrze zabłysnęły pełnym urokiem i klasą.

A IV symfonia Witolda Lutosławskiego, ostatni utwór tej formy w dorobku kompozytora, wykonana w drugiej części wieczoru stała się pokazem siły i możliwości łódzkiej orkiestry: od wycyzelowanych do najdrobniejszych detali subtelnych plam dźwiękowych po potęgę przerwanej przez autora kulminacji, z oddaniem całej migotliwości faktury tego dzieła. To się nazywa rozbudzenie apetytów na uczestnictwo w kolejnych filharmonicznych wieczorach.

Wśród propozycji Filharmonii Łódzkiej na sezon 2026/2027 - a to ponad 50 koncertów - coś dla siebie znajdą zarówno miłośnicy wielkiej symfoniki, jak i entuzjaści jazzu czy poszukiwacze świeżych brzmień. Jak podkreśla instytucja, szczególny wymiar temu sezonowi nadaje 140. rocznica urodzin Artura Rubinsteina, patrona placówki. Filharmonia przygotowała serię wydarzeń upamiętniających artystę - zwieńczy ją recital 28 stycznia 2027 roku, w dniu jego urodzin.

Na estradzie Filharmonii Łódzkiej pojawią się m.in. Rafał Blechacz i Bomsori Kim, Karol Mossakowski, a także Kevin Chen i Tianyao Lyu - dwoje pianistów, którzy podczas XIX Konkursu Chopinowskiego skradli serca słuchaczy, krytyków i jurorów. Powrócą też Dawit Chrikuli i Yehuda Prokopowicz, którzy w zeszłym roku wyprzedali łódzką salę podczas solowych recitali. Przypomnijmy też, że funkcję artysty-rezydenta Filharmonii Łódzkiej w tym sezonie będzie pełnił znakomity skrzypek Dalibor Karvay, a publiczność w jego wykonaniu usłyszy utwory m.in. Strawińskiego, Mozarta czy Francka. No i niejednokrotnie usłyszymy także Chór Filharmonii Łódzkiej prowadzony przez chórmistrza Artura Kozę. To będzie dobry czas.



FOT. FILHARMONIA ŁÓDZKA

Podczas inaugurującego nowy sezon koncertu w Filharmonii Łódzkiej wystąpił brytyjski pianista Jonathan Plowright (z lewej). Orkiestrę symfoniczną FŁ poprowadził jej szef, Paweł Przytocki.

REKLAMA 0111586919

SOLANKI 18 75 Uzdrowisko Inowrocław

Jesienią Czas na zdrowie

Zakwaterowanie
3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
Konsultacja lekarska
2 lub 4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
Voucher do Integracja Cafe
Minimum 7 osobodni w terminie 11.10.2026-23.12.2026

52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320
medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl
www.solanki.pl

Materiały graficzne wykorzystane w reklamie zostały wygenerowane przy użyciu sztucznej inteligencji (AI).

eprasa.pl 030afdbe1e

POLITYKA

# Radosław Sikorski na pierwszej linii frontu

Radosław Sikorski na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ po raz kolejny zaapelował do Putina o zakończenie wojny z Ukrainą.

DOROTA KOWALSKA

Radosław Sikorski, szef polskiej dyplomacji od kilku dni przebywa w Stanach Zjednoczonych, gdzie wziął udział w debacie na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ.

- Przedstawicielom Federacji Rosyjskiej mam do powiedzenia: próbujecie podbić Donbas od ponad 12 lat, a Kijów - od ponad czterech. Powstrzymała was bohaterska Ukraina, kraj, który generuje jedną dziesiątą PKB Rosji, ale Polska ma prawie połowę waszego PKB. Europa ma 10 razy więcej PKB niż wasz. NATO ma 25 razy więcej PKB niż wasz. Możecie nadal zabić wielu ludzi, ale nie możecie wygrać - stwierdził szef polskiej dyplomacji.

Wezwał Rosję, by ta przerwała swoją „imperialną wojnę i nie narażała Europy i świata na dalsze niebezpieczeństwo".



FOT. PAP PADEK PIETRUSZKA

**Sikorski stwierdził, że Polska ma prawie połowę PKB Rosji.**

- Przestańcie niszczyć przyszłość Rosji, Siergieju. Wiem, że słuchasz. Powiedz swojemu szefowi, że już wystarczy - zaapelował do szefa rosyjskiego MSZ, który już wcześniej wyszedł z sali.

Wicepremier wspominał ostatnie rosyjskie ataki na ukraińsko-polskim pograniczu, akty sabotażu, oceniając, że Rosja eskaluje, bo „panikuje z powodu tego, że po czterech latach bezsensownej wojny kolonialnej Władimir Putin niczego nie osiągnął". Pytany o sprawę zaproszenia przez Stany Zjednoczone na szczyt G20 w Miami Władimira Putina, odparł, że gdyby to on był na miejscu sekretarza stanu Marka Rubia, uzależniłby zaproszenie dla Putina od wdrożenia zawieszenia broni. Zauważył jednak, że ewentualna obecność rosyjskiego przywódcy może być „problemem wizerunkowym" dla prezydenta Karola Nawrockiego, który również został zaproszony.

- Nasz prezydent będzie miał taki sam problem wizerunkowy, jaki miał pan minister Domański, no bo na szczyt do ministrów gospodarki i finansów G20 (zaproszony) był też minister Federacji Rosyjskiej i jakoś nie było chętnych do tak zwanego „family photo" - powiedział.

# Obywatel Ukrainy zaatakował nożem w jarosławskim opactwie. Jedna osoba nie żyje

Do poważnego zdarzenia doszło w czwartek rano na terenie jarosławskiego opactwa przy ul. Benedyktyńskiej - ustalił portal Nowiny24.pl. Około godz. 9.30 policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące ataku nożem. Jak przekazała nam asp. szt. Anna Długosz, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Jarosławiu, na miejsce natychmiast skierowano funkcjonariuszy.

– Około godz. 9.30 policjanci otrzymali zgłoszenie, że na terenie jarosławskiego opactwa, na ul. Benedyktyńskiej, obywatel Ukrainy zaatakował nożem mężczyznę – przekazała policjantka.

Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze ustalili, że 31-letni obywatel Ukrainy zaatakował nożem łącznie czterech mężczyzn i jedną kobietę. Wśród poszkodowanych mężczyzn aż trzej to kapłani, których stan lekarze określali jako krytyczny. Pomimo intensywnej walki na stole operacyjnym, jeden z duchownych zmarł w szpitalu na skutek rozległych ran kłutych.

Policjanci zatrzymali podejrzanego na miejscu. Obecnie na terenie opactwa trwają czynności funkcjonariuszy, w tym oględziny miejsca zdarzenia oraz przesłuchiwanie świadków. Na tym etapie policja nie przekazuje więcej szczegółów dotyczących okoliczności ataku ani motywów działania 31-latka.

W związku z sytuacją Szkoła Podstawowa nr 1 im. św. Królowej Jadwigi w Jarosławiu poinformowała w mediach społecznościowych, że po zakończeniu zajęć uczniowie klas 1-3 oraz 4-5 powinni zostać odebrani przez rodziców.

- Prosimy o odebranie uczniów klas 1-3 oraz 4-5 osobiście przez rodziców po zakończonych zajęciach w szkole w związku z sytuacją na mieście. Uczniowie klas 6-8 samodzielnie wracają do domów po zakończonych zajęciach. W trakcie oczekiwania na rodziców, uczniowie będą przebywać w świetlicy szkolnej – przekazała szkoła.

Mieszkańcy Jarosławia są zszokowani, bo akurat w tym miejscu naprawdę wyjątkowo pomagano obywatelom Ukrainy. Mieli tu zapewnione schronienie od początku wybuchu pełnoskalowej wojny.

KLAUDIA ORONOWICZ-CHUDZIK



FOT. K. ORONOWICZ-CHUDZIK

**Do ataku doszło na terenie opactwa w Jarosławiu.**

REKLAMA 0011585257




eprasa.pl 030afdbe1e

CIA OSTRZEGA

# Południu Europy zagrożą drony startujące z „floty cieni”

Rosja przygotowuje ataki na kraje Europy Południowej, które będą przeprowadzane za pomocą dronów Gerbera, startujących ze statków „floty cieni” na Morzu Śródziemnym.

GRZEGORZ KUCZYŃSKI, PAP

Informację tę uzyskała Centralna Agencja Wywiadowcza Stanów Zjednoczonych (CIA), która powiadomiła rządy państw europejskich, pisze „El Mundo”.

- Będą wykorzystywać drony wystrzeliwane z morza i ukryte w kontenerach towarowych. To wcale nie jest trudne - oświadczyło pod warunkiem zachowania anonimowości źródło bliskie litewskiemu Ministerstwu Obrony.

Według brytyjskiego analityka wojskowego Keira Gilesa takie potencjalne ataki mogą mieć na celu zablokowanie funkcjonowania lotnisk, wywołanie pożarów, prowadzenie rozpoznania nad obiektami wojskowymi lub zademonstrowanie, że Rosja jest w stanie zadawać ciosy na europejskich tyłach.



FOT. GETTY IMAGES

**Drony Gerbera można wystrzelić z pokładu statku, wymaga to jedynie niewielkiej katapulty.**

- Rosjanie chcą stworzyć wrażenie, jakby mieli własną operację „Pajęczyna” - wyjaśnia litewskie źródło, nawiązując do ukraińskiej operacji o tej samej nazwie, w ramach której małe drony wystrzeliwane z ciężarówek atakowały rosyjskie bombowce strategiczne w odległych regionach Federacji Rosyjskiej.

Według rozmówców zaznajomionych z sytuacją rządy Hiszpanii, Francji i Włoch zostały już poinformowane, że Moskwa przygotowuje ewentualną operację z wykorzystaniem dronów przeciwko jednemu z tych krajów.

Jak wynika z mapy opublikowanej przez „El Mundo”, rosyjskie drony typu Gerbera, o masie do 18 kg i maksymalnym zasięgu 600 km, są w stanie objąć zasięgiem połowę terytorium Hiszpanii, południową część Francji oraz praktycznie całe Włochy. Przy prędkości około 160 km/h mogą one teoretycznie w ciągu kilku godzin dotrzeć do Madrytu, Lyonu lub Rzymu.

# Prezydent Trump powitał Xi Jinpinga po królewsku



FOT. BRENDAN SMIALOWSKI/AFP/EAST NEWS

**Powitanie prezydenta Chin na lotnisku przez prezydenta USA.**

Oczekuje się, że pierwsza od 2015 roku wizyta Xi Jinpinga w Waszyngtonie obejmie zamknięte spotkania, uroczystą kolację oraz szeroki zakres tematów do omówienia: od sztucznej inteligencji po Iran i Tajwan, a także przedłużenie rozejmu handlowego. Prezydent USA i pierwsza dama Melania Trump powitali Xi oraz jego małżonkę Peng Liyuan w bazie Andrews w stanie Maryland w środę wieczorem.

Przywódca Komunistycznej Partii Chin wylądował samolotem linii Air China o godz. 17.39 czasu lokalnego. Gwardia honorowa podeszła do samolotu i ustawiła się po obu stronach czerwonego dywanu, gdy do schodków podjechały dwie limuzyny.

Xi i Peng opuścili samolot, po czym obie pary uścisnęły sobie dłonie. Odbyli krótką rozmowę, a następnie ramię w ramię przeszli po czerwonym dywanie i pozowali do zdjęć. Dwa bombowce B-1 przeleciały nad bazą, podczas gdy orkiestra wykonywała hymn narodowy Stanów Zjednoczonych.

GRZEGORZ KUCZŃSKI, PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY PLANETA ENERGII

0011586268

# PLANETA ENERGII PO RAZ 15. INSPIRUJE DZIECI

Retencja, zjawisko „ukrytej wody” i ochrona miejskiej bioróżnorodności. Na te tematy wiedzę będą zgłębiać dzieci w ramach „Planety Energii”, programu edukacyjnego realizowanego przez Energę z Grupy ORLEN. To już 15. edycja programu łączącego naukę na żywo i inspirujące warsztaty, nie tylko dla uczniów.

Inauguracja jubileuszowej, 15. edycji ogólnopolskiego programu edukacyjnego „Planeta Energii” odbyła się 21 września 2026 roku w przestrzeni HUBAxENERGA na terenie gdańskiej 100czni.

Kilkudziesięciu najmłodszych uczniów szkół podstawowych i ich nauczycieli miało okazję uczestniczyć w inspirujących zajęciach.

## Ogólnopolski zasięg

Program „Planeta Energii” co roku dostarcza nowe materiały i wprowadza nowe tematy, pomagając edukatorom uczyć w ciekawy sposób o otaczającym nas świecie i kształtować prośrodowiskowe postawy wśród dzieci.

O jego zasięgu świadczą liczby. Do tej pory w programie wzięło udział już ponad 300 tysięcy dzieci. Tylko do poprzedniej, 14. edycji zgłosiło się ponad 600 nauczycieli, a aktywny udział w programie wzięło 14 tys. uczniów z 529 grup szkolnych i przedszkolnych z całej Polski.

## Woda, źródło życia

Program stale ewoluując, stara się odpowiadać na wyzwania współczesności. Tegoroczna edycja skupia się na wodzie, stawiając na budowanie szacunku do świata wokół nas, ochrony zasobów naturalnych i wspierania małej retencji.

- Opowiadamy dzieciom o wodzie. O tym, jak oszczędzać wodę, jak oszczędzać zasoby naturalne. Widzimy jak zmiany klimatu dotykają także nasz kraj. Z jednej strony mamy suszę, a z drugiej strony podtopienia. Warto aby nasze najmłodsze pokolenie dowiedziało się, skąd to się bierze i jak można temu zaradzić w prostych działaniach, codziennych nawykach - powiedziała Magdalena Marszałkowska, dyr. Departamentu Marketingu Energi SA.

Zajęcia są także inspirujące dla nauczycieli. Do dyspozycji mają nowe scenariusze zajęć, materiały wideo oraz karty pracy opracowane przez ekspertów.



FOT. ENERGA SA

**Joanna Jabłczyńska i inni ambasadorzy wspierają edukacyjny program Energi**

Akcję co roku wspierają ambasadorzy. W tym roku w projekt zaangażowała się Joanna Jabłczyńska - aktorka, prawniczka, promotorka ekologicznego stylu życia i gospodarki obiegu zamkniętego.

- Czuję się zaszczycona, że zostałam zaproszona do 15. jubileuszowej edycji Planety Energii. Dzieciaki są naszą przyszłością i tylko ucząc dzieci dobrych nawyków, dobrych zwyczajów, mamy szansę, aby w przyszłości całe nasze społeczeństwo na tym skorzystało. Planeta Energii to akcja, która uczy dzieci ekologicznych rozwiązań, bioróżnorodności, wykorzystywania ponownie rzeczy. To wspaniała akcja - powiedziała Joanna Jabłczyńska, ambasadorka Planety Energii, na inauguracji w Gdańsku.

Wśród grona ekspertów zaangażowanych w projekt są Krystian Hanke i Liliana Zajbert, którzy przybliżyli tematykę retencji, bioróżnorodności, ekologicznych wyborów.

## Planeta Energii zaprasza

Do akcji warto i można dołączyć. Udział w projekcie jest całkowicie bezpłatny. Zaproszone są wszystkie szkoły podstawowe (klasy 1–3) oraz oddziały zerówkowe ze szkół i przedszkoli z całego kraju.

Organizatorzy przygotowali dla najbardziej zaangażowanych uczestników wyjątkowe nagrody i wyróżnienia, min.: 3 nagrody główne: vouchery o wartości 15 000 zł na stworzenie Strefy Bioróżnorodności, 100 Pakietów „Przyjaciela Wody” o wartości 750 zł każdy (wyróżnienia dla 100 placówek), 20 najbardziej zaangażowanych pedagogów weźmie udział w bezpłatnej, dwudniowej Akademii Planety Energii - warsztatach i wykładach z ekspertami podnoszących kompetencje zawodowe.

- Zapraszamy na naszą stronę Planeta Energii i do zobaczenia na Planecie - zachęca Magdalena Marszałkowska.

Informacje o programie oraz formularze zgłoszeniowe można znaleźć na stronie internetowej: www.Planeta-Energii.pl.

eprasa.pl 030afdbe1e

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKP S.A.
0011580976

# 100 lat PKP. Kolej, która nie stoi w miejscu

**Są takie miejsca, w których historii można niemal dotknąć. Wystarczy stanąć na peronie, spojrzeć na fasadę starego dworca, posłuchać stukotu kół. Przeszłość zostaje bowiem w architekturze, w nazwach stacji, w przebiegu torów... A jednocześnie trudno znaleźć dziedzinę, w której zmiany ostatnich lat byłyby tak wyraźne! Nowe pociągi, modernizacje linii, przebudowane dworce i rosnąca liczba pasażerów pokazują, że kolej w Polsce to bez wątpienia transport przyszłości.**




**Olsztyn Główny**

MAT. PKP S.A.

W 2026 roku Polskie Koleje Państwowe obchodzą swoje 100-lecie. To szczególny moment, bo jubileusz PKP przypada niemal dokładnie 200 lat po narodzinach kolei na świecie. Z tej okazji Sejm RP ustanowił 2026 Rokiem Polskiej Kolei. Trudno o lepszy pretekst, by na chwilę zwolnić i spojrzeć na kolej nie tylko jak na środek transportu, lecz także jak na fragment historii Polski, która nieustannie się pisze.

### Kolej znów przyciąga podróżnych

Pociąg coraz częściej jest świadomym wyborem podróżnych: wygodnym, przewidywalnym i pozwalającym wykorzystać czas podróży inaczej niż za kierownicą. Potwierdzają to liczby. W 2025 roku z usług kolei skorzystało w Polsce ponad 438,97 mln osób – o ponad 31,4 mln więcej niż rok wcześniej. To wzrost o 7,7 proc. i dowód na to, że kolej przeżywa w Polsce drugą młodość. W samym II kwartale 2026 roku pociągami podróżowało 119,4 mln pasażerów, czyli o 9,6 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.
Za rosnącą popularnością kolei muszą jednak nadążać inwestycje. Nowe pociągi to tylko część większej zmiany. Równie ważne są tory, perony, przystanki, systemy informacji oraz dworce. I to właśnie one najlepiej pokazują, jak bardzo zmieniła się polska kolej.

### Dworzec – więcej niż poczekalnia

Dworzec – miejsce, w którym po prostu kupowało się bilet, sprawdzało godzinę odjazdu, czekało na pociąg i ruszało w dalszą drogę. Dziś coraz częściej jest on także elementem przestrzeni miejskiej. Widać to zarówno w dużych miastach, jak i w niewielkich miejscowościach. Zabytkowe obiekty odzyskują dawny blask, a przy okazji wyposażane są w rozwiązania, o których ich projektanci sprzed stu lat nawet nie śnili.

Spójrzmy chociażby na Zbąszyń. Niemal stuletni dworzec, wzniesiony w latach 1927–1929, został odnowiony z poszanowaniem modernistycznej architektury. Zachowano charakterystyczne elementy budynku, w tym godło Polski na wysokiej wieży, a jednocześnie wnętrze dostosowano do współczesnych potrzeb pasażerów. Pojawiły się między innymi windy, oznaczenia w alfabecie Braille'a, ścieżki prowadzące i nowoczesny system informacji. Dworzec znów stał się wizytówką miasta, łącząc tradycję z nowoczesnością.
Podobną opowieść można snuć o Skierniewicach. Pierwszy dworzec powstał tu w 1845 roku – wraz z uruchomieniem Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Obecny budynek przeszedł kompleksową modernizację, podczas której zachowano jego historyczną bryłę i charakterystyczne elementy wystroju.

### Od pierwszych pociągów do współczesnych węzłów

21 maja 1842 roku na stacji w Oławie wydarzyło się coś niezwykłego. Do miasta przyjechał pierwszy pociąg z Wrocławia. Nie był to zwyczajny kurs. Odświętnie udekorowanym składem przyjechało 400 zaproszonych gości, a wydarzeniu przygrywała orkiestra. Kolej była wówczas sensacją – symbolem nowej epoki.
Jak widzimy, historia polskiej kolei jest znacznie starsza niż PKP. Należąca do Kolei Górnośląskiej trasa Wrocław–Oława to pierwszy odcinek kolei, jaki uruchomiono na terenie dzisiejszej Polski. W Oławie mieści się najstarszy w Polsce czynny dworzec kolejowy. Kamień węgielny pod jego budowę położono w 1841 roku, a gotowy obiekt oddano do użytku rok później. Dziś zabytkowy budynek przechodzi metamorfozę – ma zachować swój historyczny charakter, a jednocześnie odpowiadać współczesnym standardom i potrzebom pasażerów.

### Największe dworce i zmiana na wielką skalę

O tym, jak bardzo kolej stała się częścią codziennego życia, najlepiej świadczą największe stacje. Według danych Urzędu Transportu Kolejowego za 2025 rok liderem pod względem wymiany pasażerskiej został Kraków Główny, z którego skorzystało niemal 31 mln pasażerów. Na drugim miejscu znalazł się Poznań Główny, a na trzecim Wrocław Główny. Łącznie na polskich stacjach wsiadło i wysiadło w ubiegłym roku ponad 873 mln osób.
Te dworce są przy tym czymś więcej niż punktami na kolejowej mapie. Każdy z nich ma własny charakter i historię. Są bramami do miast, miejscami spotkań. Współczesny dworzec musi sprostać znacznie większej liczbie zadań niż jego poprzednicy. Ma być wygodny, dostępny, dobrze skomunikowany z transportem miejskim. Jest też punktem lokalnych usług, biznesu i kultury.

### Nowa architektura na kolejowej mapie Polski

Zmiana nie polega wyłącznie na odnawianiu starych budynków. PKP buduje także zupełnie nowe dworce. W Olsztynie nowy Dworzec Główny otrzymał lekką, przeszkloną bryłę nawiązującą kształtem do żagla. Modernizacja objęła również stację i perony, a nowy tunel pod dworcem połączył dwie części miasta wcześniej rozdzielone torami. To dobry przykład tego, że dworzec może być i elementem infrastruktury kolejowej, i częścią miejskiej przestrzeni.




**Gdańsk Główny**

MAT. PKP S.A.

Z kolei Łódź Kaliska pokazuje, jak współczesna architektura może „rozmawiać" z historią. W budynku zachowano trójnawowy charakter dworca, a we wnętrzu wykorzystano między innymi miedziane elementy i duży świetlik. Podczas prac odkryto fragmenty ceramicznych posadzek pochodzących z pierwszego Dworca Kaliskiego z początku XX wieku. Zamiast je ukrywać, wyeksponowano je w tunelu, tworząc małą lekcję historii dla kolejnych pokoleń podróżnych.
Ale kolej nie kończy się na największych miastach. W małych miejscowościach nowe lub odnowione dworce często zyskują dodatkowe funkcje i stają się sercem życia lokalnego – jak chociażby w Łomnicy w Dolinie Popradu.
W 2026 roku na dworcach PKP trwa intensywny program inwestycyjny. W pierwszej połowie roku zakończono trzy projekty modernizacyjne o łącznej wartości 124 mln zł, ogłoszono 27 nowych przetargów i podpisano 14 umów dotyczących prac projektowych, budowlanych oraz zadań realizowanych w formule „projektuj i buduj". Na remonty i doposażenie istniejących obiektów przeznaczono ponad 100 mln zł, a PKP pozyskały również ponad 280 mln zł środków unijnych na realizowane przedsięwzięcia.
W tym roku pasażerom udostępniono już kolejne przebudowane obiekty, między innymi dworce w Brwinowie i Czechowicach-Dziedzicach, a następne inwestycje są w toku. W planach są między innymi dalsze prace w Oławie, Oleśnicy, Łukowie, Chełmie czy Szczecinie Dąbiu.

### Kolejowe dziedzictwo

Wraz z rozwojem kolei rośnie zainteresowanie jej dziedzictwem. Jednym z miejsc, w których ta pamięć jest szczególnie żywa, jest Chabówka. W lipcu 2026 roku PKP S.A. i PKP Intercity powołały Fundację „Parowozownia Chabówka", która ma przejąć opiekę nad dawnym skansenem. To kolejny sposób na zachowanie materialnych śladów kolejowej historii – lokomotyw, wagonów, urządzeń i miejsc związanych z pracą kolejnych pokoleń.
W pobliżu, w Rabce-Zdroju, znajduje się natomiast zabytkowy dworzec, który przypomina, że kolej przez dziesięciolecia była nie tylko środkiem transportu. Budowała miasta, wpływała na rozwój miejscowości, zmieniała sposób podróżowania i postrzegania odległości. To właśnie dzięki kolei miejsca wcześniej oddalone od siebie o wiele godzin podróży zaczęły funkcjonować jak elementy jednego organizmu.

### Sto lat – i jedziemy dalej

Sto lat PKP to opowieść o ciągłości i zmianie. O tym, że kolej potrafi zachować ślady dawnych epok, a jednocześnie nieustannie dostosowywać się do nowych czasów.
W 1842 roku pociąg był czymś, co przyciągnęło tłumy ciekawskich. Dziś pociągi przewożą setki milionów pasażerów rocznie, a na największych dworcach każdego dnia pojawiają się dziesiątki tysięcy ludzi. Kolejne inwestycje zmieniają sposób, w jaki korzystamy z kolei. Wszystko to z myślą o pasażerach, bo kolej od stuleci niezmiennie łączy ludzi, miejsca i historie.

---

*Materiał opublikowany w ramach akcji jubileuszowej 100-lecia Polskich Kolei Państwowych.*
*Więcej informacji na stronie: 100.pkp.pl*

eprasa.pl 030afdbe1e

# „Jeszcze zdążę” może kosztować życie. Dlaczego niektórzy kierowcy chcą wygrać z pociągiem?

**Czerwone światło, opuszczające się rogatki i nadjeżdżający pociąg powinny oznaczać jedno: zatrzymaj się. Dlaczego jednak część kierowców podejmuje ryzyko? Białostocka psycholog transportu Urszula Wysocka-Kazberuk tłumaczy, jak działają pośpiech, automatyzm, rozproszenie uwagi i nierealistyczny optymizm. Mówi też o tym, dlaczego doświadczenie za kierownicą nie zawsze chroni przed błędem i że najważniejsza zasada to „nie próbuj zdążyć przed pociągiem”.**

MARTYNA JURKOWSKA

**Dlaczego kierowca może wjechać na przejazd kolejowy mimo działającej sygnalizacji lub opuszczających się rogatek?**

Najczęściej nie ma jednej przyczyny. To szereg różnych czynników, które pojawiają się jednocześnie. Jest pośpiech, automatyzm jazdy, błędna ocena sytuacji, rozproszenie uwagi. Czasami kierowca widzi zagrożenie, ale subiektywnie ocenia je jako niewielkie. Pojawia się myśl: „przecież jeszcze zdążę”. Automatyzm ogranicza naszą zdolność do ponownej oceny sytuacji. Jeżeli przez ten sam przejazd przejeżdżamy wielokrotnie, mamy poczucie, że bardzo dobrze go znamy. Wydaje nam się, że nic nas tam nie może zaskoczyć. I właśnie wtedy czujność może spaść. Kiedy przejeżdżamy przez znane miejsce niemal na pamięć, mniej dokładnie obserwujemy otoczenie. Możemy czegoś nie zauważyć. A jeżeli dodatkowo pojawi się telefon, rozmowa, głośna muzyka czy własne myśli, mamy kolejne elementy, które odciągają uwagę. Czasami wystarczą 2-3 sekundy. Pojawia się pociąg i nagle kierowca znajduje się w sytuacji, której wcześniej nie przewidział.

**Im lepiej znamy przejazd, tym bardziej możemy stracić czujność?**

Tak. Są badania dotyczące znajomości trasy przez kierowców. Nie dotyczyły one konkretnie przejazdów kolejowych, tylko ogólnie znanych kierowcom tras, ale pokazały, że wielokrotne przejeżdżanie tą samą drogą może zmniejszać uwagę. To właśnie jest jazda „na pamięć”. Wiemy, gdzie skręcić, gdzie zwolnić, gdzie są światła. I przestajemy świadomie analizować sytuację. Jako psycholog transportu często spotykam się z tym mechanizmem. Kierowcy, którzy trafiają do mnie po wypadku albo po utracie prawa jazdy, mówią: „To był normalny dzień. Jechałem do pracy”. Pytam wtedy: „Czy codziennie jeździł pan tą samą drogą?”. „Tak”. „Czy wiedział pan, jakie jest ograniczenie prędkości?”. „Oczywiście”.

**Skoro kierowca zna przepisy, dlaczego je łamie?**

Najczęściej pojawia się bardzo proste wyjaśnienie: „Bo się spieszyłem”. Ktoś za późno wyszedł z domu. Ktoś inny miał dzieci w samochodzie i chciał szybciej dotrzeć do przedszkola. Ktoś miał ważne spotkanie. Z pozoru są to zwyczajne sytuacje. Ale właśnie one mogą powodować, że świadomie zaczynamy przesuwać granice. Pośpiech zawęża uwagę. Sprzyja szybkim, mniej przemyślanym decyzjom. W stresie i napięciu łatwiej o impulsywne zachowanie. Na przejeździe kolejowym zamykająca się rogatka może być wtedy odbierana jako przeszkoda: „Nie zdążę”, „Będę długo czekał”, „Spóźnię się”, „Ktoś będzie się gniewał”. I nagle czerwone światło, które powinno oznaczać bezwzględne zatrzymanie, zaczyna być traktowane jak ograniczenie, które trzeba pokonać.

**Ale przecież kierowca widzi pociąg. Dlaczego nadal uważa, że zdąży?**

Jednym z mechanizmów jest nierealistyczny optymizm. Badania pokazują, że kierowcy często oceniają własne ryzyko wypadku jako mniejsze niż ryzyko innych osób. Pojawia się myślenie: „Jestem dobrym kierowcą. Jeżdżę od wielu lat. Nigdy nic mi się nie stało. Mnie raczej też się nie przydarzy”. To bardzo złudne poczucie bezpieczeństwa. Człowiek może słyszeć o wypadkach, oglądać informacje, widzieć zdjęcia, a jednocześnie uważać, że jego to nie dotyczy. Zagrożenie pozostaje abstrakcyjne. Dopóki nie dotknie go osobiście. Jeżeli ktoś traci bliską osobę w wypadku na przejeździe kolejowym, sytuacja zmienia się diametralnie. Wtedy zagrożenie nie jest już informacją z telewizji. Jest konkretną stratą i konkretnymi konsekwencjami.



FOT. MIĘTOWE STUDIO/ARCHIWUM PRYWATNE

Urszula Wysocka-Kazbruk jest psychologiem transportu i bezpieczeństwa ruchu drogowego.

**Co najbardziej odciąga uwagę kierowcy?**

Rozpraszaczy jest bardzo wiele. Telefon, pasażerowie, głośna muzyka, jedzenie, ale także nasze własne myśli. Możemy siedzieć za kierownicą, patrzeć przed siebie, a jednocześnie mentalnie być zupełnie gdzie indziej. Myśleć o pracy, rodzinie, problemach,

eprasa.pl 030afdbe1e

tym, co musimy jeszcze zrobić. To również jest czynność, która angażuje nasze zasoby poznawcze. Często wydaje nam się, że jesteśmy świetni w robieniu kilku rzeczy naraz. Dzisiejszy świat wręcz tego od nas wymaga. Rozmawiamy przez telefon, odpowiadamy na wiadomości, coś oglądamy, jednocześnie wykonujemy inne zadania. Tyle że człowiek nie ma nieograniczonej zdolności do dzielenia uwagi. Jeżeli kierowca rozmawia przez telefon, załatwia sprawę zawodową, przegląda coś w telefonie i jeszcze je kanapkę, jego koncentracja na prowadzeniu samochodu spada. On fizycznie jest w samochodzie, ale mentalnie może być zupełnie gdzie indziej. Na zwykłej drodze może się to skończyć tym, że nie ruszy na zielonym świetle albo najechanie na poprzedzający samochód. Na przejeździe kolejowym stawka jest znacznie wyższa.

**A kierowcy zawodowi? Im więcej czasu spędzają za kierownicą, tym większe powinni mieć doświadczenie.**

Doświadczenie pomaga, ale nie chroni nas przed fizjologią organizmu. Kierowca zawodowy może mieć ogromne doświadczenie, ale jeżeli jest zmęczony, jego czujność spada. Wielogodzinna, monotonna jazda może powodować bardzo duże zmęczenie. Nie możemy oszukać swojego ciała. Jeżeli jesteśmy zmęczeni, zestresowani czy zdenerwowani, to fakt, że mamy 20 lat doświadczenia za kierownicą nie oznacza, że lepiej ocenimy sytuację niż osoba, która jeździ od 5 lat. Doświadczenie nie daje odporności na zmęczenie.

**Od lat słyszymy o bezpieczeństwie na przejazdach. Są kampanie, informacje o wypadkach. Dlaczego to nie zawsze działa?**

Żyjemy w czasach ogromnej ilości informacji. Każdego dnia docierają do nas wiadomości o wypadkach, tragediach, kolizjach. Kiedyś nie mieliśmy mediów społecznościowych. Dzisiaj każda tragedia może zostać bardzo szybko nagłośniona. Nasz mózg musi więc wybierać, co jest dla nas ważne, a co odrzucić. Jeżeli słyszymy codziennie o wypadkach, część tych informacji zaczyna być dla nas czymś zwyczajnym. To, co powtarza się bardzo często, przestaje robić takie wrażenie. Inaczej reagujemy na wydarzenie ekstremalne, które ma ogromny ładunek emocjonalny. Wtedy jesteśmy bardziej wyczuleni. Jeżeli wypadek dotyczy małych dzieci albo dochodzi do wyjątkowo tragicznego zdarzenia, informacja znacznie mocniej do nas trafia. Dlatego samo powtarzanie komunikatu „uważaj na przejazdach” może z czasem nie wystarczać.

**Co jest skuteczniejsze: straszenie konsekwencjami czy uczenie konkretnych zachowań?**

Zdecydowanie ważne jest uczenie i uświadamianie. Najlepiej zaczynać od najmłodszych lat. Dzieci powinny wiedzieć, jakie zagrożenia występują w ruchu drogowym i jakie mogą być konsekwencje nieprzestrzegania zasad. Ale równie ważny jest przykład dorosłych. Jeżeli dziecko siedzi w samochodzie i widzi, że rodzic przejeżdża przez przejazd niezgodnie z zasadami, dostaje bardzo prosty komunikat: „Tak można”. Dziecko nie analizuje tego tak jak dorosły. Ono uczy się przez obserwację. Dlatego warto od najmłodszych lat budować przekonanie, że przestrzeganie zasad jest czymś naturalnym.

**Czy istnieje profil kierowcy, który jest szczególnie skłonny do podejmowania ryzyka?**

Psychologia transportu ma narzędzia, które pozwalają badać predyspozycje kierowców. W określonych sytuacjach kierowcy trafiają na badania psychologiczne. Analizuje się między innymi ich skłonność do zachowań ryzykownych i impulsywność. Ale ważna jest również rozmowa. Pytamy o zdarzenia na drodze, o to, jak kierowca zdobywał punkty, co doprowadziło do utraty prawa jazdy i czy zdaje sobie sprawę z własnych zachowań. Miałam kiedyś bardzo młodego kierowcę, który wielokrotnie tracił prawo jazdy za punkty. Byłam pierwszą osobą, która wydała mu negatywne orzeczenie. Po kilkunastu minutach zadzwoniła jego mama. Okazało się, że rodzina wcześniej próbowała chronić syna przed konsekwencjami jego zachowania. Brali na siebie część punktów, żeby nie stracił prawa jazdy. To pokazuje, że czasami nie tylko sam kierowca, ale również jego otoczenie może nieświadomie utrwalać ryzykowne zachowania.

**Czy wszyscy kierowcy powinni przechodzić badania psychologiczne?**

Uważam, że warto byłoby rozważyć takie rozwiązanie. Kierowcy samochodów osobowych również mogą stwarzać zagrożenie. Nasze życie się zmienia. Pojawiają się stres, różne kryzysy, trudne sytuacje. Zmienia się również nasze funkcjonowanie. Dlatego można byłoby zastanowić się nad okresową weryfikacją kierowców. Nie tylko wtedy, kiedy wydarzy się coś złego, ale również wcześniej. Szczególną uwagę zwróciłabym także na kierowców motocykli, ponieważ podejmowanie ryzyka na drodze może w ich przypadku wiązać się z bardzo poważnymi konsekwencjami.

**Gdyby miała pani zostawić kierowcom tylko jedną wskazówkę, co by to było?**

Nigdy nie próbuj zdążyć przed pociągiem. Większość z nas nie wie, jak to jest prowadzić pociąg. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak szybko taki pojazd się porusza i jak wygląda możliwość zatrzymania go. Dlatego kiedy widzimy czerwone światło, opuszczające się rogatki czy zbliżający się pociąg, powinniśmy mieć w głowie jedną prostą myśl: „Naprawdę nic się nie stanie, jeżeli poczekam”. Pośpiech powoduje napięcie i stres. A kilka minut oczekiwania nie ma znaczenia w porównaniu z konsekwencjami jednej błędnej decyzji. Nie próbujmy więc zdążyć przed pociągiem.




FOT. KRZYSZTOF SOBOCZAK WÓJT GMINY WIENIAWA

**9 września pociąg PKP Intercity relacji Lublin-Szczecin uderzył w znajdującą się na przejeździe ciężarówkę w okolicach Sokolników Suchych.**

eprasa.pl 030afdbe1e

# Na grzyby ze smartfonem i prognozą pogody

**Kiedyś wystarczyło wziąć nożyk i koszyk, by iść na grzyby. Dzisiejszy grzybiarz korzysta z techniki: w telefonie ma mapę offline i aplikację Lasów Państwowych, a w kieszeni obowiązkowy repelent na kleszcze.**



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Grzybobranie to przede wszystkim przyjemność. I to się nie zmienia.

MATYLDA WITKOWSKA

Grzybobranie to sport narodowy Polaków. CBOS kilka lat temu wyliczyło, że na grzybach przynajmniej raz w życiu było 77 proc. dorosłych obywateli. Przynajmniej raz w sezonie w lesie jest niemal co drugi Polak (w tym 48 proc. ankietowanych mężczyzn, choć już tylko 39 proc. kobiet). Na grzyby częściej jeżdżą osoby starsze, za to aż 40 proc. młodzieży w wieku 18-24 lat nigdy na grzybach nie było.

Starsze pokolenia grzybiarzy mają też inne doświadczenia. Kilkadziesiąt lat temu wypad na grzyby bywał wyzwaniem. Mało który amator prawdziwków miał samochód, zakłady pracy obowiązkowo organizowały więc jesienne grzybobrania, które cieszyły się ogromnym powodzeniem. Wyjeżdżało się jeszcze w nocy, by o świcie być w lesie, wracało późnym wieczorem z wiadrami grzybów z poczuciem satysfakcji i miłymi wspomnieniami.

Takie wyjazdy na grzyby z lat 80. dobrze pamięta pan Krzysztof z Łodzi. Jego przedsiębiorstwo organizowało wyjazdy w rejon Puszczy Noteckiej.

- Tam są ogromne lasy, sosnowe, grzybów zawsze było zatrzęsienie. Nie trzeba było zbytnio chodzić, można było zostawić wiaderko w jednym miejscu i zapełniać je zbierając dookoła. Po całym dniu można było zamknąć oczy i dalej widzieć te grzyby... - wspomina dawne grzybobrania.

Zorganizowany wyjazd był atrakcją, w tym także towarzyską. Mocne trunki degustowano już w autokarze i rano nie każdy miał siłę, by naprawdę grzyby zbierać.

- Większość uczestników szła w las, ale zawsze była grupa, która zostawała przy autokarze i tam przez cały dzień się relaksowała. Na szczęście grzyby można było kupić od miejscowych. Ludzie kupowali całe wiadra i wieźli do domów, żeby żony się nie denerwowały - wspomina Łodzianin.

## NOŻYK, KOSZYK I GUMIAKI

Wyjazdy były dla pracujących. Dzieci i seniorzy po prostu szli do najbliższego lasu, czasem korzystając z PKS lub z pociągu.

- Braliśmy nożyk, stary koszyk i gumiaki, bo po drodze była grząska łąka. Mapy okolicy nikt nie widział, dzieciaki straszono, żeby nie wchodziły za głęboko, bo jak się zgubią, to będą szły aż do Wisły. Chyba działało, bo jakoś nikt z nas się nie zgubił - wspomina pani Joanna, która zbierała grzyby w województwie świętokrzyskim.

Atlasu grzybów prawie nikt w domu nie trzymał. Grzybobrania uczono się od rodziców i dziadków, a gatunki jadalne poznawano organoleptycznie - po prostu oglądając to, co rosło i trafiało do koszyków i garnków.

To się jednak zmieniło. Dzisiejszy grzybiarz - zwłaszcza ten młodszy, lepiej obeznany z nowymi technologiami, jest dobrze wyposażony i przygotowany. Wyjazd na grzyby zaczyna od sprawdzenia prognozy pogody długoterminowej i doniesień o sytuacji w lasach. Ma też „zalajkowane" fora i grupy grzybowe w mediach społecznościowych. Czasem za takie informacje płaci - na przykład popularny portal grzyby.pl bierze za dostęp od 15 zł za dzień do 38 zł za sezon - z dniami gratis dla tych, którzy zaangażują się i wstawią doniesienia.

Nie brakuje jednak otwartych grup do wymiany doświadczeń i identyfikacji grzybów. Tu króluje Facebook, który ma starszych użytkowników, w tym także miłośników grzybów. Lokalne grupy grzybiarskie ma każde województwo, ludzie chwalą się zbiorami i proszą o pomoc w identyfikacji. Zamiast pytać rodzinę, każdy może wrzucić zdjęcia grzybów i poprosić o pomoc wirtualnych znajomych.

- Trzeba jednak uważać, bo zdarzają się żartownisie - ostrzega pani Joanna z Łodzi, która sugeruje dużą ostrożność w korzystaniu z internetowego doradztwa mykologicznego. Takie żarty mogą mieć tragiczne konsekwencje, dlatego regulaminy grup za udzielanie nieprawdziwych informacji przewidują usunięcie z grupy.

- Ale i tak prawie zawsze oprócz 10 komentarzy „to rydz, jedz na zdrowie" ktoś dopisze „uważaj, bo otrujesz rodzinę". Kto się nie zna na grzybach, naprawdę może poczuć się skołowany - mówi grzybiarka.

Podstawą dzisiejszego grzybobrania są jednak aplikacje z mapami offline, których można używać także w kniejach, gdzie brakuje zasięgu. Takie aplikacje to na przykład uwielbiane przez grzybiarzy Mapy.cz, czy ściągnięte na telefon popularne mapy Google, albo Bank Danych o Lasach. Tę ostatnią aplikację dla użytkowników lasów 13 lat temu uruchomiły Lasy Państwowe - można tu znaleźć dokładne mapy nie tylko z określeniem dominującego gatunku drzew, ale też z podziałem na tzw. adresy leśne - sektory lasów z numerami w razie kłopotów określą naszą lokalizację.

## INTERNETOWE SKLEPY DLA GRZYBIARZY

Nie brakuje też akcesoriów dla grzybiarzy. Mają popularne sieciówki sportowe i militarne, ale są też sklepy internetowe... tylko dla grzybiarzy. Znajdziemy w nich wszystko - od ubrań, przez różnorodone nożyki, aż po etykiety na słoiki z zamarynowanymi przez nas grzybkami. W sklepach dla grzybiarzy jest odzież outdorowa, koszulki i torby ze śmiesznymi napisami, a także obowiązkowe środki na kleszcze - a dla pechowców, którzy się nie psikali, także... zioła na boreliozę. Kto nie wie na co się zdecydować, może wybrać kompletny „Zestaw prezentowy dla grzybiarza" - w jednym pudełku znajdziemy koszyk, torbę, kapelusz oraz składany nożyk ze szczoteczką z naturalnego włosia i miarką do mierzenia okazów, która przydaje się też do zdjęć.

Współcześni grzybiarze zazwyczaj mają też samochody i częściej niż kiedyś jeżdżą do lasów prywatnie - z rodziną lub znajomymi. Czasem „do lasu" rozumieją dosłownie - zdarza się, że zapaleńcy podnoszą szlabany i wjeżdżają na leśne ścieżki. Ale dla leśników większym problemem są ci, którzy parkując tłumnie przed szlabanami, niefortunnie blokują wjazd do lasu - leśnikom albo straży pożarnej.

- Takiego samochodu nie możemy przesunąć ani objechać - wyjaśnia Michał Twardowski, który odpowiada za kontakty z mediami w Nadleśnictwie Grotniki.

Za niewłaściwe zachowanie grożą mandaty. Mogą sięgać do 500 zł, przy kumulacji wykroczeń do 1 tys. zł. Tylko na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi straż leśna od początku roku nałożyła 323 mandaty, z tego najwięcej za wjazdy do lasów, puszczanie psów luzem i śmiecenie. Do tego strażnicy udzieli 1719 pouczeń.

Jednak leśnicy zauważają, że dzisiejsi grzybiarze są coraz bardziej świadomi, więcej wiedzą, rzadziej niszczą grzybnię czy śmiecą, zwłaszcza jeśli przychodzą w swoje stałe miejsca regularnie.

- Grzybiarze nie są kłopotliwi, wiedzą jakie są zasady: że samochody zostawia się na parkingach, śmieci zabiera ze sobą, a grzyby wykręca, a nie wyrywa z grzybnią - wylicza Hanna Bednarek-Kolasińska z RDLP w Łodzi.

Dziś wyraźnie mniej jest natomiast grzybowych wyjazdów zorganizowanych. Do niedawna organizował je dla swoich pracowników Urząd Miasta w Zgierzu, ale w tym roku już go nie będzie. Cały czas jesienne grzybobranie organizuje Stowarzyszenie Instruktorów Hufca ZHP Łódź-Górna „Krąg", w tym roku też będzie - w październiku. Do ośrodka ZHP w Załęczu Wielkim w Łódzkiem jeżdżą głównie dawni instruktorzy harcerscy, dziś już seniorzy. Ale na grzybobraniach nie brakuje też młodszych uczestników - wszyscy zbierają grzyby, potem palą ognisko, śpiewają.

Dlatego przewodnicząca Stowarzyszenia „Krąg" hm Wiesława Szczawińska jest przekonana, że grzybobranie to zajęcie nie tylko dla seniorów. - Dzieci też chętnie chodzą na grzyby, zwłaszcza w wakacje. Pamiętam na jednym z obozów jak drużyna zuchów wyszła do lasu i wróciła z 15 reklamówkami grzybów - wspomina.

eprasa.pl 030afdbe1e

AUTOREKLAMA

0011580583

# **Polskie firmy i wielkie inwestycje.** Forum „Energia z Polski – Local First" wraca do Warszawy




**Już 28 września w Warszawie kolejna odsłona** Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First". **Wydarzenie zgromadzi przedstawicieli wszystkich sektorów gospodarki, w których państwo i spółki Skarbu Państwa odgrywają istotną rolę inwestora i zamawiającego. Dyskusje będą dotyczyć zamówień oraz inwestycji realizowanych w obszarach infrastruktury, energetyki, transportu, obronności, samorządu i cyfryzacji.**

Forum odbywa się pod honorowym patronatem Wiceprezesa Rady Ministrów Władysława Kosiniaka-Kamysza, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Energii, Ministerstwa Infrastruktury, a także Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego.

Partnerami konferencji są: ORLEN, ENEA, PGE, PKO Bank Polski, PZU, TAURON, Totalizator Sportowy, Agencja Rozwoju Przemysłu, ORLEN Neptun, POLREGIO, Polska Spółka Gazownictwa, ASSECO, WB Electronics, Budimex.

To kolejne spotkanie z całego cyklu kongresów „Energia z Polski – Local First", który organizuje Polska Press Grupa. Pierwsze odbyło się 15 września 2025 roku w Warszawie. Podpisano wtedy **„Deklarację na rzecz zwiększenia udziału polskich firm w realizacji drugiej fazy projektów morskiej energetyki wiatrowej na Morzu Bałtyckim"**.

Premier Donald Tusk zapowiedział wtedy, że w ciągu 10 lat Polska będzie wydawać biliony złotych na polską energetykę.

– *To są nasze pieniądze. Pieniądze polskiego podatnika, polskich firm, polskiego budżetu. Musimy zrobić wszystko, i nie ma w tym słowa przesady, aby te pieniądze w skali maksymalnej trafiały do polskich firm – podkreślił Premier, otwierając cykl spotkań.*

Kolejne edycje odbyły się w Szczecinie i Rzeszowie. Zgromadziły najważniejsze postaci polskiej polityki, gospodarki i sektora energetycznego. W sumie uczestniczyło w nich ponad 2000 gości. Debaty i warsztaty koncentrują się wokół pojęcia „local content", czyli strategii zwiększania udziału krajowych dostawców i podwykonawców w wielkoskalowych projektach infrastrukturalnych.

– *W czasach rosnącej konkurencji wczesne zaangażowanie w budowę krajowego łańcucha dostaw może zadecydować o pozycji rynkowej lokalnych firm w kolejnych dekadach – podkreślają uczestnicy kongresowych debat.*

Minister Aktywów Państwowych Wojciech Balczun podkreśla, że Polska zaczyna dekadę wielkich projektów inwestycyjnych.

– *Mówimy o energetyce, przemyśle obronnym, infrastrukturze, przemyśle jądrowym. To są wszystko wielkie programy, które w ciągu najbliższej dekady będą oznaczały biliony złotych inwestycji. W dużej części będą to inwestycje państwa bądź spółek skarbu państwa.*

**Najważniejsze tematy edycji 28 września**

Forum adresowane jest do polskich przedsiębiorstw, które – dzięki specjalistycznym kompetencjom i zdolności szybkiego reagowania – mogą stać się istotnymi partnerami dla Skarbu Państwa, innych dużych inwestorów publicznych i największych polskich firm państwowych.

W programie znajdą się warsztaty, sesje networkingowe i panele tematyczne:

- Strategiczny wymiar local content – jak zatrzymać kapitał w Polsce i budować suwerenność gospodarczą
- OZE i zielona rewolucja – morska wiatrakowa, fotowoltaika i biogazownie
- Energetyka konwencjonalna i ciepłownictwo – modernizacja, stabilność i nowa rola w systemie
- Drogi, koleje i tabor – wyzwania wykonawcze oraz potencjał rodzimego przemysłu
- Finansowanie inwestycji i Prawo zamówień publicznych
- Przemysł obronny – budowanie potencjału i niezależności dostaw
- Porty i lotniska – bramy do świata i infrastruktura krytyczna polskiej gospodarki
- Pełnomocnicy ds. Local Content – operacjonalizacja doktryny i budowanie mostów z rynkiem
- Praktyczne warsztaty: Współpraca i partnerstwo z Dostawcami Grupy ORLEN

**Korzyści dla polskich firm i wzmocnienie łańcucha dostaw**

- Nowe możliwości biznesowe
- Specjalistyczna wiedza
- Kontakty z inwestorami
- Wsparcie w procesach ofertowych

Angażowanie lokalnych dostawców w realizację inwestycji może przynieść podwójną korzyść: wesprzeć rozwój przedsiębiorstw i jednocześnie wzmocnić odporność oraz konkurencyjność krajowej gospodarki.

Kolejna edycja Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First" potwierdza rolę tego wydarzenia jako ważnej platformy dialogu i współpracy między administracją państwową, sektorem prywatnym oraz przedsiębiorstwami MŚP. Poprzez wymianę wiedzy, praktyczne warsztaty oraz możliwość bezpośrednich kontaktów z kluczowymi graczami rynku Forum wspiera transformację polskiej gospodarki oraz budowę silnego, konkurencyjnego łańcucha dostaw.

Forum „Energia z Polski – Local First" to unikalna okazja, by spotkać się z ludźmi decydującymi o największych zamówieniach w kraju. To miejsce na networking, promocję własnych rozwiązań i bezpośredni dialog biznesu z administracją.

**Szczegóły i rejestracja: www.energiazpolski.pl**

- Udział w wydarzeniu jest **bezpłatny**.
- Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, zachęcamy do szybkiego zapisywania.

**Masz pytania lub potrzebujesz pomocy? Napisz do nas: energiazpolski@polskapress.pl**

Organizator

Patronat Honorowy

Partner Strategiczny

Partnerzy Główni

Partnerzy

Partnerzy Wspierający

Patroni Medialni

eprasa.pl 030afdbe1e

# Bohdan Smoleń i Zenon Laskowik, czyli kultowy kabaret Tey

**Kabaret Tey, jak mało która grupa artystów w Polsce, ma to szczęście, że może z dzienną precyzją wskazać, kiedy obchodzi swoje urodziny. 17 września 1971 r publiczność przy poznańskiej ulicy Masztalerskiej poznała Tey. Kabaret Tey działał w latach 70. i 80. XX wieku. Jego założycielami byli Zenon Laskowik, Krzysztof Jaślar oraz Aleksander Gołębiowski. Swoją nazwę z gwary poznańskiej, w której zaimek „ty" wymawiany jest jako „tej". Ostatni wspólny występ odbył się w Częstochowie w 1990 roku.**



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Mija już 55 lat od debiutu kabaretu, który - chociaż przestał działać w 1990 roku - należy do kanonu polskiej kultury.

AGATA SZYMBORSKA

Tey rozsławił festiwal w Opolu w 1973 roku - w ramach rywalizacji kabaretów skład pokonał m.in. Pod Egidą, otrzymując Złotą Szpilkę. Rok później odszedł Krzysztof Jaślar, ale w 1978 roku pojawił się Bohdan Smoleń - do dzisiaj kojarzony jako absolutnie niezbywalny członek Teya, wcielający się w panią Pelagię „Z tyłu sklepu".

W połowie lat 60. Zenon Laskowik, Krzysztof Jaślar i Aleksander Gołębiowski , studenci obecnej Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, założyli amatorski kabaret Klops . Podobno nazwa miała nawiązywać do nieudanego pierwszego występu grupy, która z czasem jednak znacznie się sprofesjonalizowała - pomógł w tym Zbigniew Napierała z poznańskiej Estrady. Klops stał się Teyem i dostał całkiem profesjonalny lokal przy Woźnej 44 - to tam co roku 17 września pojawiały się znicze - niby na pamiątkę powstania kabaretu, ale przecież w historii Polski ta data znaczy też coś zupełnie innego.

- Tey był nie tylko naszą pracą. Stał się sposobem na życie, remedium na bolączki rzeczywistości, w której żyliśmy. Metodą na to, aby przetrwać absurdy codzienności i środkiem wyrazu naszej natury - tak dzisiaj sami o sobie piszą członkowie Teya.

Tey rozsławił festiwal w Opolu w 1973 roku, otrzymali wówczas Złotą Szpilkę. Rok później odszedł Krzysztof Jaślar, ale w 1978 roku pojawił się Bohdan Smoleń - do dzisiaj kojarzony jako absolutnie niezbywalny członek Teya, wcielający się w panią Pelagię „Z tyłu sklepu".

## ZENON LASKOWIK ZNIKNĄŁ ZE SCENY

Zenon Laskowik, współzałożyciel Teya, nie chce ostatnio występować publicznie ani nie angażuje się w komentowanie rzeczywistości. Konsekwentnie powtarza, że skończył karierę, chociaż zrobił wyjątek w październiku 2025 roku, gdy zorganizowano mu huczny benefis z okazji osiemdziesiątych urodzin. W poznańskim Teatrze Wielkim i Operze wystąpili m.in. Zbigniew Zamachowski, Hanna Banaszak i Adrianna Biedrzyńska. Sam Laskowik został odznaczony Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis". Co ciekawe, koncert nie został pokazany w telewizji:

- Benefis nie był rejestrowany i nie będzie pokazany w TV, takie było życzenie Benefisanta, a je trzeba uszanować - napisali wtedy organizatorzy.

Co ciekawe, Zenon Laskowik nigdy nie postrzegał siebie jako lidera grupy:

- Praktycznie od początku kreowano mnie na lidera. Sam nigdy nie miałem takich ambicji. Czułem się dobrze w grupie, nie jako gwiazda - mówił.

Dzisiaj bardzo trudno namówić Laskowika na jakiś wywiad czy wypowiedź. Kilka miesięcy temu głośno było o książce „Bohdan Smoleń. Toksyczny duet z Laskowikiem" autorstwa Krzysztofa Deszczyńskiego, która poruszyła bardzo delikatny obraz współpracy dwóch najpopularniejszych członków Teya. Deszczyński, przyjaciel Smolenia od lat 80., zawarł w publikacji naprawdę przykre opisy - Smoleń miał opowiadać mu, że padał ofiarą niewybrednych żartów scenicznego kolegi.

- Zenon zapytał widzów: wiecie, co się Bogusiowi stało? Publiczność zamarła. Smoleń w kulisie też, bo natychmiast przywołał w pamięci śmierć swojego syna. A Laskowik na to: co się gapicie? Szyba mu pękła w mercedesie. (...) Może to był efekt przyzwyczajeń z okresu Teya, gdzie robiono sobie bezkarnie różne żarty z siebie. Z Bohdana w szczególności. Zenon wtedy się bawił (...), żartował z jego wzrostu, z palenia papierosów, z jego pochodzenia z Małopolski, bo przecież on z Wielkopolski. We Wrocławiu przekroczył jednak granicę przyzwoitości - tak pisał Deszczyński, ale i cytował Smolenia, który we wspomnieniach także tę sytuację przywołał:

- Gdzie tutaj był kabaret, sztuka kabaretowa? Prywatne problemy Zenka ze sobą i nic więcej. Kto mu pozwolił jeździć po mnie jak po łysej kobyle? Kto? (...) Publiczność nie miała pojęcia, co ten Zenon gada. O co mu chodzi. Po występie we Wrocławiu graliśmy w Świnoujściu i powiedział na scenie, że wtedy wyszła z niego świnia.

Syn Bohdana Smolenia, Piotr, odebrał sobie życie w 1990 roku. Miał 15 lat.

## BOHDAN SMOLEŃ: TRAGEDIA, KTÓRA PRZEKREŚLIŁA JEGO SZCZĘŚLIWE ŻYCIE

Śmierć syna Bohdana Smolenia była tragedią, która na zawsze zmieniła życie - wydawać by się mogło - wesołego i rezolutnego mężczyzny, który na scenie iskrzył dowcipem i ironią. Życie odebrała sobie też żona Smolenia, a to on znajdywał ciała bliskich. Zachorował na depresję, wycofał się z życia publicznego i przeprowadził na wieś. Wybrał Baranówko koło Mosiny w Wielkopolsce, jakieś 30 kilometrów od Poznania. Mała wioska została jego domem do końca życia. To w niej założył Fundację Stworzenia Pana Smolenia, która zajmuje się hipoterapią, czyli leczeniem z towarzyszeniem koni. Zwierzęta zawsze były Smoleniowi bardzo bliskie: wystarczy dodać, że w Poznaniu prowadził z żoną prozaiczny sklep zoologiczny.

W działania Fundacji zaangażowała się lata później Joanna Kubisa, która stała się dla Bohdana najbliższą osobą w jesieni życia. Ode-

eprasa.pl 030afdbe1e



FOT. YOUTUBE KABARET TEY

szła 18 września 2023 roku, również po długiej chorobie. Wykryto u niej glejaka mózgu IV stopnia. O śmierci Joanny Kubisy poinformowali w mediach społecznościowych jej zrozpaczeni współpracownicy, którzy wciąż prowadzą Fundację.

- Kobieta niezwykła. Zawsze nastawiona na innych, pełna energii, empatii, zrozumienia, z milionem pomysłów i zapałem do pracy. O Szefowej możemy powiedzieć, że była niczym petarda napędzająca nas do działania, z sercem na dłoni wobec podopiecznych fundacji i wszystkich fundacyjnych stworzeń. Na zawsze pozostanie w naszych sercach i naszej pamięci. Choć była niezwykle waleczna i odważna, to niestety choroba okazała sie silniejsza... Joanna odeszła dziś w gronie najbliższych trzymana za rękę - napisano wtedy na Facebooku.

Joanna Kubisa została pochowana w Żabnie, kilkanaście kilometrów od Baranówka, w którym mieści się Fundacja Stworzenia Pana Smolenia. On sam z kolei spoczywa w Przeźmierowie pod Poznaniem, razem z żoną i synem. Zmarł 15 grudnia 2016 roku.

## POCZĄTEK I KONIEC KABARETU

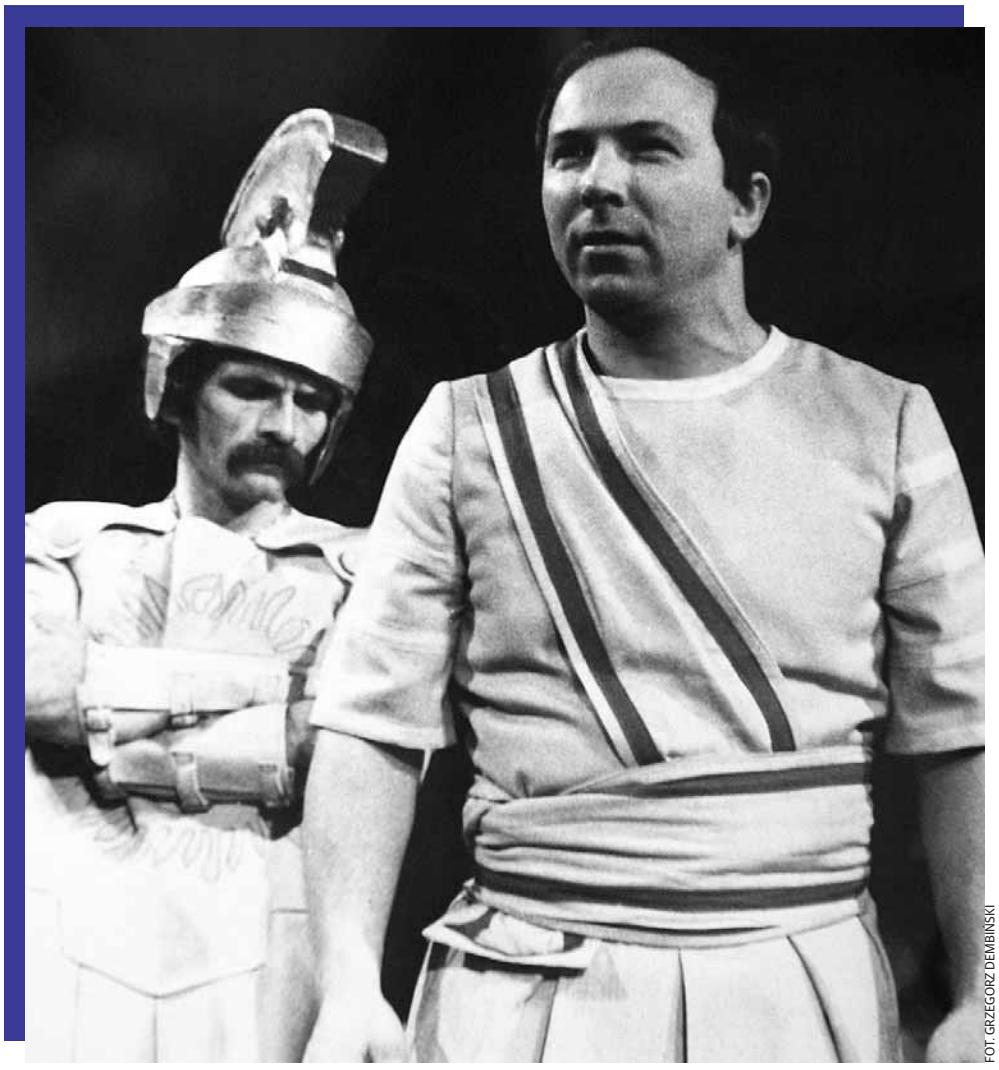
Kabaret Tey wziął swoją nazwę z gwary poznańskiej, w której zaimek „ty" wymawiany jest jako „tej". Aby nadać kabaretowi bardziej zachodnie brzmienie, Zenon Laskowik postanowił zamienić literę „j" na literę „y".

Sławę kabaretowi przyniosła opolska „Złota Szpilka" przyznana w 1973 r. oraz nagroda Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w kategorii najlepszego kabaretu. W ramach festiwalu opolskiego odbył się wówczas pojedynek kabaretów, w wyniku którego Tey pokonał Salon Niezależnych, Pod Egidą oraz Elitę.

W 1974 roku z grupy odszedł jeden z założycieli, Krzysztof Jaślar, którego twórczość została objęta w PRL całkowitą cenzurą. Tomasz Strzyżewski w swojej książce o peerelowskiej cenzurze publikuje notkę informacyjną nr 16/74 Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z wytycznymi dla cenzorów: „Ze względu na szkodliwość polityczną utworów Krzysztofa Jaślara (jednego z autorów poznańskiego kabaretu „Tey") nie należy dopuszczać do żadnych publikacji tego autora".

W 1978 roku do kabaretu dołączył Bohdan Smoleń, który zastąpił Janusza Rewińskiego. W tym samym roku Krzysztof Jaślar i Zenon Laskowik spotkali się ponownie, aby współtworzyć takie programy, jak: „Narodziny gwiazdy" – w 1977 roku, „Śpiew, balet, piosenka" – w roku 1978, „S tyłu sklepu" – rok 1980 i „Na granicy" – w latach 1980 i 1981.

W 1984 roku, po zakończeniu w Polsce stanu wojennego, kabaret zmienił nazwę na Teyatr, a jego popularność zaczęła wygasać. W 1988 odbył się ostatni występ dla Polonii w USA i Kanadzie. W 1989 roku kabaret w pełnym sześcioosobowym składzie wystąpił w Teatrze Wielkim w Poznaniu z programem „Najlepiej nam było przed wojną". Członkowie kabaretu zaprezentowali wtedy nowe wersje starych skeczy (np. „Pani Pelagia", „Maluch"). Ostatni wspólny występ odbył się w Częstochowie w 1990 roku. (Wikipedia)



FOT. GRZEGORZ DEMBIŃSKI

eprasa.pl 030afdbe1e

# Jak polscy żołnierze wykrwawiali się na ulicach Kołobrzegu

**Był początek marca 1945 r. Machina III Rzeszy niechybnie zmierzała ku upadkowi. Wał Pomorski, blisko 300-kilometrowy odcinek niemieckich umocnień, został przełamany przez ofensywę polsko-radziecką.**

I Armia WP dowodzona przez gen. Stanisława Popławskiego skręciła na północ, w kierunku Kołobrzegu, gdzie niemieccy wojacy okopali się na pozycjach Festung Kolberg.

Sowieci uznali, że nadszedł najwyższy czas, aby zmiażdżyć Niemców podczas decydującego starcia. Decyzja nie była jednak wcale tak oczywista, jak mogłoby się wydawać.

Komunistyczni planiści wymyślili uderzenie niemal na całym froncie rosyjsko-niemieckim - od Budapesztu przez Karpaty aż po Morze Bałtyckie. Plan podzielono na dwie fazy. Pierwsza zakładała przełamanie i rozcięcie frontu obrony nieprzyjaciela przy jednoczesnej dezorganizacji łączności oraz współdziałania kolejnych jednostek wroga. Krasnoarmiejcy mieli działać na linii Bydgoszcz - Poznań - Wrocław - Wiedeń. Kolejnym krokiem był już Berlin.

Na wylotowych ulicach miasta zaczęły pojawiać się pierwsze barykady. W praktyce wewnętrzną organizację obrony utrudniał Niemcom kołobrzeski kreisleiter NSDAP, niejaki Anton Gerrietz. Aparatczyk próbował wpływać na decyzję dowódców twierdzy. Sytuacja zmieniła się jednak diametralnie. Tyle że dopiero 1 marca 1945 r., kiedy dowodzenie przejął płk Fritz Fullriede. Armia radziecka stała już wtedy u stóp Kołobrzegu, 4 marca weszła na przedmieścia miasta.



FOT. ARCHIWUM

**Polscy artylerzyści biorący udział w szturmie na kołobrzeski port.**

Sytuację obrońców pogarszał fakt, że z początkiem marca Rosjanie zdobyli Koszalin i Białogard. Cywilni uciekinierzy dosłownie szturmowali Kolberg. Każdy próbował się ratować na własną rękę. Obłożone były dworzec kolejowy i port. Pociągi miały odjeżdżać w kierunku Niemiec, ale ze względu na ostrzał radziecki niewiele z nich dotarło do celu. Niewiele lepiej mieli się uciekający na wschód wzdłuż wybrzeża.

8 marca, kiedy do walk o Festung Kolberg przyłączyły się polskie oddziały, w mieście zostało blisko 100 tys. cywilów. Ci ludzie mogli się ewakuować jedynie drogą morską. „Ludzie krzyczeli, płakali, biegali bez celu, nie wiedząc, gdzie iść czy gdzie stanąć w kolejce, by wejść na pokład statku. Nawet gdy wśród tłumu zaczęły rozrywać się szrapnele, nie ruszyli z miejsca" - wspominał jeden z byłych żołnierzy przed kamerą telewizji ZDF.

Jako pierwsza do walki stanęła I Armia Pancerna Sowietów, ale miasta nie udało się zdobyć. Później do akcji wkroczyła więc polska 6. dywizja piechoty pod dowództwem płk. Giennadija Szejpaka. Jego żołnierze mieli uderzyć na twierdzę od południowego zachodu. Odpowiednią dyspozycję wydano w nocy z 7 na 8 marca.

Z pochodzenia białoruski dowódca nie zastanawiał się długo i bez należytego przygotowania przystąpił do realizacji rozkazu. Jego ludzie mieli dostać się do miasta, idąc między rzeką Parsętą a brzegiem morza. W pierwszym rzucie użyto dwóch pułków piechoty, w kolejnym - jednego.

Jak wyglądała niemiecka Festung Kolberg? Umocnienia to przede wszystkim trzy pierścienie obronne i wiele punktów oporu. Od północy miasto osłonięte było morzem, od strony lądu zaś rozciągała się podmokła dolina, której szerokość sięgała nawet kilometra. Obronie twierdzy sprzyjały też rozbudowana sieć kanałów oraz gęsta zabudowa.

W praktyce miasta broniło nawet 12 tys. żołnierzy niemieckich, w tym z jednostek Volkssturmu. Z lądu wspierało ich blisko 80 dział, wyrzutnie ciężkich pocisków rakietowych oraz moździerze. W Kołobrzegu Niemcy zdołali zgromadzić prawie 20 czołgów i dział pancernych, a także 12 transporterów. Do tego ogień z dział artyleryjskich niszczycieli Rzeszy.

12 marca gen. Popławski zdecydował o wprowadzeniu do walk świeżych sił. Do bitwy włączyły się 4. dywizja piechoty gen. Kieniewicza oraz 4. pułk ciężkich czołgów.

Dzień po dyspozycji Popławskiego w walkach o Kołobrzeg biło się 60 proc. piechoty I Armii Wojska Polskiego, wszystkie czołgi, 3/4 artylerii ciężkiej, połowa artylerii lotniczej i całe lotnictwo. Już wtedy wiadomo było, że sprawa jest przesądzona.

Płk Fullriede otrzymał ultimatum z propozycją kapitulacji. Niemcy potwierdzili odbiór, ale odpowiedzieli, że skoro w 1807 r. nie udało się zdobyć miasta wojskom napoleońskim, to i Polakom się nie uda. Ale na radziecko-polską odpowiedź nie było trzeba długo czekać.

W tej sytuacji dowodzący obroną twierdzy zadecydował o ewakuacji. Hitlerowcy zaczęli uciekać w nocy z 16 na 17 marca. Ostatniego dnia walk Niemcy zostali zamknięci na małym skrawku plaży i portu. Tuż po północy dowództwo zdecydowało, żeby żołnierze przeszli na statki. Do niewoli trafiło jedynie 200 żołnierzy z oddziałów osłonowych.

Port w Kołobrzegu upadł wczesnym rankiem 18 marca. Straty po stronie komunistycznego wojska polskiego? Po 11 dniach zmagań AWP odnotowało blisko 2 tys. poległych i ponad 2,5 tys. rannych.

# Zabiła małą Kazię - nazywano ją łódzką Gorgonową

Ta historia swój początek w 1930 roku. W drugi dzień Bożego Narodzenia Władysław Krysiak, majster ciesielski, który mieszkał we wsi Mikołajew koło Łodzi wziął ślub z 43-letnią wdową Anną Kowalską z Łodzi. Zamieszkali w Ozorkowie.

Jak zauważała ówczesna prasa ich szczęście trwało wyjątkowo krótko. Na drugi dzień po ślubie i skromnym przyjęciu weselny pan młody porzucił swoją małżonkę. Pojechał do rodzinnego Mikołajewa. Wtedy też okazało się, że Władysław jest związany z Józefą Szkudlarek. Od lat była jego kochanką. I mieli dziecko, 2-letnią wtedy Kazię.

Okazało się, że Kowalska jeszcze przed ślubem wiedziała o dziecku swego przyszłego męża.

Ten też zapowiedział jej, że ślub nic nie zmieni w jego stosunku do Szkudlarkowej i ich córeczki. Będzie łożył na utrzymanie nieślubnego dziecko, a także jej matki.

Ale Anna Kowalska, gdy tylko stała się Anną Krysiakową zmieniła się nie do poznania. Tuż po ślubie, jeszcze w czasie weselnego przyjęcia zapowiedziała mu, że nie pozwoli, by prowadził podwójne życie.

Wiosną 1932 roku jakaś nieznana kobieta podeszła do dzieci bawiących się Mikołajewie. Jej uwagę zwróciła natomiast 4-letnia dziewczynka. Była to Kazia.

Kobieta, którą była Krysiakowa, zaproponowała dzieciom, by poszły z nią do pobliskiego lasku. Mieli razem zbierać kwiatki. A kto najwięcej uzbiera dostanie w nagrodę cukierki...

Razem z Krysiakową do lasku miała też iść Jasia, córka Krysiaka z pierwszego małżeństwa. Poszła jednak do domu po trzewiki. Długo nie wracała, więc Krysiakowa poszła tylko z Kazią. Nie zatrzymały się w lasku. Szły polami w kierunku tramwaju. Miały jechać do Ozorkowa, po cukierki.



**Dlaczego Krysiakowa zabiła 4-letnią Kazię.**

45-letnia Anna Krysiakowa I voto Kowalska staje w dniu dzisiejszym przed sądem doraźnym. Za co odpowiada Krysiakowa przed tym sądem niezwykłym, za jaką zbrodnię spotyka Krysiakową tak straszne wyróżnienie, że będzie pierwszą kobietą w Polsce, postawioną przed sąd doraźny— o tem pamiętamy niezawodnie wszyscy.

23 kwietnia r. b. we wsi Kały-Budy **zabiła Krysiakowa 4-letnią Kazię Szkudlarek.**

Zabiła dziecko, udusiwszy je fartuszkiem, zaciśniętym dookoła szyi malutkiej ofiary.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes Illinicz. Wotują sędziowie Żybiński i Jarmułowicz. Oskarża prok Joel. Obronę wnosi adw. Lilker.

Aby dokładnie naświetlić podłoże zbrodni należy sięgnąć o kilka lat wstecz.

Władysław Krysiak, z zawodu cieśla, mieszkaniec wsi Mikołajów w powiecie łódzkim, żył w związku nielegal

wować, jeśli porównać kobietę z przed i po ślubie. Już nazajutrz po ślubie, gdy młoda pani Krysiakowa poczuła się uczciwym ślubem związana z Krysiakiem —

**pokazała swe żądło.**

Za nic nie pozwoli mężowi opiekować się tą małą Kazią — tym zatraconym bękartem i jego taką i owaką matką. Krysiak był tak oburzony tą nagłą zmianą frontu swej małżonki, że już nazajutrz po ślubie

**opuścił swą jednodniową żonę i z Ozorkowa, gdzie zamieszkał, wyprowadził się do Mikołajowa—do Szkudlarkówny.**

Krysiakowa nie spodziewała się tak ostrego wystąpienia męża. Kilkakrotnie odwiedzała go w Mikołajowie i próbowała namówić go, by do niej wrócił. Krysiak był nieprzejednany. Snać droższa mu była córeczka i kochanka niż prawowita małżonka: trwał przy nich i nie dał się odwieść ani prośbami, ani— gdy te nie skutkowały — groźbami.

24 kwietnia przechodnie we wsi Ol-

DOBRA I TANIA JEST
KAWA MEINLA
55—1 stale świeżo palona.
SPECJALNA. ¼ kg. 3.70
MIESZANKA I. ¼ „ 3.40
MIESZANKA II. ¼ „ 3.—
MIESZANKA III. ¼ „ 2.60
MIESZANKA IV. ¼ „ 2.20
MIESZANKA V. ¼ „ 1.70
MIESZANKA VI. ¼ „ 1.40
Piotrkowska 95
Piotrkowsko 160

dzo interesuje Krysiakami, to najlepiej będzie, gdy ich odwiedzi. Ale obca kobiata

**nie kwapiła się z wizyta.**

W rozmowie z dziećmi wyszło na jaw, że Krysiakowi wiedzie się wcale nieźle, że **nawet instaluje sobie w domu aparat radjowy.**

Po tej pogawedce nieznajoma zapro

FOT. ARCHIWUM

**O zbrodni obszernie pisały wszystkie łódzkie gazety.**

W pewnym momencie zmęczyła je droga. Kobieta usiadła na pieńku, a na jej kolanach Kazia. Krysiakowa mówiła, że nie wie co się stało, co ją opętało...Chwyciła fartuszek, który miała na sobie dziewczynka i owinęła wokół szyi dziecka. W pewnym momencie zauważyła, że dziecko nie oddycha...Uciekła, zostawiając ciało Kazi na polu...Już na drugi dzień została aresztowana.

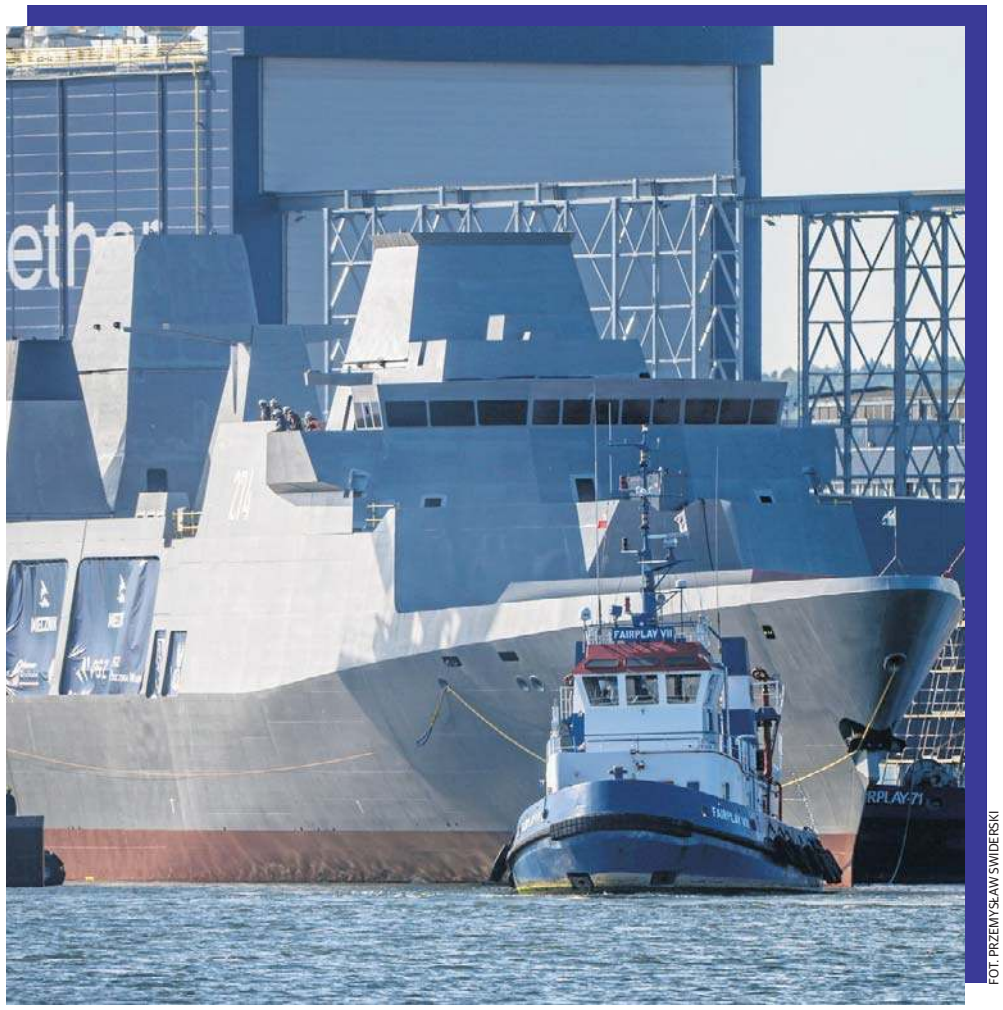
Przed sądem wyraziła skruchę. Twierdziła, że nie chciała zabić dziewczynki. Liczyła tylko, że gdy zabierze Kazię do Ozorkowa to przyjadą po nią Władysław i jego kochanka. Wtedy będzie mogła z nimi porozmawiać. Anna Krysiak stanęła przed sądem doraźnym w Łodzi. Mogła mówić o szczęściu. Za to przestępstwo groziła jej kara śmierć. Sąd okazał jej litość. Skazał morderczynię Kazi na dożywotnie więzienie.

**ANNA GRONCZEWSKA**

eprasa.pl 030afdbe1e

# Więcej fregat dla Marynarki Wojennej Budowa czwartego Miecznika to tylko korzyści

**Program Miecznik - budowa trzech wielozadaniowych fregat dla Marynarki Wojennej RP zakończy się w ciągu najbliższych pięciu, sześciu lat. Co dalej? Czy kolejne okręty tego typu powstaną? Jesteśmy gotowi do kontynuacji programu - deklaruje Polska Grupa Zbrojeniowa. - Byłby to krok i logiczny z uwagi na utrzymanie pozyskanych zdolności polskiego przemysłu i jednocześnie zwiększenie siły i możliwości naszej floty - mówią eksperci.**



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

**Przyszły ORP Wicher - pierwsza fregata powstająca w ramach programu Miecznik. Czy będzie czwarta?**

TOMASZ CHUDZYŃSKI

To w Stoczni Wojennej, spółki należącej do PGZ, powstają fregaty wielozadaniowe w programie Miecznik - największe, najcięższe, najsilniej uzbrojone okręty w historii Marynarki Wojennej RP. Pierwszy okręt z serii - przyszły ORP Wicher został niedawno zwodowany, trwa budowa kadłuba „Burzy", a dla „Huragana" pocięte zostały blachy.

- Już dzisiaj patrzymy dalej niż rok 2031, kiedy zostanie dostarczona trzecia fregata w ramach programu Miecznik: Huragan. Chcemy rozmawiać o możliwej kontynuacji Miecznika. Wierzę, że to nie jest nasze ostatnie słowo w tym programie. Rozmawiamy z Agencją Uzbrojenia o wykorzystaniu transferu technologii i zdolności zbudowanych w Gdyni do ewentualnej budowy kolejnych fregat - mówił Jan Grabowski, wiceprezesem PGZ, w rozmowie ze Strefą Obrony.

## PEŁNA GOTOWOŚĆ STOCZNI

Warto zaznaczyć - obecny program Miecznik, zakładający budowę trzech jednostek, to w sumie 15 mld zł. Wstępne wyliczenia kosztów budowy czwartej jednostki wskazują na ok. 3 mld zł, przy założeniu, że byłby to bliźniak jednostek już zbudowanych. Jak mówi analityk Strefy Obrony Dawid Kamizela, byłby to okręt tego samego projektu, z tą samą siłownią, uzbrojeniem czy sensorami.

Koszt czwartego Miecznika byłby niższy z uwagi na obecne wdrożenie przemysłu do budowy dokładnie takich samych okrętów. Zupełnie inaczej kosztowałyby okręty o podobnym kadłubie, układzie napędowym, natomiast o zupełnie innym przeznaczeniu, a co za tym idzie, uzbrojeniu. Jak wskazują m.in. Dawid Kamizela czy Jarosław Wolski, inny analityk (także wykładowca Akademii Marynarki Wojennej), chodzi tu o jednostki zwalczania okrętów podwodnych (ZOP). W tym przypadku byłby to już zupełnie inny projekt.

- Oczywiście to nie przemysł decyduje, ile i jakie okręty ma pozyskać Polska. My odpowiadamy na potrzeby Sił Zbrojnych i Marynarki Wojennej. To wojsko definiuje wymagania i priorytety, a naszym zadaniem jest przygotować przemysł tak, żeby te potrzeby móc realizować w kraju - terminowo, w odpowiedniej skali i z rosnącym udziałem polskich kompetencji. Nie chciałbym więc deklarować jednej arbitralnej liczby okrętów czy częstotliwości rozpoczynania budów. To zależy od klas jednostek i decyzji zamawiającego. My deklarujemy pełną gotowość - podkreśla Jan Grabowski.

## SZKODA WYGASZAĆ ZDOLNOŚCI

Zaznaczmy, by sprostać wymogom budowy nowoczesnych jednostek, która w kooperacji z zagranicznymi partnerami, miała być realizowana w Polsce, zakład musiał przejść modernizację. Powstała m.in. potężna hala kadłubowa, zakupiono nowoczesne wyposażenie, a przede wszystkim personel stoczni pozyskał zdolności związane z budową nowoczesnych okrętów tej klasy.

Stąd propozycja PGZ - czwarty okręt (a może i kolejne jednostki) pozwoliłby utrzymać dłużej know how w polskim przemyśle, a powstała dużym wysiłkiem infrastruktura byłaby kompleksowo wykorzystana. Obok oczywiście zadań związanych z naprawami, czy modernizacjami okrętów będących w bieżącej służbie.

- Najtrudniej nie jest zbudować halę - choć ta, w której stał Wicher, najwyższa w Polsce hala kadłubowa, jest naprawdę imponująca. Największym wyzwaniem jest zbudować zespół, który będzie potrafił terminowo i dokładnie realizować w niej budowę i cele. Byłoby nieracjonalne zbudować praktycznie od podstaw nowoczesną infrastrukturę, wyszkolić ludzi, stworzyć cały łańcuch kooperantów i odbudować kompetencje stoczniowe tylko po to, żeby po trzech fregatach ten potencjał wygasić - mówi Jan Grabowski.

- Trzeba pamiętać właśnie o ludziach, którzy tworzą tu zespół. Polscy stoczniowcy wracali z zagranicznych stoczni, żeby pracować przy najbardziej ambitnym programie okrętowym w historii polskiej Marynarki Wojennej. Pozyskujemy najlepszych specjalistów. Zespół powiększył się z 500 do 1000, a docelowo 1300 osób. To kapitał, którego nie da się odtworzyć z dnia na dzień, dlatego tak ważna jest ciągłość pracy i możliwość wykorzystania tych ludzi przy kolejnych projektach - dodawał prezes PGZ.

Warto jednak podkreślić, że Stocznia Wojenna nie jest „uzależniona" od jednego projektu - Miecznika właśnie. Obok fregat w Gdyni powstaje jednostka programu Ratownik dla Marynarki Wojennej RP, a podobnym okrętem zainteresowani są Szwedzi. W Stoczni powstać mają też krajowe kompetencje związane z obsługą, serwisem, remontami i modernizacją okrętów podwodnych A26, które Polska pozyskuje od Szwecji. To także strategiczna kooperacja ze szkockim Babcockiem, głównym partnerem programu Miecznik. Jak tłumaczy PGZ - chodzi o model partnerski: poszukiwanie wspólnych możliwości na rynkach międzynarodowych, wspólną ofertę, budowę poszczególnych sekcji, integrację systemów, dostarczenie polskich sensorów czy udział w obsłudze okrętów.

- Widzimy przyszłe potrzeby Marynarki Wojennej w zakresie jednostek zaopatrzeniowych, hydrograficznych, rakietowych, szkoleniowych czy mniejszych okrętów do zwalczania okrętów podwodnych - podkreślał Jan Grabowski.

## WIĘCEJ OKRĘTÓW, WIĘCEJ SIŁY

Co jednak oznaczałby na morzu kolejny, czwarty Miecznik? Eksperci są tu zgodni.

- To zapewnienie MW RP większych zdolności operacyjnych - tłumaczy Dawid Kamizela.

Cztery jednostki, zamiast trzech, oznaczają większą liczbę opcji taktycznych, większą siłę ognia, więcej możliwości ochrony szlaków żeglugowych, czy udziału w zadaniach sojuszniczych.

Przy założeniu, że podzespoły okrętów zużywają się, przy czterech jednostkach w linii, nawet wycofanie dwóch jednostek do stoczni na naprawy oznacza, że na morzu będą dwie fregaty, zamiast jednej. To zawsze jest wyraźna korzyść.

## POŁOWA OKRĘTU ZA POŁOWĘ CENY NOWEGO

Przy okazji „wyszła" kwestia rozpatrywanego od jakiegoś czasu dozbrojenia ORP „Ślązak". Okręt ten, zaplanowany jako fregata rakietowa" po niemal dwóch dekadach budowy, powstał ostatecznie jako korweta patrolowa. Oddawany w ręce marynarzy okręt w 2019 r. jest jednostką o minimalnym uzbrojeniu. MON kilka lat temu sprawdzał koszty potencjalnego wyposażenia tej jednostki m.in. w pociski przeciwlotnicze.

Dawid Kamizela wskazuje, że koszt takich prac zbliżyłby się do „połowy kosztów budowy nowego Miecznika". Jednocześnie, nawet po modernizacji, nie byłby to okręt o takich samych zdolnościach obronnych i ofensywnych jak nowe fregaty wielozadaniowe. W dodatku jako „jedynak" w polskiej flocie wymagałby szczególnej uwagi przy utrzymaniu.

- Marynarka Wojenna potrzebuje nowoczesnych seryjnych, reprezentujących jednolity standard koni roboczych - czyli Mieczników - konkluduje Dawid Kamizela.

eprasa.pl 030afdbe1e

# Zameczek myśliwski w Promnicach - zobaczymy, jak mieszkał tu cesarz

**Gabinet cesarza znajdował się w miejscu, w którym przez ostatnie pół wieku znajdowała się hotelowa recepcja. Na ścianach już są tapety takie, jakie tu wówczas były. Autentyczny będzie stół i autentyczne grafiki Johanna Eliasa Ridingera. Muzeum Zamkowe w Pszczynie, nowy właściciel zameczku, dba o prawdę historyczną. Zameczek w Promnicach ma wyglądać tak, jak urządziła go księżna Daisy po śmierci teścia.**

JOLANTA PIEROŃCZYK

Powojenni bywalcy zameczku myśliwskiego w Promnicach będą zaskoczeni. Nawykli do białych ścian zobaczą wszędzie tapety. Ale tak było za czasów przedwojennych właścicieli z arystokratycznego rodu Hochbergów.

- Wykorzystaliśmy siedem wzorów tapet. Kawałki prawie wszystkich mieliśmy w zamku pszczyńskim, ponieważ księżna Daisy, zmieniająca wystrój zameczku po śmierci teścia, zamawiała czasem te same tapety do obu posiadłości - mówi Sylwia Smolarek-Grzegorczyk z Muzeum Zamkowego w Pszczynie.

Ściany gabinetu cesarza zdobią bukiety róż. - Fragmenty takiej tapety odkryliśmy pod framugą: nad drzwiami i z boku. Sporo tej tapety zachowało się w naszych zbiorach - mówi Sylwia Smolarek-Grzegorczyk.

Pokój księżnej Daisy ma tapetę w bambusy - taką, jaką widać na zdjęciach. Taka tapeta była też na ścianach jednego z pokoi gościnnych w zamku pszczyńskim.

Pokój toaletowy sąsiadujący z gabinetem cesarza ma tapetę w rajskie ptaki, przylegająca do niego sypialnia - w mniejsze ptaki i kwiaty koloru niebieskiego w różnych odcieniach.

- Do tych dwóch pomieszczeń myśleliśmy o innych tapetach, wedle naszego uznania, bo zdjęcia się nie zachowały. Pod boazerią znaleźliśmy jednak niewielkie fragmenty, na podstawie których grafik przygotował projekt. To było najtrudniejsze zadanie, bo fragmenty były bardzo małe, a akurat resztek tej tapety w zamku nie mamy - opowiada Sylwia Smolarek-Grzegorczyk.

Najłatwiej było z tapetami, którymi obłożono ściany pokoi na piętrze. Jedne wzorowane są na oryginalnej tapecie z pokoju Reussów na zamku, inne - na tapecie z zamkowej sypialni księcia.

Nim jednak na ściany zameczku myśliwskiego w Promnicach mogły wrócić tapety z historycznymi wzorami, musiał on przejść gruntowny remont, który trwał prawie osiem lat.

Wszystko zaczęło się w drugiej połowie 2018 r. po podpisaniu aktu notarialnego, na mocy którego zameczek stał się częścią Muzeum Zamkowego w Pszczynie. Po ponad 70 latach zamek pszczyński i zameczek myśliwski w Promnicach znów znalazły się w jednych rękach, jak kiedyś.

Promnice były bowiem własnością Hochbergów, ostatnich panów na Pszczynie. Budowę zameczku zlecił drugi Hochberg na Pszczynie, Hans Heinrich XI (1833-1907). Po wojnie obiekt przejęły Lasy Państwowe, w 1967 r. przeszedł pod resort górnictwa i stał się ośrodkiem szkoleniowo-wypoczynkowym. Na początku lat 90. tenże resort górnictwa zaczął w zameczku w Promnicach prowadzić działalność hotelowo-restauracyjną. W 1995 r. należący do Skarbu Państwa zameczek wydzierżawiła spółka Noma, która w 2003 r. zmieniła nazwę na Noma Residence. Umowa dzierżawy wygasła w 2015 r., ale Noma Residence jeszcze przez trzy lata prowadziła tu restaurację i hotel. 24 kwietnia 2018 r. zarząd województwa śląskiego podjął decyzję o przejęciu zameczku od Skarbu Państwa i przekazaniu na własność Muzeum Zamkowemu w Pszczynie. 5 lipca 2018 r. został podpisany stosowny akt notarialny.

Zameczek zbliżał się do 150. urodzin. Był w bardzo złym stanie technicznym. Dach był tak dziurawy, że - jak mówił Maciej Kluss, dyrektor Muzeum Zamkowego - można było prowadzić obserwację nieba.

Choć jeszcze przez kilka miesięcy 2018 r. w zameczku nadal trwała działalność hotelowo-restauracyjna, dyrekcja Muzeum Zamkowego w Pszczynie od razu przystąpiła do zabezpieczenia go przed dalszym niszczeniem. Trzeba było zacząć właśnie od dachu. Był, jak już powiedzieliśmy, nie tylko dziurawy, ale na dodatek pokryty drewnianym gontem, podczas gdy pierwotnie położony był tu łupek. A ponieważ od początku założeniem Muzeum Zamkowego było przywracanie zabytkom prawdy historycznej, toteż dyrektorowi Maciejowi Klussowi zależało, by ten łupek wrócił. I tak się stało. Kosztowny remont dachu zakończył się z początkiem listopada 2022 roku.

Długo by wymieniać wszystkie prace remontowo-budowlano-konserwatorskie, jakie prowadzono w całym obiekcie. W ich efekcie zameczek jest nie tylko jak nowy, ale i na wiele lat solidnie zabezpieczony przed działaniem tzw. czynników atmosferycznych, a do tego jeszcze dostał nowoczesne zabezpieczenie przed pożarem.

- Proszę spojrzeć, systemy tryskaczowe zostały bardzo dyskretnie wkomponowane w zabytkowe wnętrza. Urządzenie, które w razie potrzeby uruchomi mgłę wodną, jest tu zu-



FOT. WIKIPEDIA

**Zameczek myśliwski w Promnicach przeszedł gruntowną rewitalizację, która trwała prawie osiem lat.**

eprasa.pl 030afdbe1e

pełnie niewidoczne - zwróciła uwagę Marta Dąbrowska z bielskiego oddziału Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków podczas konferencji prasowej w sali kominkowej.

Niezależnie od prac remontowych trwały prace badawcze nad wyglądem tapet i innych elementów ścian. Zespół specjalistów z Muzeum Zamkowego w Pszczynie wpatrywał się w archiwalne zdjęcia pozyskane z muzeum w Książu, szukał śladów dawnych tapet.

Od początku Maciej Kluss, dyrektor Muzeum Zamkowego w Pszczynie, zapowiadał, że zameczek myśliwski w Promnicach będzie służył przede wszystkim celom edukacyjnym m.in. poprzez... kuchnię.

- „Przez stół do historii" to jeden ze sposobów mówienia o przeszłości. Znamy historyczne menu. Spotkania przy stole na degustacji tego, co jadano kiedyś, będą z pewnością ciekawą okazją do rozmów o dawnych obyczajach - mówi dyrektor Maciej Kluss.

W zameczku myśliwskim w Promnicach będą na podstawie fotografii odtworzone meble, wystrój.

- Bo o ile w zamku pszczyńskim zachowało się aż 80 proc. autentycznego wyposażenia, o tyle w Promnicach oryginalnych mebli i przedmiotów nie ma wiele - zaznacza dyrektor Maciej Kluss.

Na pierwszy ogień pójdzie urządzenie wspomnianego gabinetu cesarza Wilhelma II, który był częstym uczestnikiem polowań w dobrach księcia pszczyńskiego. Gabinet ten znajdował się tuż przy drzwiach wejściowych, po lewej stronie, w miejscu, gdzie przez pół wieku mieściła się hotelowa recepcja.

- Znajdzie się tu oryginalny stół i zawisną grafiki Johanna Eliasa Ridingera, XVIII-wiecznego niemieckiego malarza, grafika i rysownika, znanego zwłaszcza z wielu serii miedziorytów przedstawiających obrazy z życia zwierząt oraz sceny łowieckie i jeździeckie. Trafi tu również dyplom św. Huberta, który na razie wisi w zbrojowni w zamku - opowiada Sylwia Smolarek-Grzegorczyk.

Na razie, prócz wspomnianej tapety w bukiety róż, można tu zobaczyć zasłony. Wprawdzie żadne skrawki tkaniny zasłonowej się nie zachowały, ale na zdjęciach z lat 1909-1913 widać, że były jasne w kwiaty. Odpowiedni wzór znaleziono w jubileuszowej kolekcji angielskiej firmy Sanderson, przygotowanej na jej 160-lecie. Firma działa od 1860 roku i znana jest na całym świecie z luksusowych tapet ściennych, tkanin oraz motywów roślinnych. - Na 160-lecie przygotowano kolekcję 160 tkanin z historycznymi wzorami. Wśród nich znaleźliśmy ten, który idealnie pasuje do dawnego gabinetu cesarza w zameczku myśliwskim w Promnicach - mówi Sylwia Smolarek-Grzegorczyk.

Urządzanie pokoi zajmie sporo czasu. Pierwsze efekty tych prac będą do oglądania nie wcześniej jak na koniec pierwszego kwartału 2027 roku.

Prócz wyposażenia jest jeszcze jedna kwestia do rozwiązania: dojazd. Zameczek myśliwski w Promnicach stał w prywatnych lasach księcia pszczyńskiego, teraz jego otoczenie jest własnością Lasów Państwowych. Jedyna droga, jaka do niego prowadzi, jest drogą leśną.

- Zastanawiamy się od dawna, co zrobić. Jedną z koncepcji jest parking przy A1 na wysokości wjazdu do Promnic i przesiadka na melex. Inną - przejazd z Paprocan tramwajem wodnym. Na pewno znajdziemy rozwiązanie, ale na razie go nie ma - mówił dyrektor Maciej Kluss.

Zameczek myśliwski w Promnicach w powojennej historii kojarzy się z elegancką restauracją i ekskluzywnym hotelem. Okazuje się, że do tego nie ma już powrotu. Hotelu nie będzie na pewno, restauracja nie jest w najbliższych planach. Za wiele pieniędzy poszło na renowację piwnic, by ich nie pokazywać turystom.



FOT. WIKIPEDIA

**Cesarz Wilhelm II w Promnicach w 1908 roku.**

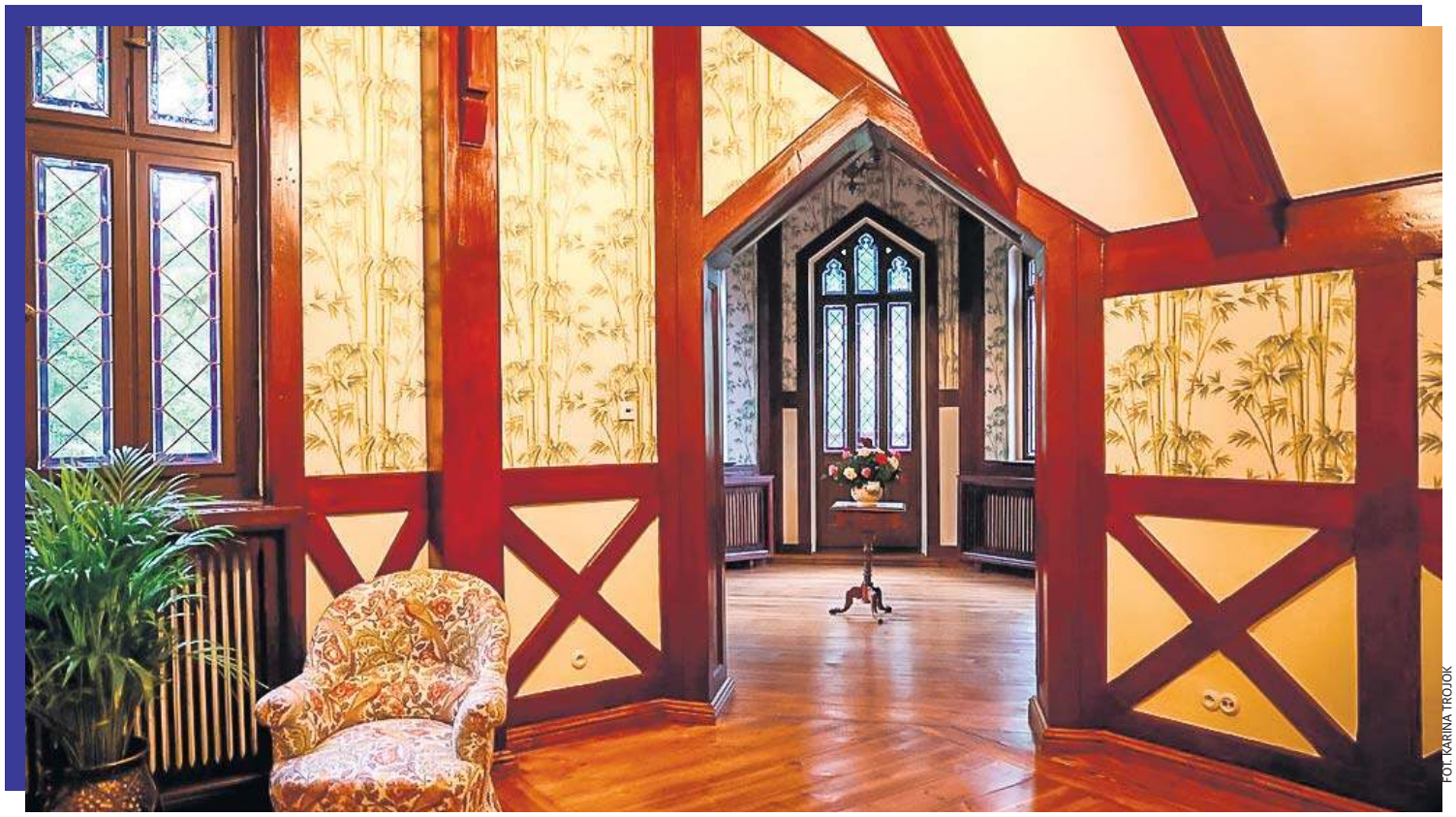
## ZA CO KOCHAŁY PROMNICE?

Zameczek myśliwski powstał w 1861 r. wedle projektu Oliviera Pavelta, jednego z architektów pracujących dla księcia pszczyńskiego Hansa Heinricha XI von Hochberg. W malowniczej stylistyce łączącej mur pruski z elementami neogotyku. Niestety, w niedzielę, 22 września 1867 r., spłonął. Rok później, w październiku 1868 r., stał w tym miejscu nowy zameczek - taki, jaki przetrwał do dziś.

„Stanowi jakby skrzyżowanie drewnianego domku elżbietańskiego i szwajcarskiego domu wypoczynkowego. Wychodzi na śliczne jezioro otoczone wspaniałymi drzewami (...). Byłam tu bardzo szczęśliwa, również dlatego, że nie było tu miejsca na urządzanie wielkich przyjęć", napisała księżna Daisy, synowa Hansa Heinricha XI, w swoim pamiętniku, dodając: „Kochałam Promnice".

Promnicami zachwycona była także jej szwagierka, Anna von Hochberg (1888-1966), młodsza córka Hansa Heinricha XI, która napisała tak: „Promnice były bardzo piękne i jedyne w swoim rodzaju. Mieszkało się tam w środku lasu, nie oglądało się żadnych innych ludzi poza bliskimi i tymi ze stajni, można było wchodzić i wychodzić bez ciągłego mijania lokai i portierów, tam było się naprawdę wolnym".

Wielkich przyjęć w Promnicach nie było, ale jednak bywali tu znakomici goście z cesarzami Wilhelmem I i Wilhelmem II na czele. Na liście gości jest też następca tronu Fryderyk Wilhelm oraz członkowie znaczących rodów arystokratycznych Europy.

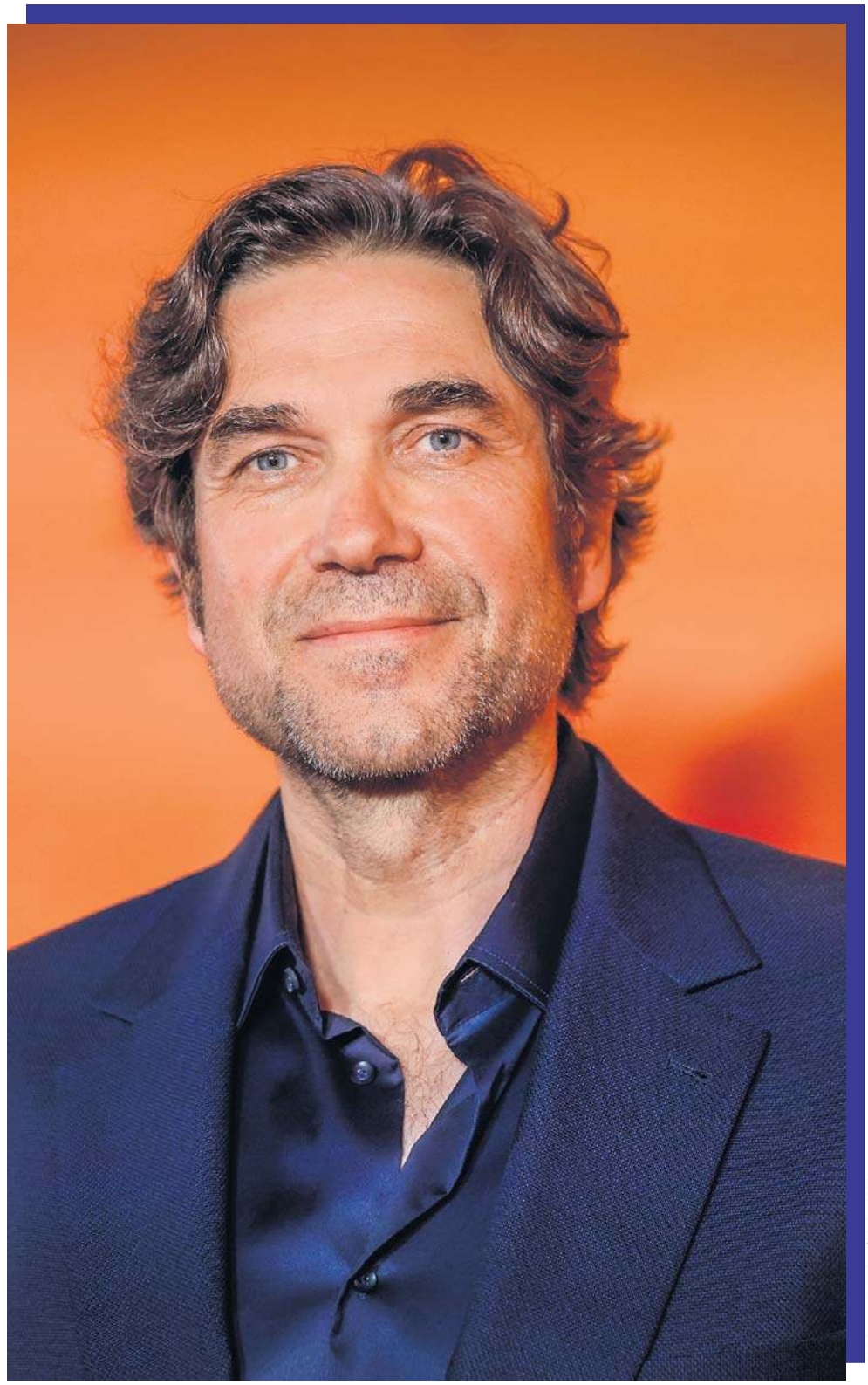

FOT. KARINA TROJOK

**Tapety wzorowane są na oryginalnej tapecie z pokoju Reussów na zamku.**

eprasa.pl 030afdbe1e

# Marcin Dorociński - na potrzeby filmu zmienia się jak kameleon

**Chciał być strażakiem, potem marzyła mu się kariera piłkarska. Zanim zdał na studia aktorskie, był tylko raz w teatrze. Dzisiaj trudno wyobrazić sobie bez niego polskie kino ostatnich dwóch dekad.**



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKAPRESS

Adopcja psa to spora odpowiedzialność. Warto dobrze przemyśleć taką decyzję, bo jest do zobowiązania na kilka, a nawet kilkanaście lat.

WOJCIECH RODAK

Marcin szybko dał się poznać z tego, że potrafi zmieniać swą fizyczność w każdym filmie. Na potrzeby „Ogrodu Luizy" rozbudował sylwetkę, aby wyglądać na zwalistego bandziora, z kolei grając w „Boisku bezdomnych" nie golił się i nie strzygł, żeby przypominać kogoś żyjącego na ulicy.

Zawsze podkreśla, że jest zwyczajnym chłopakiem ze wsi. Ale to właśnie jemu udało się dobić do wrót Hollywood. Zawdzięcza to wrodzonemu talentowi i ciężkiej pracy.

## KONTUZJA NA BOISKU

1.Swoje dzieciństwo w małej wsi Kłudzienko wspomina jako rajski czas. Jego tata był kowalem, a mama zajmowała się dziećmi. Była ich czwórka - Marcin miał dwóch starszych braci i jednego młodszego. Chłopcy spędzali po szkole całe dnie na podwórku. Latem największą atrakcją był zbiornik przeciwpożarowy, który służył im za basen. Może dlatego Marcin zapisał się do ochotniczej straży pożarnej, mając zaledwie dziesięć lat.

Najbliższa podstawówka była w Grodzisku Mazowieckim, więc dzieciaki z Kłudzienka dojeżdżały do niej autobusem. Kiedy przychodziła zima i śnieg zasypywał drogi, Marcin musiał maszerować na zajęcia pieszo, pokonując aż siedem kilometrów. Pierwszą jego pasją był sport. Grał w piłkę nożną i w siatkówkę, myślał nawet o profesjonalnej karierze, ale kontuzja, podczas której zerwał ścięgna w kolanie, przekreśliła te młodzieńcze plany.

## WYSTĘP NA AKADEMII

2.Rodzice chcieli, aby ich dzieci miały solidne zawody. Dwaj starsi bracia Marcina zostali więc policjantami. On po podstawówce dostał się do technikum mechanicznego ze specjalnością obróbki skrawaniem. Kiedy jednak w wakacje wysłano go na praktyki do fabryki samochodów na Żeraniu, gdzie musiał wygniatać wały korbowe, uświadomił sobie, że nie jest to dla niego wymarzone zajęcie.

Los chciał, że w tym samym czasie nauczycielka poprosiła go, aby zaśpiewał na akademii szkolnej. Tak mu dobrze poszło, że potem coraz częściej angażowano go w takie przedsięwzięcia. Ostatecznie polonistka zasugerowała mu przed maturą, aby zdawał do szkoły aktorskiej. Marcin przygotował się pod okiem emerytowanej aktorki - i zdał za pierwszym razem. Rodzice nie byli zachwyceni, ale zaakceptowali wybór syna.

## ZE SPIŁOWANYM ZĘBEM

3.Zanim dostał się do warszawskiej akademii, był tylko raz w teatrze. Podczas gdy jego koledzy i koleżanki dyskutowali o awangardowych spektaklach, on musiał się uczyć tego świata od zera. Szybko jednak rozwinął skrzydła i to właśnie jemu, kiedy był na drugim roku, Krystyna Janda powierzyła główną rolę w spektaklu „Cyd" w Teatrze Telewizji.

Świetna opinia profesorów sprawiła, że od razu po studiach dostał etat w Teatrze Dramatycznym. A że nie były to wielkie pieniądze, musiał sobie dorabiać, pracując jako ochroniarz w klubie lub jako kelner w restauracji. Szybko upomniało się jednak o niego kino. Gdy w 2005 roku zagrał w policyjnym „Pitbullu", zrobiło się o nim głośno. Co ciekawe, dla roli zdecydował się nawet... spiłować sobie jedynkę u dentysty.

## SUKCES ZA SUKCESEM

4.Marcin szybko dał się poznać z tego, że potrafi zmieniać swą fizyczność w każdym filmie. Na potrzeby „Ogrodu Luizy" rozbudował sylwetkę, aby wyglądać na zwalistego bandziora, z kolei grając w „Boisku bezdomnych" nie golił się i nie strzygł, żeby przypominać kogoś żyjącego na ulicy. Widzowie szczególnie polubili go za rolę pułkownika Kuklińskiego w słynnym filmie „Jack Strong".

Z czasem zaczął grać poza Polską. Sensację wywołało najpierw jego pojawienie się w „Mission Impossible - Dead Reckoning", a ostatnio u boku Ryana Reynoldsa i Kennetha Branagha w thrillerze z czasów zimnej wojny „Katastrofa w duecie". Do kin trafi niebawem nowa ekranizacja „Lalki", w której wciela się w Wokulskiego. W przyszłym roku zobaczymy go natomiast jako Zbyszka Cybulskiego w biograficznym filmie „Jak być kochanym".

## RODZINA NA PIERWSZYM MIEJSCU

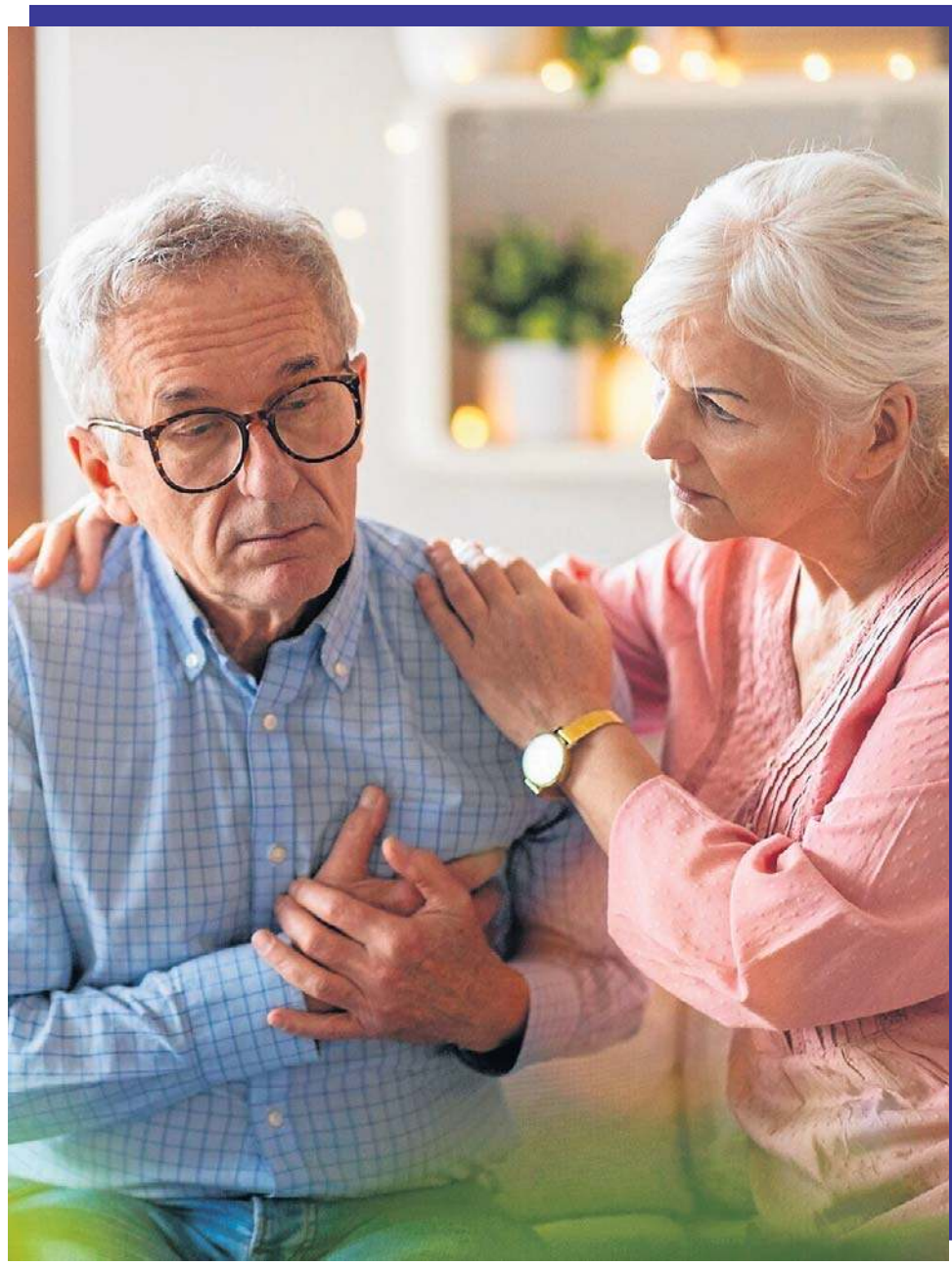
5.Już jako młody chłopak zwracał na siebie uwagę wyjątkową urodą. Nic więc dziwnego, że dziewczyny chętnie przebywały w jego towarzystwie. Marcin nigdy jednak nie był playboyem. Jeszcze w czasie studiów związał się z Małgorzatą Kożuchowską, jednak z czasem każde z nich poszło w swoją stronę. Potem na planie „Pitbulla" poznał scenografkę Monikę Sudół. Mimo że była rozwódką z dzieckiem, oddał jej swoje serce.

Para wzięła ślub i doczekała się dwójki własnych dzieci - syna Stanisława w 2006 roku i córki Janiny w 2008 roku. Marcin bardzo sobie chwali rolę ojca. Kiedy nie jest na filmowym planie, chętnie spędza czas z najbliższymi. Dlatego bardzo rzadko udziela wywiadów i unika bywania na salonach. Status gwiazdora pozwala mu na to, że dziś to on dyktuje producentom warunki, a nie na odwrót.

eprasa.pl 030afdbe1e

# Tak rozpoznasz zawał serca. Objawy trzeba znać! Ta wiedza ratuje życie

**Zawał serca to stan krytyczny, gdy konieczna jest szybka pomoc w celu ratowania życia. Jego objawy mogą być różne u mężczyzn i kobiet, a ponadto u osób chorych i tych, które już wcześniej miały zawał.**



FOT. GETTYIMAGES.COM

**Zawał serca objawia się bólem analogicznym do tego, jaki towarzyszy stabilnej chorobie wieńcowej, ale nie ustępuje w ciągu 5 minut od zaniku działania wywołujących go czynników lub przyjęcia nitrogliceryny.**

ANNA ROKICKA-ŻUK

Zawał serca to martwica mięśnia sercowego, wywołana niedokrwieniem, którego przyczyną jest pęknięcie blaszki miażdżycowej w naczyniu wieńcowym doprowadzającym krew do tego narządu.

Choroby układu krążenia są najczęstszą przyczyną zgonów w Polsce, a prowadząc do zawału serca sprawiają, że umiera nawet 1 na 5 pacjentów. Według informacji Centrum e-Zdrowia w 2023 roku zawału doznało 70 389 osób, z czego umarło 10 240 osób, a przez cały rok odeszło w sumie 26 057 pacjentów po zawale. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, zawału serca doświadczyło w życiu 3,3 proc. Polaków, w tym 4,1 proc. mężczyzn i 2,5 proc. kobiet. Zawał mięśnia sercowego dotyczy nie tylko seniorów, bo występuje obecnie u coraz młodszych osób. Istotne jest więc, by dobrze odczytywać sygnały ze strony organizmu.

Zawał serca objawia się bólem analogicznym do tego, jaki towarzyszy stabilnej chorobie wieńcowej, ale nie ustępuje w ciągu 5 minut od zaniku działania wywołujących go czynników lub przyjęcia nitrogliceryny.

Piekący lub uciskający ból w klatce piersiowej to nie zawsze oznaka zawału. Są jednak pewne symptomy, które nie budzą wątpliwości: silny ból w klatce piersiowej, który narasta z czasem, ból za mostkiem promieniujący w lewą stronę, ból w żuchwie, szyi, plecach, ręce lub barku, obfite zimne poty, duszność, której towarzyszy kaszel lub odkrztuszanie pienistej wydzieliny, osłabienie, duszności, zawroty głowy, stan przedomdleniowy lub omdlenie, bladość skóry, kołatanie serca, ból brzucha z nudnościami lub wymiotami, zasłabnięcie lub utrata przytomności, niepokój i lęk przed śmiercią.

Jeśli tylko zachodzi podejrzenie zawału u siebie lub bliskiej osoby, należy bezzwłocznie skontaktować się z pogotowiem ratunkowym. Najważniejsze jest bowiem rozpoczęcie leczenia, które może odbyć się już w karetce. W drodze do szpitala serce może przestać pracować i tylko dobrze wyposażeni pracownicy pogotowia ratunkowego będą w stanie przywrócić jego pracę. Personel medyczny w szpitalu może od razu przygotować się do wdrożenia leczenia zawału.

Im wcześniej zawał serca będzie leczony, tym większą część mięśnia sercowego można uratować. Przyjmuje się, że najlepsze rokowania mają pacjenci, u których leczenie nastąpiło w pierwszej godzinie od początku objawów, a najpóźniej w ciągu 90 minut.

Istotne jest to, że objawem zawału może być każdy z symptomów, jakie pojawiają się w dławicy piersiowej. Szczególnie czujne muszą być osoby chorujące na chorobę wieńcową serca (inaczej niedokrwienną), cukrzycę, w podeszłym wieku i zmagające się z niewydolnością nerek, ponieważ u nich objawy zawału mięśnia sercowego mogą być słabsze lub prawie nierozpoznawalne. Dodatkowo osoby, które już wcześniej przeżyły zawał, często nie rozpoznają kolejnego, ponieważ każdy epizod może mieć inne objawy.

## OBJAWY BÓLOWE

Na początku ból zgłaszany przez chorego ma charakter rozlany, a nie punktowy. Oznacza to, że osoba chora nie jest w stanie wskazać miejsca bólu jednym palcem. Pacjenci z zawałem proszeni o wskazanie miejsca bólu bardzo często dotykają całą pięścią swojego mostka.

Ból w zawale utrzymuje się najczęściej przez ponad 20 minut. Może być ciągły lub wielokrotnie ustępować i powracać.

Jeżeli ból w klatce piersiowej utrzymuje się ponad 5 minut i nie mija po odpoczynku bądź po podaniu nitrogliceryny, trzeba się położyć lub poprosić osobę bliską o opiekę i zadzwonić pod numery telefonów ratunkowych - nawet wtedy, gdy nie jest się do końca pewnym diagnozy.

Do opisania bólu w środkowej części klatki piersiowej przy zawale pacjenci najczęściej używają następujących określeń: piekący, rozpierający, dławiący, uciskający.

Ból pojawiający się podczas zawału mięśnia sercowego zmniejszają preparaty obniżające stężenie cholesterolu, przeciwzakrzepowe, takie jak kwas acetylosalicylowy czy heparyna, beta-blokery oraz inhibitory konwertazy angiotensyny.

Podczas zawału może też być wykonana angioplastyka tętnic wieńcowych oraz pomostowanie aortalno-wieńcowe.

Angioplastyka polega na wprowadzeniu cewnika balonowego w miejscu zwężenia tętnicy wieńcowej, a później na jego rozprężeniu. Dochodzi wówczas do poszerzenia światła naczynia. W miejsce to wszczepia się metalową sprężynkę, podtrzymującą ściany naczyń.

Pomostowanie to operacja bajpasów. W trakcie zabiegu aortę łączy się z tętnicą wieńcową tuż za miejscem niedrożności lub zwężenia naczynia. Bajpasy wykonuje się wtedy, gdy metody przezskórne nie przynoszą spodziewanych efektów.

## OBJAWY ZAWAŁU , KTÓRYCH NIE MOŻNA BAGATELIZOWAĆ

Zawał serca może pojawić się nawet u osób młodych, zwłaszcza gdy prowadzą niezdrowy tryb życia. Niezależnie od wieku zawał mięśnia sercowego może mieć różne objawy u różnych osób.

Istnieją pewne reakcje organizmu, których nie można lekceważyć, to: dyskomfort w klatce piersiowej, odczuwany jako uczucie pełności, ścisk i ból, które najczęściej pojawia się w środkowej lub po lewej stronie klatki piersiowej, niewyjaśnione zmęczenie, które nasila się z czasem i wynika z niedotlenienia serca, skrócenie oddechu występujące na równi z bólem w klatce piersiowej, kołatanie serca oraz odczuwaniu bólu promieniującego do ręki, zimne poty, w połączeniu z objawami wskazanymi powyżej.

Gdy skrócenie oddechu występuje razem z bólem w klatce piersiowej (może mieć charakter skokowy i być mylony ze zgagą), a równocześnie pojawiają się zawroty głowy, należy też natychmiast reagować, bo objawy takie świadczą o tym, że tlen przestaje dopływać do mózgu.

## OBJAWY ZAWAŁU SERCA U KOBIET

Zawał serca u kobiet może dawać zupełnie inne objawy niż u mężczyzn. Dlatego niedokrwienie serca u kobiet jest wykrywane ok. 30 minut później niż u mężczyzn i wiąże się z gorszymi rokowaniami.

U kobiet nie zawsze pojawiają się bóle zamostkowe. Kobiecy zawał serca może mieć związek z infekcjami lub zmianami hormonalnymi.

Objawy pojawiające się u kobiet to: pieczenie lub ucisk w tak zwanym dołku, trudności z oddychaniem, nagły ból mięśni z bezwładnością rąk, zmęczenie, ogólne osłabienie, omdlenia, intensywne pocenie się, nudności lub wymioty, trudny do określenia ból w klatce piersiowej.

eprasa.pl 030afdbe1e

# Kura, Burek, żubr... O Łukaszu, który tworzy niezwykłe lalki

**Łukasz Puczko to artysta wyjątkowy. Potrafi stworzyć lalki teatralne, które łamią wszelkie schematy. Niedawno powstała Marysia, czyli gigantyczna... kura! A za jej powstaniem poszedł film „Co do... kury?". To zrealizowana na Podlasiu ciepła i pełna humoru opowieść o solidarności, wspólnocie i sile ludzkich więzi. Ale Łukasz tworzy też inne lalki. Z psem Burkiem występował m.in. przed Lennym Kravitzem, czy przed Adele. A żubr, który wyszedł z lasu wprawił w osłupienie Białostoczan...**

URSZULA ŚLESZYŃSKA

**Nie tak dawno w Białymstoku, ale też na świecie premierę miał film „Co do... kury?". Jesteś tam ważnym bohaterem...**

Ten film to dokument obserwacyjny. Kręciliśmy go dwa lata i przedstawia sytuację, która zastała nas w naszej rodzinnej wsi (Solniki, koło Białegostoku - przyp. red.) oraz perypetie, które jej towarzyszyły. Kura, która pojawia się w filmie jest 2,5-metrową lalką w formie autorskiej hybrydy biomechanicznej. Jest to jedno z moich pierwszych podejść do takiej formy, która jest dość rzadko spotykaną formą lalki teatralnej. Marysia przede wszystkim jest dla mnie symbolem niepoddawania się i dążenia bezpośrednio do celu. Ona jest formą, która to wszystko spina w klamrę. Pojawia się tu też motyw rodziny z Ukrainy, którą przyjąłem do siebie na początku konfliktu. Wtedy powiedziałem im, że to jest takie miejsce, gdzie to oni decydują kiedy jest cisza. A chwilę później zaczęliśmy razem z tą ciszą pracować nad lalką (...) Wydaje mi się, że Marysia jest symbolem dążenia do celu pomimo przeciwności, pomimo różnych losowych rzeczy, które się dzieją wokoło. Nie zawsze podnosiliśmy rękawice i szliśmy dalej, czego efektem w tym momencie jest film. Ale też normalne, ułożone życie tej ukraińskiej rodziny, z którą dalej mamy kontakt.

**Marysia powstała z niezgody.**

Tak, przede wszystkim powstała z niezgody. Powstała jako symbol protestu przeciwko troszkę większej sile niż mogliśmy się spodziewać. Pojawił się nagle inwestor, który chciał „skasować" wiele wsi w okolicy i stworzyć fermę drobiu. I uznałem, że skoro walka za pomocą dokumentów niekoniecznie może być wystarczająca, to może jeżeli zrobimy dużą lalkę, dużą formę, która przykuje wzrok mediów, to wtedy będziemy mieli szansę być zauważeni.

**Kura na pewno została zauważona. Nie tylko w Solnikach, na Podlasiu i w Polsce ale też na świecie. Była na trzystu festiwalach?**

Myślę, że około 250 różnych eventów na terenie całej Europy już za nami. Marysia jest bardzo rozchwytywaną lalką za granicą. Jakiś czas temu wróciliśmy z Holandii, gdzie specjalnie jechaliśmy 1500 kilometrów, żeby wystąpić przez dwie godziny.

**Ty jesteś animatorem kury?**

Jestem autorem, jestem animatorem lalki i pomysłodawcą. Marysia nie powstała z gotowego projektu dostępnego w jakimś miejscu. To jest oryginalna forma.

**Pamiętam jak kiedyś się spotkaliśmy. Wtedy Marysia dopiero co wyszła spod twoich rąk. Teraz jest trochę inna i... odchudzona!**

Lalka w tym momencie jest w trzeciej wersji. Pierwsza ważyła około 48 kilogramów i była przystosowana przede wszystkim do osób, które chciałyby ją na przykład pobić. Wtedy razem ze mną ważyła jakieś 180 kilogramów. A co za tym idzie - pobicie jej było mocno utrudnione i bardzo ciężko było ją zniszczyć. W tym momencie jest odchudzona jakieś 20 kilo, waży mniej więcej 28 kg i jest bardzo dynamiczną lalką jak na formę 2,5-metrową. Niedawno prowadziliśmy przez całe miasto paradę, przez kilka kilometrów. I dała radę.

**Marysia ma wersję trzecią, ale jest też lalka, od której się chyba wszystko zaczęło. To Burek, który obecnie - w siódmej już wersji...**

Jest weteranem ulicznych festiwali i występów. On jest ze mną od 18 lat. Tak naprawdę z tą lalką zacząłem od buskingu, czyli od zbierania do kapelusza. To trwało przez 8 lat i dopiero po tym okresie udało mi się zaistnieć bardziej w Europie. W tym momencie, od kilku już lat, Burek podbija serca na całym świecie również na social mediach. Był nawet supportem kilku gwiazd. Miałem przyjemność występować przed Lennym Kravitzem, przed Adele. W tamtym roku robiliśmy też support dla Youngblooda oraz dla Papa Roach.

**Jak ludzie odnoszą się do takiego supportu - do chłopaka z psem?**

Są na pewno zaskoczeni. Zdarza mi się na przykład, że czasami ludzie patrzą z niedowierzaniem. Ale w momencie, kiedy lalka zgarnia w chwilę ponad tysiąc osób widowni z ulicy czy z miejsca, w którym występujemy, to wtedy zaczynają rozumieć, że ten support nakręca też widownię i utrzymuje energię przed samym eventem. Wydaje mi się, że jest to równie ważne, jak sam event. Wtedy, jak widownia jest już rozgrzana i gotowa, to ludzie wchodzą na koncert i są nakręceni na główną gwiazdę. Aczkolwiek odbiór tej i innych lalek jest bardzo pozytywny. Obecnie z moją partnerką, Kate Rogowska Dolls, produkujemy nowe lalki...

**Na przykład muchomory!**

Tak, na przykład 3,5-metrowe muchomory! Chciałem, aby te lalki miały ponad trzy metry na jednego animatora, żeby to również było dynamiczne i precyzyjne. A sama forma - czy to są muchomory, czy to jest kura, to już inna historia. Dla mnie tematyka stoi dalej, aniżeli prace nad samą konstrukcją i nad spełnieniem wymagań co do zadań, które będzie miała dana lalka.

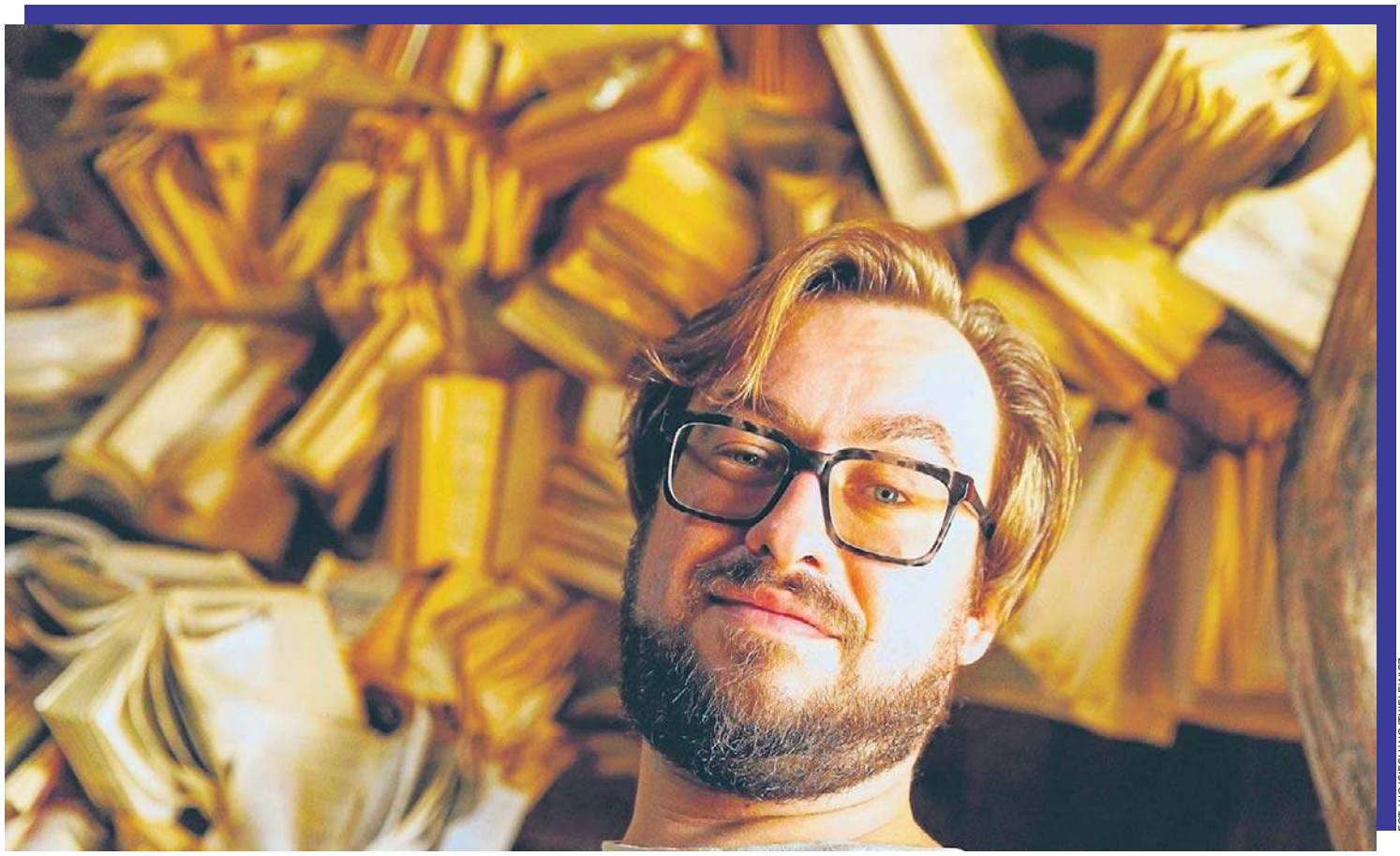
**Wróćmy jeszcze na chwilę do Burka. To niezwykłe, ponieważ on zyskuje**



FOT. MARIA KISZŁO/BOK

2,5-metrowa lalka - kura Marysia powstała z niezgody, jako symbol sprzeciwu wobec planów budowy przemysłowej fermy drobiu. Marysia stała się gwiazdą europejskich festiwali teatrów ulicznych i akcji społecznych.

eprasa.pl 030afdbe1e



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Łukasz Puczko to pochodzący z Białegostoku artysta lalkarz. Tworzy wyjątkowe lalki teatralne, z którymi jeździ po światowych festiwalach. Obecnie mieszka w Solnikach, niedaleko Białegostoku.

**uznanie nie tylko wśród ludzi, ale przede wszystkim wśród zwierząt.**

Burek jest jedyną taką lalką na świecie - co też zostało wielokrotnie potwierdzone - która pracuje jako dogoterapeuta. I to dość unikatowy. Tworząc tę lalkę chciałem się skupić jak najbardziej na dwóch rzeczach. Między innymi na języku ciała, który stanowi większość mojej rozmowy. Bo, jak się okazuje, rozmawiam z psami! A jak? Otóż lalka posiada zapach od tych psów, z którymi się styka. I wymienia ten zapach z kolejnymi i kolejnymi. To sprawia, że psy wchodzą totalnie i kompletnie w interakcję, zupełnie się zatracając. Jest to zatem spektakl również dla psów. Chociaż grałem też z kotami! Ale przede wszystkim jest to lalka, która trafia w serce nie tylko dzieci, ale i dorosłych. Burek potrafi pełnić funkcję terapeutyczną. Zdarza mi się prowadzić arteterapię, gdzie w kontakcie z losową osobą, mniej więcej do godziny, jestem w stanie sprawić, że ona po raz pierwszy w życiu pogłaszcze psa. I dopiero wtedy z takiej lalki przechodzi w kontakt z żywym psem. Z racji na tę hiperdynamikę i bardzo precyzyjną animację lalki, którą osiąga ona też za pomocą swojej wagi - bo ma prawie 4 kilo - ludzie bardziej wierzą w tę animację i dosłownie w chwilę potrafią się zatracić.

**Zatracili się też na pewno kiedyś mieszkańcy Białegostoku, którzy zobaczyli żubra wychodzącego z lasu...**

Tak! To była moja pierwsza propozycja średnioformatowej lalki. Zrobiłem żubra, który miał chyba 2,5 metra. Później musiałem go niestety rozłożyć na elementy pierwsze, bo do jego zrobienia użyłem bardzo drogich materiałów i one teraz są w kurze. Aczkolwiek pamiętam, że „premierę" żubra zrobiłem sobie na Jurowcach. Wyszedłem z lasu i ludzie zaczęli to nagrywać i wrzucili to później do internetu. Obejrzało to chyba 70 tysięcy osób! I wszyscy oni wierzyli, że to jest żubr! Celowo wybraliśmy takie miejsce, gdzie jest bardzo mała szansa, żeby ten żubr się oderwał od stada. Dlatego też żaden leśnik nie był w stanie tego potwierdzić. I szczerze powiedziawszy do tej rozmowy nikt o tym nie wiedział, że to byliśmy my (śmiech).

**Trochę was zdradziłam.**

Trochę tak, ale nie szkodzi (śmiech).

**Powiedzmy jeszcze o Jacku. Jack jest specyficzną lalką. Ma chociażby... twoje włosy!**

Jack to jest eksperyment. To był jedyny moment, kiedy poleciałem, że tak powiem „na wariata" i wykorzystałem swoje włosy. To był eksperyment twórczy, a sam Jack powstawał łącznie 8 lat. To jest lalka, która została stworzona przede wszystkim na green screen, do kamery. Do tego, żeby zastąpić na tyle człowieka, by ten uwierzył w to, jak bardzo jest realistyczna. On ogólnie jest na tyle hiperrealistyczny, że czasami razem z Kasią jak gdzieś przechodzimy obok niego, to mamy dziwne uczucia (śmiech). Jest to lalka, która potrafi rozmawiać w języku migowym. Ma tak skonstruowane dłonie, że niezależnie, w trzech płaszczyznach, ruszają każdym palcem. Sprawia to też, że Jack może nawet zacząć grać lalką jak człowiek! I do tego nie trzeba żadnych robotów. Do tego nie trzeba żadnej elektroniki ani prądu. Tworząc go starałem się, żeby to była moja improwizacja na temat nadmarionety. Starałem się poszukać czegoś więcej, czegoś bardziej. Jack zagrał kilka festiwali w Europie. Chociaż w tym momencie czeka na kolejną modyfikację i na jakieś pewnie wsparcie finansowe, bo jest to projekt wymagający, ale jednocześnie też dający bardzo duże pole do manewru jeżeli chodzi o formę artystyczną.

**Lalki i ciebie można spotkać nie tylko na festiwalach, ale również w social mediach. Działasz prężnie chociażby na TikToku.**

Tak, staram się. Chociaż ciężko jest czasami połączyć trasę 1500 kilometrów i jednocześnie udostępniać jeszcze relacje. Bardzo dużą widownię mamy na TikToku, na Instagramie. Na Facebooka próbuję się trochę wkręcić, podobnie jak na YouTuba. Ale Instagram i TikTok bardzo prężnie działają. Tam są materiały przede wszystkim z Burkiem. Niektóre filmy mają nawet po 25 milionów wyświetleń!



FOT. MARIA KISZŁO/BOK

Burek jest z Łukaszem już od 18 lat - to weteran ulicznych festiwali i występów. A Jack m.in. potrafi rozmawiać w języku migowym.

eprasa.pl 030afdbe1e

polski serial obyczajowy / klęska, porażka
dowozi towar do sklepu
niejeden w stadninie
obok autostrady / napój z chininą
pospolity chwast, lebioda
okrasa Magdy, piosenkarka
strzegą plażowiczów
obszar cyrk lodowcowy
michałek na rabacie
„... na niedzielę”
poetycka wena
małe dziecko
walna bitwa
przydomek Kazimierza Deyny
pocisk armatni
Henryk Kwinto był nim Saladyn
kolor, jak roślina
układ ciała
zabójca Cezara
zbierane z łąki
pies myśliwski / „Gra o ...” / dawna złota moneta
wiele, wiele lat
waluta Gruzji / polski taniec
sport na korcie
ostrze włóczni
płynie przez Gandawę
syropowe drzewo
brat ojca
polski transporter opancerzony
zajęcie flisaka
likier z dodatkiem kminku
nici do haftu
próbnik kosmiczny
uliczna zapora / 1/100 dolara
College w Anglii
mała walizka
tnie kłody na deski
przyjaciel Stasia i Nel
„serce” świecy
powolny chód siwka
kończyna z łokciem
teren sianokosów
drewno topoli drżącej
gulgocze na podwórku
starszy brat Mojżesza
„A wszystko te czarne ...”
czarna w rodzinie
dawniej zapasy żywności
pod-oddział artylerii / stała posada
owad z żądłem
święty byk egipski
włókna na liny
Halik, podróżnik
mączka z pnia palmy / nitki lub kolanka
skrytka w skarbcu
prezent / taśma na liberii
przełożony klasztoru
wychowawca Nerona
plażowy fotelik
wyciąg wodny z ziół
pasza dla trzody
Mieczysław, aktor / próg w dolinie rzecznej / zastój / okienko na dachu
krążek z gwintem
dziecięce uzdrowisko
ciężka praca
nadużywa aspiryny
serbski taniec ludowy
małpa wąskonosa
typ rewolweru
utwór muzyczny
lądowy skorupiak
gad kopalny
pupil osoby wpływowej
płaskodenny statek rzeczny
bałkańska wódka / plac targowy
składnik powietrza
krzew parkowy
placówka dyplomatyczna
mieszkanka kraju w Afryce
duża, drewniana skrzynia
imię Bohuna
duży ptak morski
zagłada, apokalipsa
święty obraz w cerkwi
składnik ropy naftowej
środek nasenny
kwitnie w czasie matur
możliwość wyboru
arabski władca
duże miasto w Czechach
glina ogniotrwała
roślina oleista
zbytnia pewność siebie
solony, tłusty śledź
Tomasz, polski aktor
w Sezamie / opowieść Rodziewiczówny
główny bóg Teb
kolejność, etap
kozłek lekarski
zabawka dziewczynki
ostry brzeg stołu
ptak polujący w nocy
oszustwo / rasowy kot
nad ustami / waluta Mjanmy
dawny kredyt
lewy dopływ Dunaju
oznaka wysiłku / himalajski ssak
w muzealnej gablocie
narzędzie chłosty
dzieło kartografa
autor „Boskiej komedii”
gra w karty
materiał wybuchowy
krzesło o esowatych nogach
metropolia Azerbejdżanu
odmiana w hodowli
mała leśna łysina / umiar
rzymski bóg wojny jak planeta
dawniej kojarzył pary
krój płaszcza



| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – myśl Krzysztofa Bilicy.**

ROZWIĄZANIE: SŁAWĘ OGŁADA SIĘ PRZEZ CIEMNE OKULARY.

Słownik: kiat, lari, magot, wiwenda.

FOT. KAROLINA MISZTAL

eprasa.pl 030afdbe1e

## Krzyżówka panoramiczna

obchodzi imieniny
górnicze miasto w Czechach
zakłopotanie / alarm bojowy
szklaneczka łączy blachy
skwar / owiec do koszary
wyspa w Indonezji
wózek na budowie
okres ośmiu dni
pomieszczenie z pryszcznicami
układ wojskowy
waćpan
określenie samogłoski w fonetyce
himalajski pustorożec
taktyk / zniszczony budynek
siepacz / literacki kicz
kolor jak roślina
oaza zieleni w mieście
hiszpańskie imię męskie
rodzaj dzbana
dawna korona papieży
w portfelu Szwajcara
nagana / daleko od Rzymu
imię Chaczaturiana
puzdro na kosztowności
miasto w Belgii (anagram: Manru)
lasso / nauka o budowie ciała
groźna mina
wynik dzielenia / stolica Wenezueli
do cięcia / kapelusz lub kraj
czołg sprzed lat
figura w warcabach
powóz konny
Czesław, polski kolarz
Alan, aktor z serialu „M.A.S.H.”
biały lub żółty
szkrab
hinduski bóg wojny i burzy
Baba ..., wiedźma z bajki
pomieszczenie dla kasztana

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | | | | | |

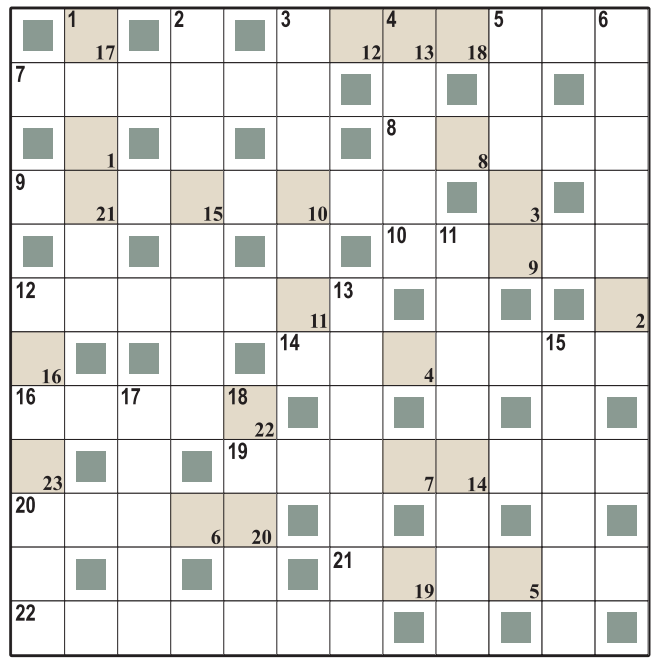
**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.**

### Uśmiechnij się!

Dyżurny pogotowia gazowego odbiera telefon:
– Rano piecyk gazowy włączyłam, a gaz się dotąd nie pali...
– A zapałkę babciu zapaliliście?
– ...



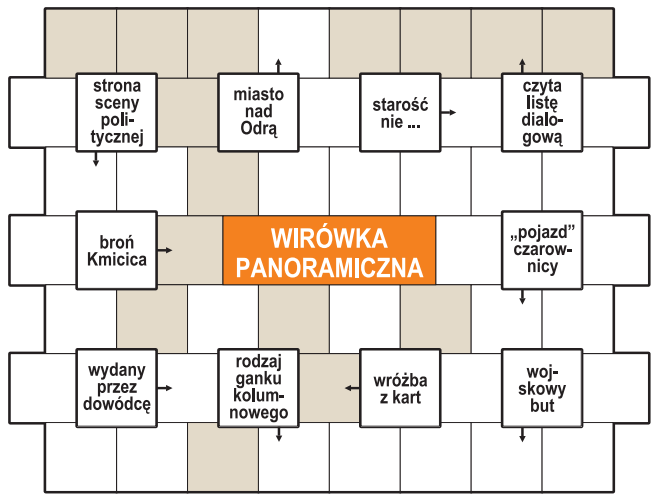
## Krzyżówka z hasłem



**Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – myśl Romana Gorzelskiego.**

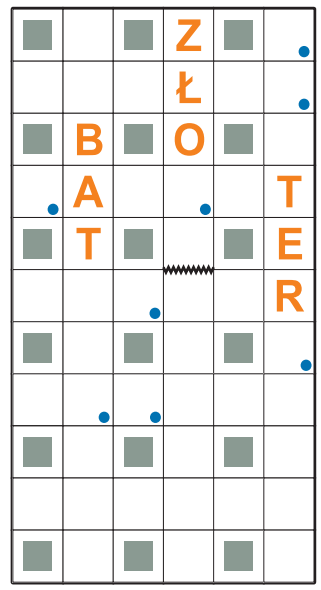
**Poziomo:**
3) sekretna skrytka,
7) Stefan Żeromski,
8) „piłka” do kometki,
9) sąsiad Czecha,
10) rodzaj abażuru,
12) stolica Chorwacji,
14) hokeista na trawie,
16) latający w baśniach,
19) miłośniczka, pasjonatka,
20) rodzinne miasto Talesa,
21) kraj z Batumi,
22) pokonał 40 rozbójników.

**Pionowo:**
1) gruba ryba, persona,
2) świąteczna msza,
3) donosiciel, konfident,
4) opera z Jontkiem,
5) proces hutniczy,
6) bazarowy kupiec,
11) autobus małego formatu,
12) śnieżna zawieja,
13) huczna zabawa, bibka,
15) mocna wódka bałkańska,
17) zespół Roberta Gawlińskiego,
18) liście pietruszki.




**Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – myśl Wergiliusza.**

## Jolka




**Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono niektóre litery.**
**W przypadkowej kolejności:**
– broń chuligana
– bada życie i właściwości drobnoustrojów
– polski serial komediowy
– siedziba Lucyfera
– potrafi wszystko naprawić
– ogół blaszkowych grzybów kapeluszowych
– obradowanie, konferowanie
– film z wampirami

## Szyfr

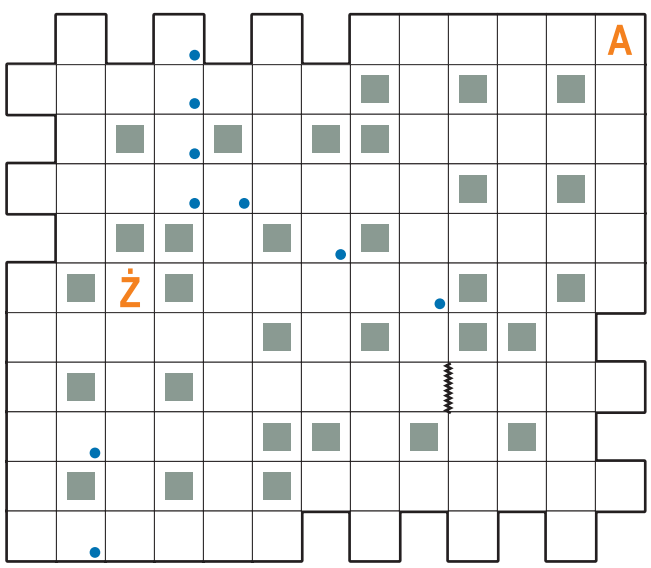
| | | | | | 6 |
|---|---|---|---|---|---|
| 5 | 4 | 8 | 9 | 14 | |
| 7 | | | | 13 | |
| 11 | 2 | 3 | 1 | 10 | |
| 12 | | | | | |

**Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie – rzymskiej nazwę atrakcji turystycznej.**
**Poziomo:**
5) nakrętka na śrubę,
11) imię z piosenki Budki Suflera.
**Pionowo:**
6) powieść Emila Zoli,
5) pszczółka z kreskówki.

## Krzyżówka A-Ż

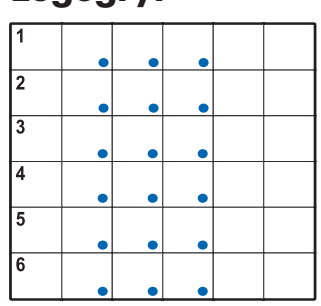
**Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.**

A) mieszkanka Kuwejtu (6).
B) np. Jean-Claude Van Damme lub Herkules Poirot (4).
C) cukrowa lub czerwona (6).
D) czwarty okres paleozoiku (5).
E) paliwo samochodowe (7).
F) norweska zatoka (5).
G) miasto z piramidą Cheopsa (4).
H) wiszące łóżko (5).
I) wybitne uzdolnienie, talent (5,4).
J) Kraj Kwitnącej Wiśni (7).
K) Buster, komik filmu niemego (6).
L) ozdobny krzew ogrodowy zwany bzem (5).
Ł) zasilanie smartfona (9).




M) miasto i region w Hiszpanii zwany Sadem Europy (6).
N) złe przyzwyczajenie (5).
O) leśny krzew owocowy (5).
P) gra na koniach (4).
R) podrywa do tańca (4).
S) Burczymucha z wiersza Konopnickiej (6).
T) robotnik leśny jak ptak (5).
U) szkoła wyższa (8).
W) metalowy pręt, wkładany koniowi do pyska (8).
Z) białe, równoległe pasy na jezdni (5).
Ż) smutek po śmierci kogoś bliskiego (6).

## Logogryf



**Litery w polach z kropką czytane rzędami utworzą rozwiązanie – tytuł programu rozrywkowego.**
1) nadawanie programu,
2) celny do tarczy,
3) większy od gminy,
4) rodzinny w przychodni,
5) twierdza z Trylogii,
6) poprawianie fotografii.

**Rozwiązaniem jest sentencja łacińska.**
1) miasto na Wyżynie Kieleckiej z ruinami zamku królewskiego: **18 – 21 – 8 – 20 – 27 – 26 – 25,**
2) otacza żółtko: **9 – 19 – 12 – 7 – 11 – 22,**
3) pokład kopaliny: **14 – 24 – 10 – 3 – 15,**
4) pirat w służbie króla: **1 – 17 – 23 – 28 – 13,**
5) luźna rozmowa: **6 – 2 – 4 – 16 – 5.**

## Szyfrogram

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 |
|---|---|---|---|---|
| 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |
| 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| 16 | 17 | 18 | 19 | 20 |
| 21 | 22 | 23 | 24 | 25 |
| 26 | 27 | 28 | | |

## Rozwiązania

**Krzyżówka panoramiczna:** Oj, już zapalam; **wirówka panoramiczna:** Wieść leci szybko; **krzyżówka z hasłem:** Grosze to piechota fortuny; **jolka:** baktrian; **szyfr:** Kolumna Trajana; **logogryf:** „Mistrzowie kabaretu”; **krzyżówka A-Ż:** polowanie; **szyfrogram:** Każda głęboka rzeka cicho płynie.

eprasa.pl 030afdbe1e

# Prestiż przede wszystkim, czyli modny samochód...

**To, czym jeździmy, liczyło się zawsze. Istnieje wręcz pogląd, że o statusie człowieka w hierarchii społecznej decyduje samochód, jakim jeździ. Można być postrzeganym różnie. Oficjalnie, na bogato albo dyskretnie.**




FOT. WIKIMEDIA

**Audi A5 - elegancka, opływowa sylwetka łącząca sport i luksus. Ekstrawertyka wzbogaci, introwertyka ośmieli.**

AURELIUSZ MIKOS

Marka samochodu informuje o materialnym statusie tego, kto nim jeździ, ewentualnie o kondycji materialnej jego firmy. Właściciel upadającego przedsiębiorstwa może sprzedać wszystko, byleby nie Mercedesa, bo straci wtedy jakąkolwiek wiarygodność.

Według psychologów, dla wielu ludzi najważniejszy jest prestiż. Może z chęci zaimponowania kobiecie, pochwalenia się kolegom albo żeby zazdrościł sąsiad. Nabywcy tej kategorii mniejszą wagę przywiązują do typowych czynników wyboru samochodu, a większą do tego, jak samochód jest postrzegany. Mają jednak szczęście. Zazwyczaj samochody cieszące się ogólnym poważaniem i szacunkiem są dobre. Za najbardziej prestiżowe auta uznajemy takie, które są komfortowe, bezpieczne i bezawaryjne. To auta segmentu Premium.

Zupełnie inna kategoria to auta luksusowe. Są bardzo drogie i zawsze robią wrażenie. Ale niektóre są jak plik banknotów złapany gumką. Cena to jedyne, co mają do powiedzenia. Najlepsze samochody luksusowe wznoszą się ponad to. Sięgają wyżyn dzieła sztuki. Piękne są. Szlachetne. Nieskazitelne. Jak dobrze wybrany Bentley albo Aston Martin.

Nie zawsze na miejscu jest Ferrari. Choć inżynieryjnie to motoryzacyjne arcydzieła, w pewnych kręgach marka ta kojarzy się negatywnie. Bo Ferrari kupuje się często nie po to, by cieszyć się jazdą, ale by pokazać stan konta. Taki ostentacyjny konsumpcjonizm. Brak klasy.

Lamborghini trzeba umieć „nosić", przyjmować je takim, jakie jest: wulgarne, ekstrawaganckie i wibrujące niezgodą. Jak sztuka, ale nowoczesna. Mocno zakorzenił się jednak obraz właściciela „Lambo" jako mężczyzny w średnim wieku, który poprzez krzykliwy samochód próbuje sobie zrekompensować utraconą młodość lub podbudować ego.

Za to Porsche z dwojgiem drzwi to nie tylko wyraz energii właściciela, lecz także jego zmysłowości. Obietnica, że bliższa znajomość z kierowcą będzie ekscytująca. Samochód ten pobudza wszystkie receptory, choć z wyrachowaniem.

Zręczność kierowcy i jego styl bycia podbije każde auto. Na tym polega na przykład sukces Audi A5. To kwintesencja uroku osobistego. Elegancka, opływowa sylwetka łącząca sport i luksus. Ekstrawertyka wzbogaci, introwertyka ośmieli. Kabriolet przewietrzy miasto powiewem morskiej bryzy. Właściciele A5 mają klasę. Właściciele RS5 potrafią zachować spokój pod presją. Mają umiejętności utrzymania skupienia i pokorę.

Ponad połowa ludzkości mieszka w miastach, a odsetek ten stale rośnie. Mimo to, a może właśnie dlatego, nie maleje popularność samochodów kojarzących się z bezdrożami. SUV czy crossover to hołd złożony bieżącej modzie na bycie bliżej natury i własnych emocji. Auto należące do interesujących, ale - jak na ironię - z każdym rokiem coraz bardziej konwencjonalne. Za to bezpieczne towarzysko. Wzbudza życzliwą ciekawość, nie razi.

Co innego prawdziwe terenówki: Toyota Land Cruiser czy Nissan Patrol. Mają dużą siłę rażenia, a „Landa" w najnowszej odsłonie osłodzona „gęstym" luksusem wygląda dobrze nawet na tle szklanego drapacza chmur.

Intuicja podpowiada, że dla dzisiejszego rolnika idealnym autem byłby pikap. To dowód, że intuicji nigdy nie należy ufać do końca. Duży pikap, podobnie jak terenówka z mechanicznymi blokadami mechanizmów różnicowych, a nie udającą je elektroniką, to samochód ludzi obrośniętych doświadczeniem, któremu owłosienie może, ale nie musi towarzyszyć.

Oczywiście ktoś taki również może mieć gospodarstwo rolne lub mieszkać koło lasu. Efektowne, amerykańskie pikapy klasy full-size znakomicie prezentują się nie tylko w męskim towarzystwie. Ram 2500 (dawniej Dodge) prowadzony szczupłą dłonią kobiety wygląda wprost bajkowo: Piękna i Bestia.

Aby wypaść korzystnie, dając upust najbardziej pokręconym gustom, najlepiej wybrać zabytek. Tu wszystko jest dozwolone. Mało kto oskarży posiadacza klasyka o snobizm czy brak umiaru. Czy to będzie przygotowany przez specjalny dział Forda Mustang Shelby GT 500 z silnikiem V8, ceniony za ponadczasowy styl muscle cara, czy popularny Mercedes W116, pierwsza generacja klasy S, czy nawet prawdziwy symbol polskich dróg ubiegłego wieku, Fiat 126p - zawsze można liczyć na ciepłe przyjęcie.

Czy zatem prestiżowe auto musi być drogie albo dziwne? Nie. Każdy samochód jest doskonały, jeśli uzupełnia, a nie zastępuje. Charakterny kierowca zajedzie Skodą Octavią tak, że „nówki sztuki" wtryskiwacze pogubią. Bo dobrze jest jeździć każdym samochodem, ale dobrym najlepiej. W myśl powiedzenia „dla każdego coś miłego", albo że „o gustach się nie dyskutuje".




FOT. FORD / MAT. PRAS.

**Nie ten samochód jest atrakcyjny, który jest ładny, ale ten, w którym kierowcy jest „do twarzy"?**

eprasa.pl 030afdbe1e

# Zjedz to zamiast słodyczy. Wspiera mózg i serce

**Ten turecki specjał smakuje niesamowicie. Deser ze względu na użyte do jego przygotowania składniki ma pewne właściwości zdrowotne.**

MONIKA GÓRALSKA

Baklawa (baklava) to tradycyjny i bardzo popularny deser, którego korzenie sięgają Imperium Osmańskiego. Jest wielowarstwowym ciastem przygotowywanym z kilku kluczowych składników:

- ciasto filo - bardzo cienkie, niemal przezroczyste płaty ciasta, układane warstwami, zrobione z mąki, wody i oliwy lub octu, z dodatkiem soli,
- orzechy - warstwy ciasta filo są przekładane drobno siekanymi orzechami (najczęściej pistacjami, orzechami włoskimi lub migdałami),
- tłuszcz - całość jest obficie nasączana roztopionym masłem lub klarowanym masłem (ghee),
- syrop - po upieczeniu ciasto jest zalewane słodkim syropem (często na bazie wody, cukru i soku z cytryny) lub miodem, co nadaje mu charakterystyczną lepkość i słodycz.

## CZY BAKLAWA JEST ZDROWA?

Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Może ona być uznawana za alternatywę dla niezdrowych słodyczy zawierających tłuszcze trans, syrop glukozowo-fruktozowy, konserwanty czy sztuczne barwniki i aromaty.

Niestety baklawa nie jest pozbawiona wad, a główne z nich to:

- wysoka kaloryczność - zawiera dużo tłuszczu (z masła/ghee) i cukru (z syropu/miodu), co przekłada się na bardzo dużą gęstość kaloryczną (ok. 480 kcal na 100 g). Spożycie nawet niewielkiej porcji dostarcza znaczną ilość kalorii,
- duża zawartość cukru - syrop cukrowy lub miód to źródło dużej ilości cukrów prostych, które mogą prowadzić do gwałtownych skoków poziomu glukozy we krwi. Regularne i nadmierne spożycie cukru jest czynnikiem ryzyka otyłości, cukrzycy typu 2 i problemów sercowo-naczyniowych,
- tłuszcze nasycone - z powodu użycia masła lub ghee.

Jako deser spożywany od święta, baklawa dostarcza przyjemności, która jest ważnym elementem równowagi psychicznej. Jest to jednak przede wszystkim deser, który należy spożywać umiarkowanie.

## KTO NIE POWINIEN JEŚĆ BAKLAWY?

Baklawa, ze względu na swój bogaty skład, nie jest zalecana (lub powinna być spożywana w bardzo ograniczonych ilościach) przez kilka grup osób:

- osoby chore na cukrzycę (lub z insulinoopornością), - baklawa jest obficie nasączona syropem cukrowym lub miodem
- osoby z nadwagą i otyłością (lub będące na diecie redukcyjnej) - jest to deser o ekstremalnie wysokiej gęstości kalorycznej,
- osoby z wysokim poziomem cholesterolu (hipercholesterolemią) - tradycyjna baklawa jest przygotowywana na dużej ilości masła klarowanego (ghee) lub zwykłego masła, które są bogate w tłuszcze nasycone. Tłuszcze te mogą przyczyniać się do podwyższenia poziomu cholesterolu LDL („złego" cholesterolu),
- osoby z alergiami na orzechy - głównym składnikiem baklawy są siekane orzechy (pistacje, orzechy włoskie, migdały),
- osoby z problemami trzustkowymi lub wątrobowymi - duża zawartość tłuszczu może obciążać trzustkę i wątrobę.



FOT. FREEPIK.COM

**Ten turecki specjał może być zdrowszą alternatywą dla słodyczy - jednak trzeba pamiętać o umiarze.**

# DROBNE

## Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

**Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202**

**Kupię mieszkanie, może być zadłużone. Pomogę we wszystkich formalnościach wraz z przeprowadzką. Pomogę w wyszukaniu mieszkania na zamianę. Kontakt - Gosia 500-306-471.**

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

**DWA** mieszkania - 3 pokoje 90m$^2$ oraz 2 pokoje 61m$^2$, Śródmieście, 509-241-460

**POKÓJ** w centrum, 784-180-604

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

**BUDOWLANE,** Tuszyn, 695-864-032

## Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

**0** - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

**1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606**

**12h autoskup, 664-040-076**

**Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022**

**AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835**

ROLNICZE KUPIĘ

**1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606**

## Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

**0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44**

## Praca

ZATRUDNIĘ

**DO** sprzątania posesji i klatek, 601-551-945

**Do szycia produkcji, wzorów i prasowania, 602-371-680**

**PANIĄ** do sprzątania mieszkania, 887-198-818

**PARKING,** ul. Turoszowska 24 - przedemeryta i emeryta. Zgłoszenia osobiste

**SZWACZKĘ** emerytkę, 603-231-351

**SZWACZKI** - bluzki, tkanina, stała praca ul. Limanowskiego 87, 609-221-795

**SZWACZKI** dzianina, 510-143-566

**W** stolarstwie, 608-502-044

**ZATRUDNIMY** osoby do sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie (możliwość dowozu). Mile widziane orzeczenie o niepełnosprawności, 660-521-529

## Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

**Odtrucia, alkohol, kroplówki, ciągi, 602-691-580**

INTERNA

**WIZYTY** domowe - dr Matusiak, 601-266-571

**WIZYTY** domowe, 695-412-061

NEUROLOGIA

**Neurolog - specjalista, 602-691-580**

PSYCHIATRIA

**Psychiatra, 604-406-067**

STOMATOLOGIA

**BEZPŁATNE** protezy zębowe - w ramach NFZ. Zgierz, ul. Promienistych 2, 42-717-17-04, 510-231-468

**USUWANIE** zębów na NFZ, ul. Gościnna 8, 42-258-43-43

## Usługi

AGD RTV FOTO

**24H** anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra plus, naziemna, 506-592-529

**AGD,** kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

**ANTENY** taniutko, 733-955-881

**Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67, 501-076-336**

**RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215**

**TELE** -audiovideo naprawa, 602-687-803

BUDOWLANO-REMONTOWE

**BRUKARSTWO,** 791-306-104

**DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426**

**DACHY** krycie, naprawy, 602-281-064

**Malowanie tanio, gładzie, glazura, 512-102-003**

**MALUJĘ** i nie tylko, 506-177-580

**REMONTY** od A do Z, łazienki, 783-243-455

**ROZBIÓRKI** koparki wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

INSTALACYJNE

**ELEKTOINSTALACJE,** awarie, pomiary. Tanio, solidnie. Tel: 509-275-480

**ELEKTRYCZNE** - awarie, 503-707-122

**Elektryk - 24h, 663-210-045**

**ELEKTRYK,** 693-741-682

**Hydraulik A-Z, 721-933-455**

**HYDRAULIKA** tanio, 788-289-668

**Hydraulika, naprawy, 509-721-995**

**Przepychanie kanalizacji, 509-721-995**

OGRODNICZE

**CIĘCIE** drzew - rębak, 789-605-290

**CIĘCIE** drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

**Ogrody. Trawniki. Fachowo, 605-307-582**

**ZAKŁADANIE** trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

**FIRMA** sprzątająca przyjmie posesje do sprzątania, 601-551-945

**Mycie okien, 518-926-402**

**PLUSKWY** karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

**PRANIE** dywanów i tapicerki. Solidnie. Dojazd, 600-794-989

**Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975**

PRZEPROWADZKI

**Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201**

STOLARSKIE

**Meble kuchenne, inne, 42-632-33-92**

INNE

**TAPICERSTWO, naprawy, 42-632-33-92**

## Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zl. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.**

## Matrymonialne

**BIURO** "Nadzieja", 30-letnie doświadczenie!, 603-579-032

## Różne

**KASA** za stare książki 609-643-399

**SKUP** złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia drobne** w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA Q604983220A

BIURO OGŁOSZEŃ

**ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19,** tel. 502 499 127

**Ogłoszenia telefoniczne:** 800-472-852, 42 647-28-52

eprasa.pl 030afdbe1e

# ŁKS trenuje bez trzech reprezentantów Polski

Grzegorz Szoka, szkoleniowiec piłkarzy ŁKS, dał w tym tygodniu nieco oddechu swoim piłkarzom. Zawodnicy po meczu z Pogonią Grodzisk otrzymali kilka dni wolnego, ale już wrócili do wspólnych zajęć.

- Musimy zadbać o to, żeby wszyscy zawodnicy z jakimiś urazami doszli do siebie - powiedział jakiś czas temu szkoleniowiec ŁKS. - Więc ten pierwszy tydzień będzie bardzo mocno regeneracyjny.

Z poważniejszym urazem zmaga się Kacper Terlecki (na początku meczu z Puszczą Niepołomice doznał złamania nosa z przemieszczeniem), ale szkoleniowiec Łodzian podczas ostatniego briefingu prasowego powiedział, że pomocnik wkrótce wznowi treningi, w czym pomoże specjalna maska, więc przerwa w rozgrywkach będzie dobrą okazją, żeby zawodnik przetestował ją zarówno na treningach, jak i w grze sparingowej.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

**Krzysztof Fałowski, piłkarz ŁKS**

Z zespołem nie trenują reprezentanci Polski. Krzysztof Fałowski został powołany do drużyny narodowej do lat 20, Lenard Szczygieł będzie miał szansę zagrać w kadrze U-19, a Sebastian Sopel w drużynie do lat 18.

Dawid Kroczek został trenerem Miedzi Legnica. Szkoleniowiec, który ostatnio pracował w Rakowie Częstochowa, zastąpił zwolnionego Janusza Niedźwiedzia. **(HOF)**

## Powołania do kadr i mecz ekstraligi Grot SMS Łódź

Janusz Matusiak, prezes SMS UKS i sternik ekstraligowej drużyny Grot SMS, ma kolejne powody do dumy z pracy, którą w łódzkim klubie wykonują trenerzy i piłkarki nożne.

Selekcjonerka reprezentacji Polski kobiet do lat 17 ogłosiła listę zawodniczek powołanych na finałowy turniej Mistrzostw Świata, który odbędzie się w Maroku. W kadrze są zawodniczki klubu z ul. Milionowej 12 - Dominika Lemańczyk i Laura Urbańczyk.

Z kolei Anna Potrykus znalazła się w kadrze na towarzyski mecz z Chorwacją (12.10, g. 11)

Natomiast Zofia Pągowska i Martyna Bartczak otrzymały od dyrektora Szkoły Mistrzostwa Sportowego Romana Stępnia oraz prezesa Janusza Matusiaka podziękowania za udział i reprezentowanie Polski podczas mistrzostw świata U-20 kobiet. Dla obu zawodniczek światowy championat był okazją do zdobycia cennego doświadczenia na międzynarodowym poziomie.

Po ponad miesięcznej drużyny wznawiają rozgrywki ekstraligi. W sobotę o godzinie 12 zespół Grot SMS zmierzy się na własnym terenie z Pogonią Szczecin. **(HOF)**



FOT. ARCHIWUM

**Zofia Pągowska, Martyna Bartczak, Roman Stępień i Janusz Matusiak**

# BARTŁOMIEJ DRĄGOWSKI - WIELKI PECHOWIEC Z WIDZEWA



FOT. SYLWIA DĄBROWA

**Bartłomiej Drągowski w trakcie meczu z Legią.**

W ostatnim czasie największym pechowcem Widzewa jest Bartłomiej Drągowski.

**JAN HOFMAN**

Bramkarz łódzkiego przedstawiciela ekstraklasy musiał się mierzyć z prawdziwą huśtawką nastrojów.

Bez wątpienia 29-latek jest idealnym przykładem na aktualność powiedzenia, że w sporcie nieszczęście jednego, jest szczęściem drugiego, zrządzeniem losu o sumie zerowej, gdzie zysk jednej strony oznacza stratę drugiej.

Najpierw okazało się, że Drągowski nie znalazł się wśród wybrańców trenera Jana Urbana na mecze reprezentacji Polski w Lidze Narodów. Po dwóch przyszła informacja, że Kamil Grabara, bramkarz Juventusu Turyn, doznał poważnego i w jego miejsce w kadrze wskoczył widzewiak. Jednak i on zaczął odczuwać problemy zdrowotne. Z uwagi na kłopoty z barkiem opuścił zgrupowanie. Zastąpił go w drużynie narodowej Sławomir Abramowicz, golkiper Jagiellonii Białystok.

Teraz Widzew poinformował, jaka jest najbliższa przyszłość bramkarza. Okazuje się, że najbliższych dniach Drągowski będzie ćwiczył indywidualnie. Bramkarz pozostanie pod obserwacją sztabu medycznego, który podejmie decyzję o możliwości powrotu do treningów z drużyną.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że Robert Dobrzycki, większościowy właściciel piłkarskiej spółki Widzewa, będzie potrafił zdominować polski rynek piłkarski, w tym także odwiecznego sportowego rywala - Legię Warszawa.

Tymczasem okazało się, że stołeczny klub wzrósł w siłę. Nowym współwłaścicielem Legii został amerykański przedsiębiorca, miliarder Michael Gorzynski. Mający polskie korzenie biznesmen wszedł w posiadanie 40 proc. akcji Legii. Pieniądze pójdą na zasilenie budżetu oraz spłatę części zadłużenia.

Gorzynski, który urodził się we Wrocławiu i właśnie stamtąd w latach 80. wyemigrował z rodzicami do Stanów Zjednoczonych, objął również stanowisko przewodniczącego rady nadzorczej klubu. Dariusz Mioduski pozostaje większościowym akcjonariuszem z pakietem 60 procent akcji i nadal pełni funkcję prezesa zarządu klubu.

Obu biznesmenów łączy również podobny życiorys. Wyemigrowali z Polski do Stanów Zjednoczonych w latach 80. ubiegłego wieku i studiowali na Harvardzie. W przypadku nowego akcjonariusza była to Harvard Business School, gdzie zdobył tytuł MBA.

Gorzynski posiada obecnie działający na rynku ubezpieczeń holding Continental General, który zarządza aktywami wycenianymi na około 5 mld dol. Inwestor kontroluje także notowaną na nowojorskiej giełdzie spółkę Alpha Metallurgical Resources o wartości około 2 mld dol. Co ciekawe, do tej pory Gorzynski nie posiadał żadnych biznesów w Polsce.

Kwota transakcji nie została ujawniona. Spekuluje się jednak, że Gorzynski za 40 procent akcji Wojskowych zapłacił 40 milionów euro.

Trzeba przyznać, że właścicielowi Widzewa przybył poważny rywal w walce o prymat w kraju.

# ŁKS zagra w turnieju gigantów

Po raz piąty w Twardogórze rozegrany zostanie towarzyski turniej kobiet Giganci Siatkówki. Półfinały zaplanowano na piątek, finał w sobotę.

W piątkowych półfinałach ŁKS Commercecon Łódź zmierzy się z Zeren Spor Klubu (Turcja, godz. 14), a DevelopRes Rzeszów z mistrzem Chorwacji Mladost Zagrzeb (16:30). Sobotni finał zacznie się o godz. 18, a wcześniej będziemy oglądać mecz o III miejsce (15.30).



FOT. ŁKS

**Siatkarki ŁKS Commercecon**

Z kolei siatkarki Budowlanych, mistrzynie Polski i zdobywczynie krajowego pucharu, zaprezentują się dziś swoim kibicom. Spotkanie w hali przy Al. Unii rozpocznie się o godz. 17. Następnie drużyna rozegramy otwarty sparing z innym przedstawicielem ekstraklasy - #VolleyWrocław.

**(HOF)**

eprasa.pl 030afdbe1e

# NA PIERWSZY OGIEŃ REPREZENTACJA BOŚNI I HERCEGOWINY

Rozpoczęła się piąta edycja piłkarskiej Ligi Narodów. Reprezentacja Polski zagra dziś w Warszawie.

**JAN HOFMAN**

Dziś Polska na Stadionie Narodowym zmierzy się z Bośnią i Hercegowiną. Początek spotkania o godz. 20.45

Biało-czerwoni opuścili Dywizję A jesienią 2024 jeszcze pod wodzą trenera Michała Probierza. Pół roku później doszło do zmiany szkoleniowca i o powrót na najwyższy szczebel zespół narodowy będzie już walczył z Janem Urbanem w roli szkoleniowca.

Obecnie Polacy będą rywalizowali w grupie B4, w której jej rywalami na przełomie września i października będą też: Szwecja, Rumunia i ponownie Bośnia i Hercegowina.

Urban przyznał, że potraktuje rozgrywki bardzo poważnie. - Musimy tak zrobić, to przecież jest również ścieżka awansu na mistrzostwa Europy, jeśli nie uda się tradycyjną drogą.

Biało-czerwoni po raz pierwszy w historii tych rozgrywek są w innej dywizji niż najwyższa. Aby powrócić do elity, muszą albo zająć pierwsze miejsce po sześciu meczach grupy B4, albo uplasować się na drugiej pozycji, a później pokonać w barażach jedną z dwóch najsłabszych ekip z trzecich miejsc dywizji A lub jedną z dwóch najlepszych drużyn z czwartych miejsc dywizji A. Ewentualne trzecie miejsce Polski oznaczać będzie pozostanie w dywizji B, a czwarte - konieczność gry w barażu o utrzymanie z jedną z reprezentacji z drugich miejsc dywizji C.



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

**Piłkarz reprezentacji Polski Przemysław Wiśniewski**

W polskiej kadrze jest dwóch piłkarzy Widzewa, Przemysław Wiśniewski i Karol Świderski. Występujący na co dzień w Cracovii Ajdin Hasić po sześciu latach ponownie otrzymał powołanie do reprezentacji Bośni i Hercegowiny. 24-letni pomocnik nie ukrywa, że jest szczęśliwy i liczy, że tym razem dane mu będzie zadebiutować, najlepiej w meczu z Polską.

## EXPRESS

● Po sześciu latach przerwy koszykarki Widzewa Łódź ponownie będą rywalizowały w ekstraklasie. W niedzielę, o godz. 16 w hali przy ul. Małachowskiego, rozegrają pierwszy mecz nowego sezonu, a rywalem będzie brązowy medalista poprzednich rozgrywek KSSSE Enea AJP Gorzów Wlkp.

● Słowenia wygrała w Turynie z Belgią 3:1 w ćwierćfinale mistrzostw Europy i będzie tym samym rywalem polskich siatkarzy w dzisiejszym półfinale. We wtorek podopieczni trenera Nikoli Grbicia, którzy bronią tytułu, wygrali z Niemcami 3:0.
W Mediolanie, dojdzie zatem do powtórki półfinału z trzech ostatnich edycji europejskiego czempionatu. W 2019 i 2021 roku biało-czerwoni przegrali po 1:3, a w 2023 roku wygrali 3:1, po czym zostali mistrzami Europy.
W drugim półfinale Finlandia zmierzy się z Francją.

● Czterokrotny mistrz świata Formuły 1 Holender Max Verstappen z zespołu Red Bull wykluczył możliwość startu w wyścigu 24 Le Mans w sezonie 2027, choć wielokrotnie deklarował, że jest zainteresowany udziałem w długodystansowych samochodowych mistrzostwach świata - World Endurance Championship (WEC).

● Polskie piłkarki ręczne od porażki ze Słowenią 28:29 (16:14) rozpoczęły towarzyski turniej w Chebie. W kolejnych dniach biało-czerwone zagrają z Czechami i Norwegią.

● Reprezentacje Hiszpanii i broniącej tytułu Korei Północnej awansowały do finału rozgrywanych w Polsce piłkarskich mistrzostw świata kobiet do lat 20. Finał odbędzie się w niedzielę w Łodzi (godz. 18). Dzień wcześniej o brązowy medal powalczą tu Włochy i Kolumbia (18).

● Hiszpańskie tenisistki pokonały w chińskim Shenzhen reprezentantki Kazachstanu 2:1 i awansowały do półfinału turnieju Billie Jean King Cup. Zmierzą się w nim z Czeszkami, które dzień wcześniej wyeliminowały Brytyjki. W zespole Kazachstanu zabrakło liderki światowego rankingu Jeleny Rybakiny. Triumfatorka US Open przyznała, że ostatnie miesiące kosztowały ją sporo wysiłku i potrzebuje czasu na regenerację. **(HOF)**

MATERIAŁ INFORMACYJNY PZPN

0111583698

# Łódź czeka na mistrzynie świata! Wielki finał już w niedzielę

**Przed nami ostatni weekend FIFA U-20 Women's World Cup Poland 2026™ i dwa mecze, które zdecydują o podziale medali. W sobotę, 26 września o godz. 18:00 na Stadionie Miejskim ŁKS Łódź Włochy i Kolumbia zagrają o trzecie miejsce. Dzień później o tej samej porze Hiszpania i Korea Północna zawalczą o tytuł mistrzyń świata. Niedzielne emocje rozpoczną się jednak wcześniej – od godz. 15:00 na boisku bocznym przy stadionie odbędzie się bezpłatny Festiwal Piłkarski „Dziewczyny. Drużyna nie tylko na boisku". Przyjdź na festiwal, zostań na finał i bądź częścią historii!**



Po trzech tygodniach rywalizacji FIFA U-20 Women's World Cup Poland 2026™ wkracza w decydujący weekend. Od 5 września 24 reprezentacje z sześciu konfederacji rywalizowały w Łodzi, Katowicach, Bielsku-Białej i Sosnowcu. Teraz turniej przeniósł się już w całości do Łodzi, gdzie poznamy wszystkie medalistki tegorocznych mistrzostw.

### Włochy i Kolumbia zagrają o brąz

Pierwsze medale zostaną rozdane w sobotę. O godz. 18:00 na Stadionie Miejskim ŁKS Łódź w meczu o trzecie miejsce zmierzą się reprezentacje Włoch i Kolumbii. Dla Włoszek sam awans do najlepszej czwórki jest historycznym osiągnięciem. Przed turniejem w Polsce reprezentacja Italii nigdy nie przeszła fazy grupowej mistrzostw świata kobiet U-20. W fazie pucharowej Włoszki wyeliminowały Chiny po serii rzutów karnych, a następnie pokonały Koreę Południową 3:1. Ich marsz do finału zatrzymała dopiero Hiszpania.

Kolumbia również po raz drugi w swojej historii znalazła się w najlepszej czwórce mistrzostw świata U-20. W 1/8 finału to właśnie Kolumbijki zakończyły historyczny udział reprezentacji Polski w turnieju, zwyciężając 1:0. W ćwierćfinale takim samym wynikiem pokonały Nigerię, a w półfinale musiały uznać wyższość Korei Północnej. W sobotę obie drużyny staną przed ostatnią szansą, aby zakończyć turniej w Polsce z medalem.

### Dwie mistrzowskie drużyny, jedno trofeum

Najważniejsze rozstrzygnięcie nastąpi dzień później. W niedzielę, 27 września o godz. 18:00 Hiszpania i Korea Północna zagrają o mistrzostwo świata. Będzie to starcie triumfatorek dwóch poprzednich edycji turnieju – Hiszpania sięgnęła po tytuł w 2022 roku, a Korea Północna przyjechała do Polski jako obrońca mistrzostwa z 2024 roku.

Hiszpanki zapewniły sobie miejsce w finale po zwycięstwie 2:0 nad Włochami. Wcześniej w fazie pucharowej pokonały Portugalię 2:0 oraz Brazylię 1:0. W półfinale pierwsza bramka padła po dośrodkowaniu Danieli Agote i samobójczym trafieniu Włoszek, a wynik ustaliła Pau Comendador. Dla hiszpańskiej napastniczki było to już szóste trafienie podczas turnieju.

Korea Północna w półfinale po raz drugi podczas tegorocznych mistrzostw pokonała Kolumbię 3:0 – identycznym wynikiem zakończyło się spotkanie obu zespołów w fazie grupowej. W ćwierćfinale Koreanki wygrały natomiast z Kanadą 2:0, zdobywając obie bramki w doliczonym czasie gry.

### Przyjdź na festiwal, zostań na finał!

Niedzielne piłkarskie święto rozpocznie się jeszcze przed pierwszym gwizdkiem finału. W godz. 15:00–18:00 na boisku bocznym przy Stadionie Miejskim ŁKS Łódź, al. Unii Lubelskiej 2, odbędzie się bezpłatny Festiwal Piłkarski „Dziewczyny. Drużyna nie tylko na boisku". Do wspólnej piłkarskiej zabawy zaproszone są wszystkie dzieci, a szczególnie dziewczynki w wieku od 5 do 14 lat – zarówno młode zawodniczki, jak i te, które jeszcze nie trenują w klubach i chciałyby po raz pierwszy spróbować swoich sił z piłką.

Na uczestników czekają piłkarskie gry i zabawy, tory sprawnościowe i wyzwania, miniturniej w formule 2x2 i 3x3 oraz zumba dla dzieci i rodziców. Jedną z atrakcji będzie również „Zagraj z zawodową piłkarką" – możliwość wspólnej gry z zawodniczkami Ekstraligi kobiet. Nie zabraknie konkursów, nagród i piłkarskich upominków.

Udział w festiwalu jest bezpłatny, a jego uczestnicy otrzymają bezpłatne bilety na finał FIFA U-20 Women's World Cup Poland 2026™.

Po wspólnej zabawie na boisku będzie więc można przenieść się prosto na trybuny i zobaczyć najważniejszy mecz całego turnieju.

Przyjdź na festiwal. Zobacz finał Mistrzostw Świata w Łodzi. Bądź częścią historii!

**26 września | mecz o 3. miejsce | Stadion Miejski ŁKS Łódź**
18:00 – Włochy – Kolumbia

**27 września | festiwal piłkarski | boisko boczne przy Stadionie Miejskim ŁKS Łódź**
15:00–18:00 – bezpłatny Festiwal Piłkarski „Dziewczyny. Drużyna nie tylko na boisku"

**27 września | finał | Stadion Miejski ŁKS Łódź**
18:00 – Hiszpania – Korea Północna

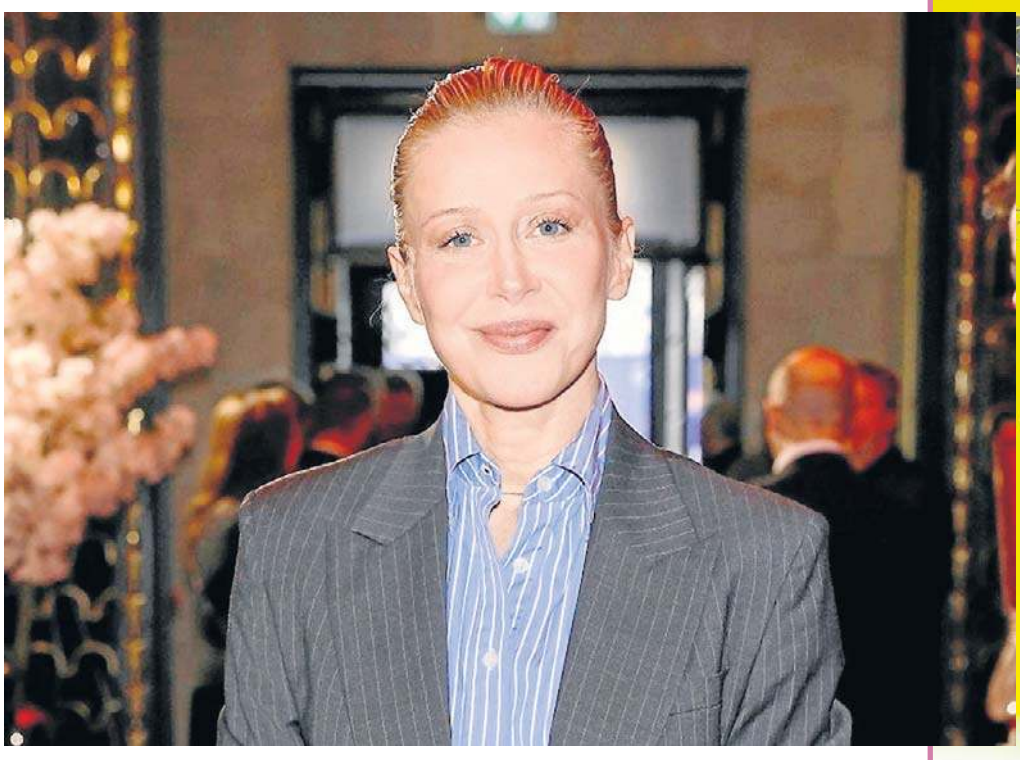



eprasa.pl 030afdbe1e



**Dzisiaj 57. urodziny obchodzi aktorka Catherine Zeta-Jones, laureatka Oscara za rolę w filmie „Chicago". A co ciekawe dziś urodziny (82.) ma też jej mąż Michael Douglas.**

**W 2013 r. wyreżyserowała monodram „Uwodziciel" w Teatrze Nowym w Warszawie. W 2016 r. stworzyła wraz z firmą MAKO własną linię torebek.**





# Jest milsza niż jej role. I nie używa AI

KAROL GAWRYŚ

Katarzyna Warnke ma imponujący dorobek artystyczny, ale dopiero po zagraniu w filmach Patryka Vegi zyskała olbrzymią popularność wśród masowej publiczności. W rozmowie z Telemagazynem aktorka odnosi się do kreacji, które stworzyła na planie zdjęciowym „Kobiet mafii" oraz popularności dialogów wypowiadanych przez jej postać - Annę Ostrowską.

– Tego mnie nauczono w Akademii Teatralnej w Krakowie. [...] Świetny aktor powinien umieć różne rzeczy. Symbolem teatru są dwie maski - jedna uśmiechnięta, druga dramatyczna, smutna. Reżyser tworzy pewne konteksty. Wiadomo, że kino Patryka Vegi było dzikie i gangsterskie. To jest rozrywka przede wszystkim. Natomiast w teatrze zdarzało mi się grać komedie, i to, co zaprezentowałam w „Kobietach Mafii", nauczyłam się od bardzo dobrych aktorów w szkole teatralnej, i to jest kwestia techniki i wejścia w taką postać. A to, że ludzie postrzegają potem mnie z perspektywy tej postaci, to jest bardzo zabawne, bo bardzo często miałam taką informację zwrotną, że jestem milsza niż moja postać - opisuje aktorka.

W rozmowie aktorka odniosła się do problemu korzystania ze sztucznej inteligencji.

– Bardzo interesuję się AI, ale jej nie używam. Nie rozmawiałam nigdy z czatem GPT i nie chcę rozmawiać. Użyję mocnego słowa, ale mam wstręt do tej przestrzeni, która jest niepokojąca. To jest bardzo niebezpieczne - ostrzega aktorka.

Katarzyna Warnke urodziła się 2 sierpnia 1977 roku w Grudziądzu – polska aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna. W okresie studiów po raz pierwszy wyszła za mąż, jednak małżeństwo zakończyło się rozwodem. 30 lipca 2016 r. poślubiła Piotra Stramowskiego, w 2019 r. urodziła im się córka, Helena. Rozwiadli się 16 października 2023 roku. Deklaruje się jako ateistka.



FOT. AKPA, P. KRZYŻANOWSKI, S. DĄBROWA



● **BARAN (21.03-19.04)**
Piątek przyniesie szybkie tempo i kilka niespodzianek. Nie odkładaj decyzji, bo intuicja podpowie właściwy kierunek. Wieczór sprzyja odpoczynkowi.

● **BYK (20.04-20.05)**
Skup się na sprawach finansowych i porządkowaniu obowiązków. Ktoś doceni twoją solidność. Po południu znajdziesz chwilę na przyjemność.

● **BLIŹNIĘTA (21.05-20.06)**
Czeka cię dużo rozmów i ciekawych informacji. Zachowaj jednak ostrożność przy składaniu obietnic. Wieczór sprzyja spotkaniom z bliskimi.

● **RAK (21.06-22.07)**
Piątek zachęci do większej troski o własne potrzeby. Nie przejmuj się drobiazgami, bo sytuacja szybko obróci się na korzyść.

● **LEW (23.07-22.08)**
Twoja energia przyciągnie ludzi i nowe możliwości. W pracy warto wykazać inicjatywę. Wieczorem pozwól sobie na odrobinę luksusu.

● **PANNA (23.08-22.09)**
Starannie zaplanowany dzień przyniesie dobre efekty. Możesz zakończyć sprawę, która od dawna wymagała uwagi. Zadbaj o regenerację.

● **WAGA (23.09-22.10)**
Nowe znajomości lub inspirujące rozmowy poprawią ci nastrój. Zachowaj równowagę między obowiązkami a życiem prywatnym. To się opłaci.

● **SKORPION (23.10-21.11)**
Piątek sprzyja odważnym decyzjom i porządkowaniu zaległości. Nie wdawaj się w zbędne spory. Wieczór przyniesie spokój.

● **STRZELEC (22.11-21.12)**
Otrzymasz interesującą propozycję lub wiadomość. Warto zachować otwarty umysł i nie zamykać się na doświadczenia.

**KOZIOROŻEC (22.12-19.01)**
Konsekwencja pomoże ci osiągnąć zamierzone cele. Nie przejmuj się opiniami osób postronnych.

● **WODNIK (20.01-18.02)**
Poczujesz potrzebę zmiany lub przełamania rutyny. Dobry dzień na kreatywne działania i realizację pomysłów odkładanych od dłuższego czasu.

● **RYBY (19.02-20.03)**
Piątek przyniesie okazję do spokojnego uporządkowania spraw emocjonalnych. Zaufaj swoim odczuciom, a unikniesz niepotrzebnych komplikacji.

eprasa.pl 030afdbe1e